DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 16 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 12 lipca 1931 Nr. 157

Krwawe demonstracje bezrobotnych w Chełmnie

Tłum atakuje policję kamieniami — Policja użyła broni palnej — Jeden zabity, kilku rannych

Chełmno, 11. 7. godz. 1,10. Nasz specjalny wysłannik podaje nam następujące relacje telefoniczne o wypadkach, które miały miejsce w dniu wczorajszym w Chełmnie:

Od kilku dni bezrobotni, zajęci przy doraźnych robotach i nie pobierający zasiłku, domagali się od czynników administracyjnych wypłat w gotówce zamiast dotychczas wydawanych im bonów żywnościowych.

W piątek około godz. 15-tej po południu *tłum, liczący kilkaset osób*, naturalnie w otoczeniu gapiów, zjawił się na Rynku miejskim w Chełmnie, domagając się od burmistrza miasta wypłacenia zasiłków w gotówce, przyjęcia do pracy i t. d.

Demonstranci, podburzani przez agitatorów, zaczęli zajmować *coraz bardziej agresywną postawę wobec władz bezpieczeństwa*, a na wezwanie policji do rozejścia się, *z tłumu zaczęły padać kamienie w kierunku policji* i mieszkania burmistrza. Policja była zmuszona użyć przeciw demonstrantom *gazów łzawiących*. Gdy i to nie poskutkowało, a tłum podniecony *usiłował rozbroić policję*, obrzucając ją w dalszym ciągu kamieniami,

POLICJA BYŁA ZMUSZONA UŻYĆ BRONI PALNEJ.

Z chwilą gdy *podkomisarz policji Graczyk został ciężko raniony* w rękę, a jeden z policjantów został zraniony kamieniem w głowę a inny w nogę, oddział policji, złożony zaledwie z 6 posterunkowych, po bezskutecznem ostrzeżeniu tłumu *widział się zmuszonym użyć w obronie własnej broni palnej*, wskutek czego

ZABITY ZOSTAŁ JEDEN Z DEMONSTRANTÓW.

Bolesław Radziejewski, a *kilku manifestantów odniosło lekkie rany.*

Po tych strzałach manifestanci w pierwszej chwili się *rozbiegli*, lecz wkrótce *znowu zajęli groźną postawę wobec policji*, co zmusiło władze do wezwania z sąsiednich posterunków oddziałów policji, które przybyły około godz. 20 na miejsce zajść.

Po bezskutecznem wezwaniu tłumu do rozejścia się, władze administracyjne zarządziły *rozpędzenie gromadzących się tłumów.*

Bez użycia broni tłum został rozproszony i wieczorem około godz. 22-giej na mieście *zapanował zupełny spokój.*

Wobec tego, że starosta tutejszego powiatu p. Ossowski przyrzekł pomoc w zatrudnieniu wszystkich bezrobotnych przy robotach miejskich, przypuszczać należy, że w mieście nastąpi uspokojenie i do dalszych demonstracyj nie dojdzie.

* * *

Jak informuję się na miejscu, policja aresztowała kilku głównych agitatorów i podżegaczy do awantur, którzy działali wśród tłumu. Jest rzeczą charakterystyczną, że, jak zwykle, przy tego rodzaju wydarzeniach na Pomorzu *wśród aresztowanych* znalazło się

3 CZŁONKÓW O. W. P.,

w tem jeden student z Poznania.

Dziwnym zbiegiem okoliczności rozruchy w Chełmnie miały miejsce właśnie w dniu proklamowanym przez socjalistów jako „Dzień głodu". Śledztwo policyjne wykaże zapewne, czy demonstracje chełmińskie pozostają w związku z „dniem głodu".

* * *

W dniu wczorajszym w związku z rozruchami bezrobotnych w Chełmnie przybył o godz. 20-tej do Chełmna nacz. wydz. bezpieczeństwa Jarecki oraz naczelnik urzędu śledczego podinspektor Mitlener.

Rząd dąży do likwidacji bezrobocia

Ważne dla przemysłowców zarządzenie Ministerstwa Skarbu

(o) Warszawa, 11. 7. (tel. wł.) Tendencją rządu jest, jak wiadomo z przemówienia **premjera Prystora**, zorganizowanie pracy w przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju w ten sposób, aby **zatrudniały jaknajwiększą ilość bezrobotnych.** Organizacja tych przedsiębiorstw polegałaby na tem, że te fabryki, które pracują przez cały tydzień, **zmniejszyłyby** ilość dni pracy, zatrudniając **wzamian za to większą ilość robotników.** Jednocześnie wiadomo, że według ustawy przemysłowej w zależności od ilości bezrobotnych wypisywane są świadectwa przemysłowe wyższej kategorji. Wobec tej sytuacji **ministerstwo skarbu** wydało **okólnik do Izb Skarbowych,** zmierzający do ułatwień w tym kierunku. Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zezwolenia przedsiębiorstwom do prowadzenia zakładów **na podstawie dotychczasowych świadectw przemysłowych w wypadku powiększenia ilości robotników** przy jednoczesnem zmniejszeniu ilości dni pracy. Zezwolenie to udzielane będzie przez Izby Skarbowe przedsiębiorstwom przemysłowym na podstawie próśb indywidualnych, zaopinjowanych przez inspektoraty pracy.

Karkołomna wyprawa dr. Luthera po pieniądze dla Rzeszy

w komentarzach prasy

Paryż, 11. 7. (PAT). Jak należało oczekiwać, **inicjatywa prezydenta Hoovera** powinna była wywołać ze strony niemieckiej **prośbę o pożyczkę.** Powodem tego jest **podróż dr. Luthera,** prezesa Reichsbanku, który ma polecenie uzyskać **w Londynie, Paryżu i Bazylei długoterminowy kredyt,** sięgający do sumy **kilkunastu miljardów franków.** Przedsięwzięcie prawdopodobnie nie spotka się z wielkiemi trudnościami, gdyż **podróż dr. Luthera odbywa sę z szybkością niemal karkołomną.** Opuścił on samolotem Berlin onegdaj rano, konferował w Londynie z prezesem banku londyńskiego Montagu, onegdaj zaś był w Paryżu już wieczorem, a od rana dnia wczorajszego konferował z prezesem banku francuskiego **Moretem.** Przedmiotem tych konferencyj jest **ustabilizowanie waluty niemieckiej. Dr. Luther** chciałby, aby **trzy wielkie banki amerykański, angielski i francuski otworzyły Niemcom kredyt dyskontowy** na termin daleko dłuższy, niż uzyskiwały dotąd.

Prasa dzisiejsza wyraża zdanie, że **propozycja zasługuje na poważną uwagę** i powinna być uważnie rozpatrzona przez czynniki miarodajne. W każdym razie — jak zaznacza **„Echo de Paris"** — jeśli chodzi **o wzbudzenie zaufania do waluty niemieckiej i gospodarstwa niemieckiego,** to Niemcy nie będą mogły zaufania osiągnąć inaczej, jak **przy pomocy Francji** przez powzięcie odpowiednich środków, mających na celu kompletną zmianę swej polityki..

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trześniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9279

Na moratorjum Hoovera

Polska zyskała w czerwcu 12.6 milionów zł.

Warszawa, 11. 7. (PAT.). Wynik **gospodarki** budżetowej za **miesiąc czerwiec b. r.** przedstawia się jak następuje: **Dochody wyniosły 175.826.462 zł., wydatki 219.454.054 zł.,** zatem **niedobór** budżetowy wyniósł **43.627.592 złote.**

W związku **z planem Hoovera** o jednorocznem moratorjum dla spłaty niektórych zobowiązań międzypaństwowych **suma 12.596.116 zł.** tytułem raty amortyzacyjnej i odsetek od długu reljefowego i pozareljefowego, przypadającej **Wielkiej Brytanji** w dn. 1 lipca, a **przesłanej w czerwcu r. b.,** została **obecnie** zwrócona, a tem samem o **powyższą kwotę zmniejszył się dotychczasowy niedobór w bieżącym** okresie budżetowym. Niedobór miesiąca czerwca **pokryty** został **upłynnieniem rezerw** skarbowych.

Sytuacja na giełdzie opanowana

(o) Warszawa, 11. 7. (tel. wł.) Od 2 dni **kurs dolara** gotówkowego w Warszawie **ustabilizował się na poziomie 8,99.** Wczoraj w obrotach pozagiełdowych zawierano transakcje według kursu oficjalnego, podczas gdy przedwczoraj dolar w obrotach prywatnych handlowano powyżej kursu oficjalnego.

Świadczy to, że **panika na giełdzie załamała się i sytuacja jest opanowana.**

Zamach bombowy w Gdyni

z zemsty za eksmisję

W nocy z 9 na 10 bm. **pod ścianą domu mieszkalnego Florjana Kołodziejczyka** w **Gdyni** nastąpił **wybuch bomby.** Eksplozja wyrwała w ścianie domu dziurę wielkości półtora metra i **zdemolowała mieszkanie.** Kołodziejczyk i jego rodzina zostali siłą wybuchu **wyrzuceni z łóżek,** przyczem doznali lekkich obrażeń cielesnych.

Sprawcę zamachu przychwycono i aresztowano. Jest nim **Władysław Kaźmierczak,** który przyznał się do winy. Kaźmierczak zeznał, iż bombę podłożył **z zemsty za eksmisję** z mieszkania, i że miał zamiar Kołodziejczyka i jego rodzinę **pozbawić życia.** Podłożona przez niego bomba była 15-**funtową petardą,** sporządzoną z kali-chloru i węgla drzewnego. Sędzia śledczy prowadzi dalsze **dochodzenia** w tej niezwykłej sprawie.

Niemcy aresztują Polaków za szpiegostwo... Stahlhelmu

Bezczelność rządu pruskiego spotkała się z zdecydowaną odprawą „Times'a".

Londyn, 11. 7. (PAT.). „Times", donosząc o **aresztowaniu** Polaków i Czechosłowaków we **Wrocławiu** pod zarzutem **szpiegowania niedawnych demonstracyj stahlhelmowskich,** słusznie zauważa, że o ile Niemcy na protest Polski odpowiedzieli w swoim czasie, że **nie biorą żadnej odpowiedzialności za Stahlhelm,** który nota niemiecka określa jako prywatną organizację bez celów militarnych, to w takim razie **aresztowanie** pod zarzutem **szpiegostwa** jest **niezrozumiałem.**

Franja pożycza wrogom pieniądze

zapominając o przyjacielach

Sprawa obrony powietrznej Polski na łamach prasy francuskiej

Paryż, 11. 7. (PAT). W dzienniku „La Victoire" George Bienaime, omawiając

SPRAWĘ OBRONY POWIETRZNEJ POLSKIEJ,

stwierdza, że **przemysł polski rozporządza poważną ilością surowców** i że

„POLSKA JEST W STANIE ZAPEWNIC OBRONĘ NAUKI, A SZCZEGÓLNIE OBRONĘ CHEMICZNĄ KRAJU DZIĘKI WSPANIAŁEJ FABRYKACJI PRODUKTÓW CHEMICZNYCH W CHORZOWIE I MOŚCICACH.

Lotnictwo wojskowe w Polsce rozwija się o tyle, o ile pozwala na to **budżet mocno zredukowany. Francja** — zaznacza autor artykułu — **mogłaby okazać pomoc swej sojuszniczce Polsce.** Daleko lepsze zastosowanie znalazłby wówczas jej kapitał, niż obecnie, kiedy umieściła swój kapitał w różnych innych krajach.

Według obliczeń, Francja pożyczyła różnym państwom w ciągu ostatnich 8 lat **6 miljardów franków papierowych,** co czyni zaledwie **1.200 miljonów franków w złocie.** Z tych większa część przypada na Niemcy, Austrję, Węgry i Bułgarję, dawnych wrogów Francji, wówczas gdy jej sojusznicy, mianowicie **Belgja, Polska, Jugosławja, Czechosłowacja i Rumunja otrzymały niespełna 3 miljardy franków.** Nie jest to zbyt wiele — pisze George Bienaime — a jednak **sojusznicy nasi robią, co mogą.**

—o—

Co kapral I. Brygady chciał osiągnąć w swej pracy na Pomorzu

II.

Drugiem zagadnieniem, które przed rozpoczęciem pracy na terenie należy sobie rozwiązać, jest sprawa realnej i sumiennej oceny właściwości społeczeństwa, wśród którego wypada pracować.

Chcąc ocenić walory społeczeństwa pomorskiego i chcąc rozumieć i usprawiedliwić jego wady trzeba przypomnieć sobie historję tego kraju.

Trzeba pamiętać, że ludność tej ziemi nawet wówczas, gdy cała reszta Rzeczypospolitej ze swobód życia narodowego korzystała, musiała od wieków nieprzerwanie toczyć walkę w obronie swej wiary, swej ziemi i swej narodowości.

Podlegała ona naporowi gospodarczemu i cywilizacyjnemu wynaradawiał ją i wyzuwał z ojcowizny miecz, podstęp, pieniądz i obłuda.

Nacierał na nią wróg, który miał za sobą wiekowe tradycje w opanowywaniu cudzych ziem i niszczeniu ludów.

Gdy Polska „nierządem stała“, lub gdy dłonie jej skuły kajdany niewoli, pozostawała ta ludność rzucona samej sobie.

Nie miała kiedy, nie miała możności w one czasy mędrkować, kształcić się w arkanach politycznego myślenia a poprostu oburącz z uporem trzymała się, jako ostoi jedynych: narodowości i języka swego, wiary swojej, a dbała pilnie o podstawy materjalne bytu, bowiem spostrzegła, iż ktokolwiek je z pod nóg stracił, ubywał z szeregu obrońców i zastąpiony zostawał przez wroga.

Ta ludność źle, częstokroć błędnie i naiwnie w sprawach politycznych rozumuje, kurczowo tylko trzyma się owych trzech swoich podstaw bytu: wiary, narodowości i materjalnej strony życia, ale pytam, kto jest w Polsce, kto miałby prawo jej z tego zarzut czynić?

Kto śmiałby rościć sobie prawo wypominania im owej ciasnoty umysłu czy ducha, skoro

ONI WŁASNIE NA TEJ ZIEMI WYTRWALI,

tę ziemię dla Polski zachowali i im przedewszystkiem a nikomu z nas, z zewnątrz przychodzących — trzeba to mieć odwagę jasno i uczciwie powiedzieć — obrona i utrzymanie tej ziemi w pierwszym rzędzie mogą być powierzone.

Wszak widzieliście, Koledzy, jak często bywało, iż przychodził tutaj człowiek z innej dzielnicy, warunków tutejszego życia niezwyczajny aby po kilku latach zbankrutować, placówkę pracy polskiej zmarnować i pozostawiwszy po sobie sporo dymu i swędu odchodził.

A przecież na tej ziemi z zajętej placówki odchodzić bez krzywdy dla sprawy polskiej nie wolno.

Toteż choć i mnie, jak Was, Panowie, drażnią i do desperacji niekiedy doprowadzają niektóre ludzi tutejszych właściwości i przywary głęboko cenię lud pomorski i nie zamierzam bynajmniej na swoją modłę go przerabiać, ale owszem chciałbym, ażeby niezaprzeczalne walory jego ducha weszły do skarbnicy zbiorowego życia polskiego, nasze zaś zadanie widzę w tem, aby te proste i mocne dusze poszerzyć i wzbogacić wartościami, które właśnie nasz obóz do życia polskiego wnosi.

Trzeba tutaj, ma się obowiązek być bezgranicznie cierpliwym, bo skoro przyjdzie moment, że ludność ta z pod sugestji krętaczy politycznych wyzwoli się, będzie ona trwalszą i mocniejszą podstawą polskiej racji stanu niż może nawet ludność innych dzielnic.

Nie wolno jednak stawiać tym ludziom zbyt raptownych, zbyt daleko idących zadań i wymagań.

Może oni niekiedy w sensie politycznego myślenia tylko na czworakach chodzą, ale zato twardo i pewnie na tej ziemi stoją i mocno ją w garści trzymają.

Nie każcie im skakać! Kto wie, czy to ich proste i prymitywne rzeczy ujęcie nie jest tutaj, na tej ziemi, najlepszą formą służby Ojczyźnie?

A że ich ten czy ów łobuz polityczny, szczwany, sprytny, bez skrupułów ale zato ze znajomością szacherki politycznej okpić, obałamucić, czasami do nonsensów doprowadzić potrafi, grając sprytnie na ich najlepszych uczuciach i przywiązaniach, to pytam się, czyż można ich za to winić, czy należy i wolno ich, w obrachunku zdrowych sił polskich przekreślić?!

Czas, gorzkie doświadczenie życia, niejeden ćwiek z najbardziej zakutej głowy wyciągną, ale możecie, Panowie, być pewni, że wówczas nie daruje Pomorzanin i nie zapomni swej krzywdy tym, co go tak długo i bezkarnie oszukiwali i bałamucili.

KU CZEMU IDZIEMY SPOŁEM?

Wreszcie, chcąc dobrze i z pożytkiem swą pracę wykonać, musi człowiek wiedzieć, musi bardzo jasno zdać sobie sprawę z tego, ku jakim celom właściwie dąży.

Ogólne cele obozu naszego są Wam, Koledzy, znane:

CHCEMY POLSKI MOCNEJ, — CHCEMY POLSKI LEPSZEJ I MĄDRZEJSZEJ, NIŻ KIEDYŚ BYWAŁA, CHCEMY STWORZYĆ DLA PAŃSTWA TAKIE WARUNKI PRACY I ROZWOJU, ABY BYT JEGO PO WIECZNE CZASY NIE MÓGŁ BYĆ ZAGROŻONY.

Jest to ogólna nasza teza, ogólne zadanie, pełne zrozumienie którego każdy szeregowy Legjonów w piersiach nosi.

Ale tutaj na tym terenie odwiecznej z wrogiem zewnętrznym nigdy nie ustającej walki — tutaj, przed naszym obozem stoją jeszcze specjalne zadania:

MAMY OBOWIĄZEK, POLSKI STAN POSIADANIA NA TEJ ZIEMI UTRWALIĆ I UMOCNIĆ, BOWIEM GRUNTUJEMY DLA POLSKI ZMARTWYCHWSTAŁEJ NOWE DROGI MOCARSTWOWEGO ROZWOJU I NA SZEROKIE SZLAKI MORSKIE CHCEMY RZECZPOSPOLITĄ WYPROWADZIĆ.

Owe cele ogólne, istotne dla bytu i przyszłości Państwa, oraz owe cele lokalne, tak niezmiernie ważne dla jego rozwoju, nie mogą się z sobą kłócić, nie mogą się wzajemnie wykluczać, muszą się wzajemnie z sobą uzupełniać.

Chcę dać praktyczny przykład, jak ową zgodność, celów i zadań ogólnych obozu naszego, tudzież celów i zadań lokalnych w codziennej praktyce życia pojmuję.

Mam do dyspozycji kredyty dla kupiectwa czy rzemiosła pomorskiego.

Sam je wydobyłem i wyżebrałem, mam łatwo zrozumiałą i ludzką pokusę przyznania tych kredytów tylko ludziom własnego obozu politycznego, bowiem według mego mniemania i według mego sumienia, oni właśnie dobrze i skutecznie przyszłej Polsce służą.

Czyniąc tak będę w zgodzie z ogólnemi zadaniami i założeniami własnego obozu ideowego.

Ale oto chwieje się tutaj na Pomorzu i wymaga pomocy warsztat pracy człowieka, który ma mocno wbite w głowę ćwieki partyjne, który nie waha się głosić, iż nie ma ani wiary ani zaufania do dróg jakie obóz mój wskazuje.

Czy mam tego człowieka zostawić bez pomocy, czy mam patrzyć obojętnie, iż na opróżnione przezeń miejsce wejdzie... ten trzeci?

Czy nie muszą tutaj przeważyć właśnie owe lokalne naszego obozu cele i zadania?

To też nie zdziwiło Panów zapewne, iż w jednym ze swoich wywiadów bardzo mocno podkreśliłem, iż obojętnem jest dla mnie, jakie kto ma przekonania polityczne, a zważam tylko na to, jaki kto z tych przekonań czyni użytek.

Zdawałoby się, iż idąc do pracy z takiemi właśnie zasadami, winniśmy się byli tutaj właśnie na Pomorzu spotkać z natychmiastowem ludności miejscowej współdziałaniem, bowiem w istocie rzeczy wspólne cele nas łączą i wspólne mamy zadania.

Walka z polityczną obłudą i faryzeuszostwem

Ale jak wspomniałem poprzednio, przed nami przyszła na tą ziemię zgraja szalbierzy politycznych, która doskonale wyczuła ludu tutejszego słabostki i właściwości.

Zgrane politycznie, wyświechtane moralnie i zdyskredytowane gdzieindziej typy z pod ciemnej gwiazdy przybrały się tutaj w ornaty cnót i zasad katolickich, w proporce i pióropusze ideałów narodowych, a do współpracy z nimi stanęły zakute, w zajadłości partyjnej skostniałe i zniepprawione, głowy partykularnych wielkości politycznych.

I oto rozegrała się raz jeszcze odwieczna walka prawdy z obłudą, powtórzyła się historja o faryzeuszach.

Bowiem choć służbę ideałom narodowym ludzie ci głoszą, gotowi są każdą pracę, dla dobra Państwa i narodu podjętą, rozbić, jeśli nie ma ona ich partyjnym interesom służyć.

Bo choć głosicielami i szermierzami zasad chrystusowych się mienią

ZAPOMNIELI, IŻ MIŁOŚĆ JEST TEJ WIARY PODSTAWĄ, A NIENAWIŚĆ SIEJĄ I SZCZEPIĄ.

Dla swoich ciasnych i marnych celów, dla interesów kliki, gotowi są z wrogiem tutaj właśnie na tej zagrożonej ziemi współdziałać, a renegatów na wybitne stanowisko w swym obozie powołują.

Cóż mieliśmy czynić? Jakże porozumieć się z tą ludnością i przekonać ją, że bezecnie i bezceremonjalnie jest oszukiwana, jak udowodnić, iż owi na zebraniach narodowych i katolickich referaty i pouczenia wygłaszający „inspektorzy“ to są typy aż nazbyt znane gdzieindziej i wielokrotnie tam... bite po twarzy.

To też w pierwszym okresie swej pracy jeździ kapral I Brygady po Pomorzu, jakby franciszkanin czy inny misjonarz z pewnego rodzaju jakby misjami politycznemi, mówiąc ludności, czem jest Rząd Marszałka i czego chce w Polsce dokonać.

Dopiero po roku udaje się stworzyć wspólnym wysiłkiem przekonanego już i uświadomionego grona osób pierwszy poważny, uczciwie i niezależnie pragnący spełniać swą rolę publicystyczną, organ prasowy.

Rozrastają się z dnia na dzień nasze wydawnictwa — powstają nowe odbitki, zwiększają się szeregi ludzi szukających prawdy i chcących prawdzie służyć.

Ale zbyt mocny jeszcze, zbyt zasiedziały jest obóz faryzeuszy!

Nie wystarczają argumenty, nie wystarczają z pod serca wzięte, najuczciwiej zważone i obmyślone słowa.

Trzeba tę ludność nieco zbyt wolno myślącą, przekonać faktami.

ZACZYNAMY STOSOWAĆ METODĘ KONFRONTACJI

metodę przyłapywania fałszu i obłudy na gorącym uczynku, wierząc, iż to właśnie przekona być może i zrzuci bielmo z oczu okłamanym i obałamuconym.

Przypominam Kolegom, iż około półtora roku temu czcigodny, siwowłosy i zasłużony Ks. Senator Bolt publicznie ogłosił, wypróbowanym swego obozu zwyczajem, szereg, przeciwko wojewodzie pomorskiemu, nieprawdziwych i nieuczciwych zarzutów.

Spodziewano się iż jak dotąd bywało, wojewoda wytoczy sprawę sądową, obronę obejmie i dobrze na niej zarobi drugi senator p. mecenas Ossowski, zapadną takie czy inne wyroki, ale w ciągu trzech lat, poprzez wszystkie instancje, można będzie, niekrępując się ani prawdą, ani uczciwością, wypisywać sążniste smakowite i wedle upodobania skonstruowane sprawozdania prasowe.

Tymczasem ku zdumieniu zarówno zwolenników, jak i przeciwników, wojewoda odpowiedział czcigodnemu, zasłużonemu i siwowłosemu Ks. senatorowi Boltowi, pełnym należnej kurtuazji listem otwartym, stwierdzając punkt po punkcie z kapralską prostotą nieprawdziwość podniesionych zarzutów i domagając się bardzo uprzejmie w imię dobrych obyczajów w życiu publicznem, poparcia ich faktami i nazwiskami, albo też odwołania.

Zaskoczony tą niepraktykowaną, a przecież bardzo prostą i logiczną metodą postępowania, Ks. Senator Bolt wykręcił się od dania dowodów prawdy tego, co własnem imieniem i nazwiskiem ogłosił i podpisał.

I myślę proszę Panów, iż w niejednej najbardziej zakutej głowie rozwidniło się podówczas, a nieszczęsny, obałamucony taki człowiek zrozumiał wreszcie i przekonał się, że czcigodny, zasłużony i siwowłosy Ks senator Bolt całkiem poprostu skłamał.

Zacytuję drugi przykład. Staliśmy niedawno w obliczu wyborów, a niezmiernie ważną, dla każdego uczciwie myślącego Polaka zrozumiałą sprawą, była konieczność utrzymania wszystkich mandatów, tutaj właśnie na Pomorzu, w polskiem ręku.

Rzuciliśmy przeto hasło wspólnego frontu polskiego, nie stawiając żadnych z naszej strony, jeśli chodzi o przydział mandatów, wymagań.

Chcieliśmy tylko, aby dozwolono ludności w myśl jej przekonań, w myśl jej tradycji, pójść razem do urny wyborczej i wybrać jako swych przedstawicieli nie importowanych, zawodowych macherów politycznych, ale właśnie z pośród siebie, swoich własnych, sobie dobrze znajomych ludzi pracy, ludzi istotnie z Pomorzem związanych.

Przyciśnięty do muru obóz Obłudy Narodowej wił się w owych pertraktacjach jak padalec i wreszcie wycofał się z układów, zrywając dla marnych interesów kliki na tym właśnie terenie, który cała Europa tak bacznie obserwuje, porozumienie wszystkich grup politycznych polskich.

ROZBILI JEDNOŚĆ NARODOWĄ WŁAŚNIE OWI GŁOSICIELE OBRONY INTERESÓW NARODOWYCH.

I znów jak sądzę, rozświetliło się w niejednej, ćwiekami partyjnymi mocno zabitej głowie.

Proszę Kolegów, ową metodę konfrontacji, ów system przyłapywania na tle wydarzeń dnia codziennego, fałszu i obłudy na gorącym uczynku, musimy kontynuować dalej.

Musimy mieć nieograniczoną dobrą wolę i cierpliwość w stosunku do tej ludności, która jeszcze nie przejrzała, bo lada dzień spadnie jej łuska z oczu.

Ale w jednym wypadku wyrozumiałość nasza będzie miała swój kres i granice.

Uznajemy jako zło konieczne, iż my starsze, w niewoli wychowane i różnemi drogami idące ku Polsce pokolenie, skłóceni jesteśmy i rozbici.

Tak czy inaczej rozstrzygniemy między sobą te spory i zostawimy Polskę dobrze urządzoną dzieciom naszym.

ALE NIE CHCEMY I NIE POZWOLIMY, ABY W SŁOŃCU WOLNOŚCI WZRASTAJĄCE MŁODE NOWE I LEPSZE, DAJ BOŻE, OD NAS POKOLENIE, ZATRUWANE BYŁO JADEM I CHOROBĄ ROZTERKI, KTÓRA JEST NASZYM UDZIAŁEM.

Nie wolno nam jest tego uczynić, nie wolno nam na to pozwolić, bo jakiż rachunek zdalibyśmy tym kolegom naszym którym nad Styrem i Stochodem piasek przysypał oczy?!

Nie dziwimy się i niczego innego nie spodziewamy od wszystkich t. zw. inspektorów i kontrolerów Obozu Warcholstwa Polskiego, bo płacąc kilkaset złotych drożej moglibyśmy tych panów mieć na usługach swojej pracy.

Ale gdy rozzuchwalony i rozbałamucony jakiś tam prowincjonalny aptekarzyna, mistrz krawiecki czy mecenas, taka czy inna, wykształcona na partyjnej gazetce, politykująca paniusia, ulegają pokusie patronowania owym próbom wprowadzania zamętu do dusz i serc młodych — przestrzegam, niech wiedzą iż rozpoczynają złą i niebezpieczną zabawę, która się może źle dla nich skończyć.

Znajdziemy wyrozumiałość znajdziemy serce dla tej obałamuconej i podhecowanej przez nich młodzieży, ale nie będziemy pobłażliwi dla tych, którzy tę młodzież, choćby nawet bez złej woli, ale przez głupotę, zniepprawiają!

Młodzieży zmarnować i wykoszlawić nie pozwolimy i tutaj się nawet nasza pobłażliwość kończy. (d. c. n.)

Rajd powietrzny po pieniądze

W niemieckich kasach brak pokrycia

Luther poleciał do Paryża i Londynu po pieniądze

Najnowszą i nieoczekiwaną sensacją dnia jest **nagła podróż powietrzna prezydenta Banku Rzeszy d-ra Luthera** po kredyty.

Niemcom **spieszy** się **strasznie** i w tempie „Piccardowskim" lecieć muszą, chcąc salwować **finanse**, zachwiane budowaniem antypolskich pancerników i osthilfowemi wyczynami.

Pomimo zrealizowania planu Hoovera rozeszła się pogłoska alarmująca, że **Bank Rzeszy jest zachwiany**, że odpływ dewiz jest katastrofalny, że **KASY PAŃSTWOWE NIE POSIADAJĄ POKRYCIA NA ZAPADAJĄCĄ W DNIU 15 LIPCA RATĘ** z tytułu należności komunalnych Banku Rzeszy, wynikających z rozdziału podatków między państwo i związki komunalne, i że bilans tygodniowy Banku Rzeszy, który miał ukazać się wczoraj, prawdopodobnie **nie zostanie opublikowany ze względu na niekorzystne wrażenie**, jakie musiałby wywołać. Nie ulega wątpliwości, że zapas **STU MILJONÓW DOLARÓW KREDYTU DYSKONTOWEGO ZOSTAŁ WYCZERPANY**, a ponadto wyczerpano również **50 miljonów dolarów** kredytu **posiadanego przez Bank Dyskonta Złotego**, wszystko na pokrycie zapotrzebowania dewizowego.

Prezydent **Banku Luther wylądował w czwartek, 9 lipca na lotnisku Croydon pod Londynem**, odbył tam narady z posłem niemieckim i innemi osobistościami, poczem **wraz z prezydentem Banku Anglji Normanem**, który właśnie „lecieć" miał do Bazylei, **udał się do Paryża**, gdzie obaj prezydenci mają wstąpić **„po drodze"**.

Jak donosi „Berliner Tageblatt", chodzi o stworzenie **międzynarodowego konsorcjum** dla **krótkoterminowego kredytu**, którego wysokość **nie jest jeszcze ustalona, wahać się będzie prawdopodobnie między 50 — 75 miljonami funtów szterlingów.**

Zapewne najnowsze telegramy przyniosą dalsze szczegóły o rajdzie dr. Luthera. „Pompujcie! Pożyczajcie! — wołali niedawno głośno na świat cały hitlerowcy. — **My nic nie oddamy!"**. Teraz śmieją się zapewne w kułak wraz z Hugenbergiem **przedstawicielem przemysłu niemieckiego, — tego przemysłu, który „gwarantuje zaufanie zagranicy".**

Luther lata po Europie... Może co wypompuje — na pancernik C!

Sami między sobą mówią prawdę o Pomorzu

Znamienny artykuł „Die Zeit"

Interesujące dane statystyczne, tyczące się Pomorza zawiera ostatni numer niem. czasopisma „Die Zeit". Z kilku artykułów, poświęconych zagadnieniom polsko - niemieckim, na szczególną uwagę zasługuje artykuł dra Lammicha, który **omawia problem polskiego Pomorza** z punktu widzenia gospodarczego i etnograficznego. Odnośnie do kwestyj tranzytowych autor raz jeszcze udowadnia, iż **mylna jest opinja**, wedle której „korytarz" **poważnie utrudnił komunikację pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy."** Do wniosków tych dochodzi p. Lammich na podstawie statystyk, które **wykazują za okres 1924—1929 17,951 wagonów na 1 km.** kolei w kierunku **południa na północ, a tylko 9,348 w kierunku** wschodnio - zachodnim. „Polska użytkuje tedy — pisze p. Lammich — **znacznie silniej korytarz niż Niemcy.** Korytarz jest znacznie **ważniejszy dla 30 miljonowego państwa polskiego niż dla 2 miljonowej prowincji wschodnio-pruskiej."**

Omawiając z kolei problem emigracji niemieckiej z Polski p. Lammich pisze: „Szeroko rozprzestrzeniony pogląd, jakoby silne emigrowanie Niemców odbywało się pod przymusem Polski, **jest fałszywy"**. Na potwierdzenie tej tezy cytuje autor m. in. opinję „Algemeine Rundschau" (27. 8. 1925)„ która pisała: „Wersja, iż wszyscy uchodźcy optanci (niemieccy) lub większość ich byli zmuszeni pod presją (ze strony Polski) do wyjazdu, jest niezasłużenie fałszywą.. **albowiem 4/5 uchodźców opuściło Polskę dobrowolnie"**.

Słowa te, cytowane z pracy radcy Waltera Petersa, opublikowanej w wspomnianem piśmie „Allgemeine Rundschau" p. t. „Zur Ausweisung der Deutschen Optanten in Polen", stanowią rażący kontrast z kłamliwemi oskarżeniami niemieckiemi pod adresem Polski, z któremi w styczniu b. r. wystąpił w Genewie p. Curtius.

Propaganda przeciw woj... lotniczo-gazowej



Liga Obrony Powietrznej Państwa wystawiła w Poznaniu oryginalny słup w kształcie bomby lotniczej, propagujący ideę samoobrony w wypadku wojny lotniczo-gazowej.

Ekonomiści amerykańscy w Polsce

Dwie wycieczki dla badań gospodarczych.

Z Nowego Jorku wyruszyła do Europy wycieczka wybitnych ekonomistów i profesorów **uniwersytetu.**

Wycieczka ta ma na celu badanie stosunków powojennych w Europie.

Jedna z grup, która badać będzie stosunki **w całej Europie** Centralnej przybyła około **16 b. m. do Warszawy.**

Na jej czele stoją znani ekonomiści o światowej sławie, rektor uniwersytetu Zimmerman, profesor Sharp i profesor Stocking.

Wycieczka zabawi w Polsce 5—6 dni, poczem **wyjedzie do Czechosłowacji.**

Następnie goście zwiedzą ważniejsze miasta i **centra przemysłowe Polski.**

Wszystkie grupy, które przybyły do Europy **spotkają się** w dniu 1 września w Genewie, **gdzie podzielą się swojemi wrażeniami co do obecnego stanu ekonomicznego starego świata.**

Ponadto między 22 a 24 b. m. spodziewany jest przyjazd do Polski wycieczki amerykańskich sfer gospodarczych, zorganizowanej przez **„American Escorted Tour"**, która w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej zwiedzi Warszawę.

Gen. Nobile w przejeździe przez Polskę

W bieżącym tygodniu przejeżdżać ma przez Polskę gen. Nobile, kierownik głośnej ekspedycji lotniczej na biegun północny. Gen. Nobile udaje się do ZSRR. celem wzięcia udziału w nowej wyprawie podbiegunowej.

Verdun odznacza 7 Polaków

W Linden, w stanie Nowy Jork, odbyła się uroczystość dekorowania nadesłanym przez miasto Verdun medalem za waleczność 29 byłych żołnierzy amerykańskich — obrońców Verdun.

Wśród nich było 7 Polaków: J. Bogucki, M. Umiński, S. Radoński, J. Orzej, K. Walasek, Z. Stefanowicz i J. Leszczyński.

Poznańskie Biuro sprzedaży pszenicy i żyta

13 bm. odbędzie się w Poznaniu konstytuujące zebranie **Biura Sprzedaży Pszenicy i Żyta** Sp. z ogr. odp. Prace organizacyjne prowadzone będą w tempie wybitnie przyśpieszonem, tak, że już 20 lipca Biuro rozpocznie swą działalność. W skład zarządu Spółki wejdą członkowie polsko-niemieckiej komisji żytniej, dzięki czemu można odrazu liczyć na sprawne i fachowe prowadzenie handlu wywozowego pszenicą i żytem.

Na naszej widowni

Próby teroru „pajdokracji"

Młodzież uniwersytecką, która powinna się uczyć i zaprawiać w spokojnem życiu akademickiem do przyszłych zadań obywateli, **partja endecka wciągnęła od blisko lat pięciu do polityki.** Twórca OWP. Dmowski oczarowany wynikami organizacyjnymi faszyzmu, rzucił myśl stworzenia kadr „młodych" ożywionych ideami partji endeckiej.

Życie wykoszlawiło ten plan do karykatury. Z młodzieży zapalnej, ale o szlachetnych porywach, z pełnych temperamentu korporantów o cechach buńczuczności i wesołej beztroski dawniejszych „burszów", potworzono koterje tajnej konfederacji, porobiono bojówki do codziennych rozgrywek politycznych, używanych wszędzie, **gdzie trzeba wywołać burdę**, gdzie trzeba stworzyć pozory „oburzenia ludu", gdzie trzeba zrobić złośliwą manifestację, krzykliwą awanturę polityczną.

Robota „starszych" patronów tego „wodzenia młodych na pokuszenie", jest wyraźna. Choćby **kosztem zniepraworienia dusz młodych**, wyciągać rękami gołowąsów kasztany z ognia, których nie wypada dotknąć się „obożnym", matadorom partyjnym i mandarynom obozu OWP.

Pokrywa się to wszystko pięknemi hasłami, zdobi się mieczami Chrobrowskiemi, ale czy w czasie wyborów, czy w pamiętnych demonstracjach w Gdyni, czy w Nowem Mieście, czy Wąbrzeźnie, wszędzie tu u nas na Pomorzu, jeszcze gorzej w Wielkopolsce krzewi się ten kąkol złego wychowania młodzieży i zaprawiania jej do karygodnych postępków i wykroczeń, których typem były „czyny" Mozyckiego w Grudziądzu, lub pamiętnego Kanarowskiego w Toruniu.

Okazało się, że organizacje obwiepolskie w Wielkopolsce, acz **zmuszone naciskiem opinji publicznej i prasy** do spokoju i ładu w dn. 4 lipca w Poznaniu, jednak nie wytrzymały, i za podszeptem swych „patronów' dały się użyć podczas pobytu Głowy Państwa w Poznaniu do **niecnych, karygodnych wybryków.**

Na łamach „Dziennika Poznańskiego" napiętnowano i **nazwano te antypaństwowe wykroczenia OWP.: nietaktem.** Na łamach tego pisma pomieszczono uwagi, z których cytujemy nast. ustęp:

> „Wstrzymaliśmy się z pewnemi uwagami na marginesie uroczystości wilsonowskich do chwili, gdy nastrój świąteczny już przycichł.
>
> Pragniemy je rozpatrywać w atmosferze **spokoju, nie zaś rozgorączkowania.**
>
> Nie uszło niczyjej bowiem uwadze w Poznaniu, że **garstka młodzieży**, mająca w klapie marynarek wpięte **godła Obozu Wielkiej Polski** prowokowała publiczność do okrzyków **o niedwuznacznej treści antypaństwowej.** Wszak są świadkowie, którzy słyszeli prowokowane w ten sposób okrzyki: „Precz z Mościckim'' **przy przyjeździe Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania**, kiedy to rozlegały się **nawet gwizdy. Są również świadkowie**, którzy widzieli ,**manifestacyjny'' pochód** kilkudziesięciu osób, prowadzony w piątek wieczorem **przed Zamek** przez młodych ludzi z Obozu Wielkiej Polski. **Pochód ten wznosił okrzyki, zwrócone także przeciw Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.** Podobne okrzyki padły w ciągu uroczystości w Parku Wilsona **u stóp trybuny Prezydenta Rzeczypospolitej i jego dostojnych gości.''**

W odpowiedzi na tę niezmiernie spokojną, powiedzmy wprost **kurtuazyjną** — ocenę wybryków młodzieży, kierowanej przecie przez stare sztaby partyjników, na łamach prasy endeckiej („Kurjer Pozn.", „Słowo Pom.") pojawiły się niezmiernie szybko **„oświadczenia" młodych OWP.**, w których widzimy chęć sterroryzowania spokojnej, państwowo zorjentowanej opinji społecznej i prasy, przez bardzo bojowo usposobione „Komitety Młod. OWP".

Już nie poraz pierwszy się to zdarza, że wszelkie objektywne napiętnowanie szkodliwych metod działania obozu Morzyckich, Kanarowskich i t. p. Łukaczyńskich, na łamach prasy Stronnictwa Narodowego pojawiają się prowokacyjne odezwy, oświadczenia i anonimowe mniej lub więcej obelgi, bezkarnie uchodzące ich autorom.

Tym razem „Komitet Młodych" pozwala sobie teroryzować konserwatywną prasę Obozu Państwowego tego rodzaju określeniami:

> **„Stwierdzamy, że artykuł ten jest przejawem roboty denuncjatorsko-prowokacyjnej... Jeżeli... (pismo) nie wskaże w ciągu 24 godzin jacy członkowie OWP. wznosili okrzyki przeciw Prezydentowi Rzplitej, względnie prowokowali do nich, uważać będziemy wystąpienie... za nikczemne, równające się prowokacji it. d. i t. d."**

Hola, panowie komitetowi! Co to za ultimatum — do 24 godzin?? A to co znów za metody? I to popierane przez prasę Stronnictwa Narodowego, przez tych „starych", których widocznie zupełnie za łeb wzięły żółtodziuby obwiepolskie?

Nie piszemy tych słów w obronie „Dziennika Pozn.". Nie wątpimy, że obroni się on sam przeciw temu atakowi „pajdokracji".

Ale piętnujemy te próby teroryzowania opinji publicznej i niezależnej prasy, przez „komitety" anonimowej organizacji, pozwalającej sobie na ton i arogancję, tudzież tupet, wytłumaczony chyba tylko wiekiem ich „autorów".

Stojącym zaś za kulisami tych „oświadczeń" „starym" ramolom partyjnym, odpowiedzieć trzeba słowami „Gazety Polskiej", gdy w artykule p. t. „**Żale anarchisty**" pisała:

> „Kiedyż nareszcie „Kurjer Poznański" (ro i „Słowo Pomorskie" — przyp. red.) zrozumie **swoją niesławną rolę wśród społeczeństwa ziem zachodnich?** Kiedy nareszcie zaprzestanie tych metod walki z rządem polskim, **których nie stosował w walce z rządem niemieckim, gdyż się obawiał buta pruskiego?"**

Kiedy się to skończy?

Nowoczesny Wierzynek

Wzruszająca uroczystość polska w Belgji

Z okazji **pięciolecia szkół polskich w Belgji** odbyła się **w Hautrage koło Mons wielka manifestacja patrjotyczna**, w której wzięło udział około 700 dzieci, przybyłych ze wszystkich okręgów emigracyjnych polskich. Hautrage przybrało wygląd jakby **polskiego miasta**, bowiem na wszystkich domach, zamieszkałych przez Polaków, wywieszono **biało-czerwone** sztandary. W uroczystości wzięli udział wszyscy nauczyciele polscy, działacze społeczni, przybyli nawet z Francji, duchowieństwo, przedstawiciele władz miejscowych, związków i stowarzyszeń polskich. Uroczystość odbyła się pod protektoratem **posła Jackowskiego i konsula Chiczewskiego.**

O poczuciu obywatelskości naszej emigracji świadczy fakt, że przybyłe do Hautrage na uroczystość pięciolecia szkoły polskiej, dzieci w liczbie kilkaset **żywione były przez emigranta p. Kuleczkę.** Kuleczko, chcąc przyczynić się do zgromadzenia jak największej ilości dzieci na owej uroczystości, podjął się własnym sumptem żywić przybyłych. Kuleczko przybył do Brukseli przed 8 laty wraz z innymi robotnikami **zupełnie bez pieniędzy.**

W ciągu tych kilku lat, pracą swą doszedł do małego mająteczku, dając nie tylko przykład wielkiej pracowitości, lecz i przywiązania do ojczyzny, popierając wszystkie prace organizacyj naszych w Hautrage.

„Jajko filozoficzne" Nostradamusa

Jabłko i krew z 7 wróbli na odmłodzenie

Podczas krwawych dni rewolucji francuskiej znaleziono w Prowansji stos **dziwnych rękopisów**, zawierających wiersze w języku francuskim coprawda, lecz przeplatanym suto **tajemniczemi wyrazami łacińskiemi, greckiemi i wschodniemi.** Po latach stwierdzono, że te pełne sensu nonsensy wierszowane to **proroctwa Nostradamusa.**

Dziwny to był człowiek, który żył przed 400 laty i który **głęboką wiedzę i wprost genjalność łączył w sobie z szarlatanerją i bluffem.**

Michał Nostradamus dziecko słonecznej Prowansji, syn lekarza żydowskiego, jest **poprzednikiem nowoczesnej biologji i higjeny**, już przed 400 laty dokonał szeregu sensacyjnych odkryć, których jednakże nie zdradzał w obawie aby nie spłonąć na stosie. Dziwne to były bowiem czasy. **Ludzie padali jak muchy, dziesiątkowani przez różne epidemje**, jak czarna dżuma, cholera itd.

WONNE OLEJKI I DŻUMA.

Ówcześni lekarze byli bezradni wobec tych epidemij, nie znając ich **źródeł ani praw, jakie rządzą organizmem ludzkim.** Nauka lekarska połączona była z olbrzymiemi trudnościami. Świadczy o tem taki szczegół np., że na uniwersytecie w Monpellier uczeni i studenci studjujący wiedzę lekarską, **otrzymywali tylko jednego trupa na rok do swych studjów nad prawami, rządzącemi ciałem człowieka.** Nic dziwnego, że ówcześni doktorzy byli bezradni wobec epidemij i wobec **zadżumiającego wszystko zaduchu chorych: gnijących zwłok.**

Jedynem lekarstwem ich były — wonne olejki, któremi skrapiali gniazda dżumy, grube szaty i zasłony, któremi usiłowali zabezpieczyć się przed zarażeniem i cebule, którą w obfitej ilości zjadali.

ROZPYLACZ MISTRZA NOSTRADAMUSA.

Wówczas pojawił się na widowni **Nostradamus z olbrzymim „rozpylaczem" cynowym** i zrosił zadżumione miejsca jakimś płynem, którego składu nikt nie znał, i o dziwo, dżuma została wstrzymana. Nie znając składu tej mieszaniny Nostradamusa, przyznać musimy, iż znalazł on istotnie skuteczny **środek dezynfekcyjny.** Lecz jaki? Niewiadomo. Ciekawym, którzy pytali się go o tajemnicę tego płynu jak i innych jego środków —a byli wśród **nich królowie** odpowiadał Nostradamus, iż odkrył **„jajko filozoficzne".**

Nostradamus musiał tak mówić i otaczać się tajemniczością, gdyż wymagał tego **ówczesny styl epoki, w której kwitła szarlatanerja.** Nie przeszkadzało mu to jednak, aby już wówczas przed Keplerem obliczyć drogi gwiazd i udowodnić na długo przed Newtonem prawa ciążenia.

TAJEMNICZE LEKI NA ODMŁODZENIE.

W późniejszych latach, kiedy go los ciężki dotknął, **zabierając mu ukochaną żonę i dwoje dzieci, Nostradamus został lekarzem-wagantem** i poza swą tajemniczą sztuką lekarską uprawiał **kosmetykę,** pomyślaną w duchu swej epoki. Do dziś dnia zachowały się jego recepty kosmetyczne, z których przytaczamy jeden przepis na zmarszczki.

W jaki sposób może starsza **dama odmłodzić swą pomarszczoną twarz?**

Niech weźmie kilka jabłek mandragorskich **i utłucze je marmurowym tłuczkiem.** Niech do tego doda **krew z 7 wróbli** — sam ców oraz ambry i cynamonu i niech zmiesza to wszystko **o wschodzie słońca, odmawiając trzy Ojczenasz, ze śliną dziewicy, która przez 3 dni pościła.**

Środek ten jest także skuteczny dla mężczyzn, **których siły żywotne już wygasają.** Lecz maść ta jest dla nich niebezpieczna, gdyż użyta wewnętrznie może mężczyznę tak rozpalić, **iż spłonie,** jeśli nie będzie miał istoty, któraby ugasiła natychmiast ten żar".

Takie były nauki i znachorskie leki Nostradamusa.

Wizyta w szkole gejsz



Dr. Bascom Johnson i dr. Alma Sandquist członkowie komisji do zwalczania handlu kobietami i dziećmi na wschodzie przy Lidze Narodów, odwiedzili słynną szkołę gejsz w Shimbaschi (Japonja). Zdjęcie nasze przedstawia pp. Johnson i Sandquist w otoczeniu przyszłych japońskich śpiewaczek i tancerek.

Na szczyt górski w aucie.

Przed kilku dniami w Chambery (Sabaudja franc.) wyjechały dwa auta w kierunku szczytu Deut de Nivolet, na który prowadzi tylko wąska ścieżka górska. Pod pełnym gazem wspinały się oba auta na wyżynę, docierając do szczytu po trzech godzinach jazdy. Ostatnie trzy kilometry prowadziły przez **zwały** i osypiska.

Nowa planeta

Nowa planeta została odkryta przez obserwatorjum astronomiczne w Kioto (Japonja). Planeta ta znajduje się w oddaleniu **185 miljonów** mil od ziemi.

Pierwsze marki pocztowe

Pierwsze marki pocztowe zostały wydrukowane w Anglji w r. 1840. Z kolei pojawiły się w użyciu w Bawarji w r. 1849.

Tragiczna śmierć kolejarza

Urzędnik kolejowy Franciszek Wielgoszewski zamieszkały w Suchostrzygach po wiatu tczewskiego wracając furmanką z wycieczki spadł na szosie tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup.

Przewieziony Wielgoszewski do szpitala zmarł po kilku godzinach.

Dochodzeniem ustalono, że nieszczęśliwy był w stanie nieco podchmielonym i wina wypadku leży całkowicie po jego stronie.

Wielgoszewski osierocił żonę i dziecko.

Pomnik Lenina

Pomnik Lenina, stojący przed dworcem fińskim w Petersburgu znajduje się w stanie nadzwyczaj opłakanym. Obecni czerwoni władcy zapomnieli już o pierwszym „czerwonym carze", pomnik więc jego wskutek działań atmosferycznych poprostu rozpada się.

Eksperyment telepatyczny

Między Paryżem a Nowym Jorkiem

— Interesujący eksperyment telepatyczny został w tych dniach przeprowadzony z wielkiem powodzeniem **między Paryżem a Nowym Yorkiem.** Obaj eksperymentatorzy postawili sobie przytem ciekawe zadania dostarczenia dowodu, iż możliwą jest rzeczą **nadawanie i odbieranie telegramów „myślowych"** przez Ocean. Bliższe szczegóły tego eksperymentu świadczą niewątpliwie, iż nie było mowy o oszustwie, a więc tem cenniejsza jest wartość wyników.

Jako „nadawca" fungował znany w francuskich kołach spirytystycznych **odgadywacz myśli Jan Biot.** Podjął się on zadania, polegającego na tem, aby treść krótkiego listu dzięki koncentracji myślowej **przekazać telepatycznie do Nowego Yorku.** Na „odbiorcę" wybrano osiadłego obecnie w Ameryce **angielskiego telepatę, R. Hubblea.** Termin eksperymentu ustalono dokładnie na kilka **tygodni przed tem.**

W oznaczonej godzinie oczekiwał Riot w swem mieszkaniu **inż. Delega'a, który objął rolę kontrolera.** Na 10 minut przed rozpoczęciem eksperymentu zjawił się Delage w mieszkaniu Riota przy ul. Faubourg Montmartre i wręczył mu w zamkniętej kopercie list, którego treść miał podać dalej Treść listu była następująca: **„Słońce zeszło, zniknijcie gwiazdy"...** Jest to cytat z jednego z francuskich dramatów klasycznych...

Riot skoncentrował myśli na tem zdaniu **i starał się unaocznić jego treść w formie obrazowej, aby w ten sposób depeszą myślową nadać swemu partnerowi bawiącemu w Nowym Yorku. Owa praca koncentracyjna trwała około 5 minut.**

Ściśle o tej samej godzinie siedział Hubble w swem mieszkaniu i starał się pochwycić „depeszę", nadaną mu z tak olbrzymiej odległości. Udało mu się to w znacznej mierze, gdyż zdanie odebrane przez niego brzmi tak: Słońce blaskiem swym przewyższa gwiazdy...

Jak widzimy — myśl została **uchwycona** trafnie, choć forma uległa pewnym, **obojętnym** zresztą, zmianom..

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

401 **Powieść z r. 1935.**

Dwuch godzin potrzebował Niegrodzki, by nakłonić wojewodę do zezwolenia na zuchwałe aresztowanie senatora Lautenbacha. Nie byłby dokazał tego kunsztu, gdyby nie był uderzył w czułą strunę jego psychiki, nie był rozbudził jego ambicji, natchnął go do wielkiej gry i kreował go w perspektywie prezesem ministrów.

„Drogą oszczędności — prawił mu w końcu Niegrodzki — dochodzi się do zabezpieczenia sobie spokojnej starości, do zebrania pewnego kapitaliku. Niczego więcej. Do miljonów zaś dochodzi się przez spekulację. Stanowisko i to nawet arcypoważne, zdobył sobie już pan wojewoda. Nie może jednak zadowolnić się tem mąż predestynowany do wiele większych rzeczy... Otóż, czeka na pana wojewodę... czyn, który jedynie mocen jest zawieźć go na wyżyny"...

Tak dopingowany przez owego porywającego, elektrycznością naładowanego doktorka, którego życzeniom folgował przez cały okres akcji plebiscytowej p. Trawiński, wstąpił na bardzo śliską drogę wzwyż. Ale już po pierwszym kroku zadrżał w poczuciu swej słabości, przerażony strasznym grzmotem, jaki rozległ się zarówno nad Wisłą jak nad Sprewą i dalej na zachodzie pod piorunującem wrażeniem aresztowania przez władze polskie w toku walki o Pomorze czołowego przeciwnika, wodza niemczyzny. Nazwiska wojewody Trawińskiego i dra Niegrodzkiego pojawiły się w całej prasie europejskiej. A z Berlina poczynał rąbać w nie istny grad piorunów.

W pokoju województwa, oddanym na wyłączny użytek szefa wywiadu, biurka i stoły pokryte były plikami skrupulatnie segregowanych papierów tajnych pana Lautenbacha. Niegrodzki nie rozstawał się z nimi. Sypiał i to niewiele, na otomanie w przyległym pokoiku, a pożywienie przynoszono mu z kuchni wojewody. W tym morzu papierów czuł się snać jak ryba w wodzie, bo oblicze jego promieniowało zadowoleniem.

Pomagał mu w tem zaufany urzędnik województwa, a lada godzina miał przybyć porucznik Rybicki. Albowiem Niegrodzki poprosił komandora Gryffa o krótki urlop dla przyjaciela, którego pragnął gorąco mieć w tych jakby historycznych dniach przy sobie.

Jak chciwiec, który długo śnił o nikomu nieznanym, a zaklętym skarbcu, wołając: „Sezamie, otwórz się!" i nagle dostał się do jego wnętrza, doktór ogłuchł na głosy świata i stracił go z przed oczu, mając przed sobą jedynie klejnoty, których wartość pragnął poznać jaknajprędzej. Dotykał ich drżącemi palcami i dygotał z radości, ile razy okazywało się, że lśniący kamień był brylantem, przechodzącym swą wartością wszelkie oczekiwania. Upajał się odkryciem, że wszedł w posiadanie bogactw, posiadających moce cudowne.

Tak zastał go wojewoda. Gdy oznajmił mu, że ma on jeszcze tego dnia przedstawić sprawę Lautenbacha w radzie ministrów, Niegrodzki uznał to za niemożliwe. Nie skończył przecież jeszcze wcale tej pracy, nie wgryzł się jeszcze należycie w arkana olbrzymiej i rozgałęzionej roboty niemieckiej. Prosił wojewodę, aby wytłumaczył go przed prezesem ministrów, nadmieniając, że za dwa trzy dni będzie gotów złożyć szczegółowy raport i przedstawić wyłaniające się z niego wnioski.

Pan Trawiński przybrał zafrasowaną minę.

— Zaleca się, by p. doktór towarzyszył mi natychmiast. Sprawa stoi źle. Mniejsza, że Wysoki Komisarz Ligi szturmuje do mnie, domaga się wypuszczenia na wolność Lautenbacha, stojącego — jak mi pisze — ponad wszelkiemi podejrzeniami", ale gorzej, że znajduje on posłuch w Warszawie. Pan minister chciał mi nawet już polecić, abym wypuścił senatora na wolną stopę. Udało mi się wszakże uprosić go, by odroczył decyzję i wpierw wysłuchał pańskiego sprawozdania.

— Niech na to poczeka — rzucił niefrasobliwie doktór.

— Ależ panie doktorze, to się pali! W Berlinie wre i kipi, prasa tamtejsza formalnie bombarduje do naszego rządu. Wetknęliśmy kij w mrowisko. Za Lautenbachem stanęła murem cała Germania, a nawet Liga i rzeczy doszły do napięcia...

Doktór odłożył jakiś dokument, który trzymał w ręku i siadł naprzeciwko wojewody.

— Niech się pali, nic się nie spali — rzekł z uśmiechem. Czyż Warszawa dostała się pod komendę Berlina? I ma na jego skinienie natychmiast wypuszczać na wolność arcyzdrajcę państwa? To byłoby kapitulacją przed Germanią, przyznaniem się do zupełnej niemocy. Czyż mamy jeszcze zachęcać Niemców do najazdu?...

— W tym duchu pragnę pomówić z ministrem — rzekł żywo pan Trawiński i rozpogodził się. — Ale cóż będzie, jeśli rząd mimo to każe bezzwłocznie wyzwolić Lautenbacha?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bój ludów pod Grunwaldem

W wiekopomną rocznicę triumfu Polski

Bitwa, która w dniu 15 lipca 1410 r. na polach Grunwaldu i Tannenbergu rozstrzygnęła o załamaniu się potęgi krzyżackiej i ugruntowała podstawy pod mocarstwowe stanowisko Polski — była nieznanym do tego czasu w historji **ogromnym bojem wszystkich narodów ówczesnego świata.**

Świadczy o tem skład sił obu stron walczących, które za wszelką cenę starały się w przygotowaniu do tego ostatecznego rozstrzygnięcia zebrać zewsząd posiłki.

Jakkolwiek bulla papieża Bonifacego IX **w r.** 1403 zabraniała Krzyżakom zwoływania na wyprawy przeciw Litwie rycerzy francuskich, angielskich i niderlandzkich, to przecież rozesłani na całą Europę werbownicy zakonu **z tem się nie liczyli, obietnicami i pieniądzem zwabiając każdego, kogo tylko przekonać, czy kupić sobie zdołali.** Z jednej strony obłudne hasła walki z pogaństwem, którego rzeczywiście (z wyjątkiem w pewnej mierze Żmudzi) już na Litwie nie było, a z drugiej pieniądz, którym szafowano wprost bez ograniczenia, zebrały pod dowództwem zakonu liczne zastępy **rycerzy zachodu.** Za 40.000 zł. Zygmunt, **cesarz niemiecki, wypowiedział** wojnę Polsce. Ochotnikom zachodnim płacili werbownicy po **23 dukaty** na kopję.

Jak powiada w swojej kronice Bielski Niemców miało być pod Grunwaldem około 100.000, a byli tam **Prusowie, Inflanci, Czechowie, Morawcy, Ślązacy, Francuzowie, Anglikowie, Szkotowie, Duńczykowie, Bawarczykowie, Myszniarze, Rakuszanie, Szwabowie, Szwajcarowie, Fryzowie, Turyngowie, Lussacy, Gassowie, i wszyscy** prawie **Niemcy".** Chorągwi **wszystkich było 51.**

Potrafił Zakon zmobilizować przeciw Polsce **umysły całego Zachodu,** potrafił zebrać jego najlepsze siły. Jak dodaje Korzon, zachodzili i polscy werbownicy dość daleko w kraje niemieckie, **podobno aż do gór Harcu,** ale chętnych **do zaciągu znaleźli tylko między Czechami i Morawcami** — niewiele więcej nad 4.000 **z pomiędzy takich,** co nie poszli do Krzyżaków".

W tych warunkach Jagiełło główny nacisk zmuszony był położyć na **zebranie sił własnych i uzupełnienie** ich dostępnemi mu siłami **najbliższego i dalszego wschodu.** Skutecznie **przeprowadzona kampanja** polityczna doprowadziła do **porozumienia z Witoldem,** zapewniła Polsce pomoc licznych i doświadczonych w bojach z Zakonem szeregów litewskich, tudzież zhołdowanych przez Witolda Rusinów, **a nawet i Tatarów.**

Gdy siły Zakonu liczyły 51 **chorągwi** wyborowego rycerstwa zachodniego, Jagiełło **przeciwstawił im armję,** wprawdzie w znacznej części gorzej zbrojną, ale przecież o wiele liczniejszą. Trzon jej stanowił **korpus polski,** liczący **tyleż chorągwi, co całość wojsk. krzyżackich, to jest 51.** Uzupełnienie stanowiły siły litewsko-rusko-tatarskie w liczbie 40 chorągwi.

Siły polskie **wynosiły** około **60.000 ludzi,** litewsko-ruskie dochodziły do 50.000, korpus tatarski liczył około 30.000 ludzi. Razem Jagiełło przeciwstawił wojskom Zakonu około **150.000 wojowników.**

Wynik całodziennego boju, który zakończył się **bezprzykładną w dziejach klęską Zakonu,** (według bulli papieskiej Jana XXIII z r. 1412 samych pogrzebanych Krzyżaków liczba określona jest na przeszło 18.000) wywarł wstrząsające wrażenie na całym zachodzie. Kroniki zagraniczne niemieckie, duńskie, francuskie — jak podaje Korzon — powiększają liczbę walczących do 400 i do 500 tysięcy, a poległych do 100.000. Świadczy to o ogromie wrażenia, jakie w Europie wywołała wiadomość, że daleka, nieznana Polska stanęła w rzędzie mocarstw pierwszej klasy.

* * *

Z okazji 521-ej rocznicy pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem, Legja Mocarstwowa organizuje w dniach 10, 11 i 12 b.m. uroczyste obchody na terenach przez które w swoim czasie przechodziły armje Jagiełły i Witolda, zdążając na pola Grunwaldu. Clou uroczystości odbędzie się w Działdowie, skąd nastąpi **wymarsz nad granicę Prus do Uzdowa.** W Uzdowie zostanie odsłonięty obelisk, wykonany przez uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, a przedstawiający orła broniącego swych piskląt. U dołu obelisku znajduje się tarcza z herbem Jagiełły oraz odpowiedni napis. Uroczystość zapowiada się okazale, jako manifestacja młodego pokolenia Polski odrodzonej.

—o—

Na marginesie

Niedźwiedzie łapy

Znacie tę bajeczkę o tym niedźwiedziu, co bardzo przywiązany do swego pana, ujrzawszy, że mu mucha podcza ssnu usiadła na policzku, chwycił w łapę kamień i wprawdzie uśmiercił muchę, ale pomógł równocześnie do przeniesienia się do wieczności swemu panu.

Tę niedźwiedzią usługę oddał p. R. Dmowskiemu anonim ze „słowopomorka", który w odpowiedzi na nasz artykuł „Gdy cudotwórcy przedmajowi bronią urzędnika", chcąc bronić też swego mistrza politycznego, chwycił też „kamienie" argumentów w grube dłonie i położył nie wiadomo kogo bardziej — swe pismo, czy „mistrza" Dmowskiego.

Anonim „słowopomorski" chce udowodnić, że wprawdzie p. Dmowski rzeczywiście w swej książce **„Doradza robić to samo, co właśnie Rząd teraz czyni...",** ale że proponował by te zmiany przeprowadzać ostrożnie, stopniowo, **przez lata całe (??)**

Tutaj „niedźwiedź" endecki pokazał swoją ciężką łapę. Każdy ekonomista nawet z pod Tarnowa wie o tem, że kryzys europejski, czy światowy ma charakter ko **njunkturalny.** Ani Ameryka, ani Anglja, ani Niemcy, ani Włochy, a tak samo Polska nie mogły w roku 1929-30 przygotowywać się do ogólnej „redukcji machiny państwowej", kiedy stan ekonomji światowej zdradzał powszechnie duże ożywienie i wzrost dobrobytu.

Załamanie się konjunktury zmusza do natychmiastowych środków zaradczych, a nie do pomysłów obliczonych ...na całe lata.

Kiedyś w r. 1926 (w grudniu) p. R. Dmowski na inauguracyjnem zebraniu O. W. P. przedstawiał sytuację Polski w karykaturalnych **zarysach** i przewidywał za kwartał (!) **rewolucję.** Lata następne zadały kłam zupełny tym nietrafnym przewidywaniom. Myśl pełna paniki nie zrealizowała się **w ciągu szeregu lat,** co **nie świadczy o zbytnim darze przewidywania wodza OWP.**

I dlatego twierdzenie anonima słowopomorskiego, że: **Dmowski patrzy bystrem okiem w daleką przyszłość kraju"** — jest tyl ko niedźwiedzim umizgiem kondotiera, wo bec swych rozkazodawców.

P. Dmowski podobnie jak niegdyś endecki minister skarbu Zdziechowski mają w okresie kryzysu **te same wskazania, które realizuje Rząd obecny.**

Ale prasa endecka nie od dziś już uprawia najskrajniejszą demagogję i wszelkie drogi ratunkowe dla państwa przeprowadzane przez rząd pełen energji i zdecydowania, dyskredytuje swym wiecznym lamentem i jadowitą, bezpłodną krytyką.

Rezultat: „wódz Dmowski" idzie w jedną drogę, a kondotierzy partyjni pchają taczki skażańców z „wyższego nakazu" w stronę drugą.

I tak za sławetnych rządów Chjeno-Pia sta było zawsze. Zawsze był ten rząd „rzą dem łabędzia, szczupaka i raka", jak pisało toż samo „Słowo Pomorskie" i jego partyjni satelici. Jedni szli rakiem, inni wyczyniali gesty szczupaków, a wszystko grzęzło w bagnie bezsiły i zbliżającego się kompletnego bankructwa, w epoce owego „raju przedmajowego", do którego syrena katarzyńska kusi słabych niedźwiedzimi argumentami.

Obrońcy p. R. Dmowskiego oddają mu zaiste niedźwiedzie usługi.

Nowe projekty w sprawie hurtowni tytoniowych

W związku z prowadzoną nadal **akcją oszczędnościową, przy równoczesnem poszukiwaniu środków i sposobów podniesienia wpływów skarbowych, stała się znowu aktualną sprawa zniesienia rejonów tytoniowych, która** przed niedawnym **czasem wywołała fale protestów ze strony koncesjonarjuszy — w przeważnej mierze inwalidów wojennych.**

Niezależnie od projektu zniesienia rejonowych hurtowni tytoniowych, Polski Monopol Tytoniowy przystąpił do akcji w kierunku obniżenia wysokości rabatów, udzielanych hurtownikom przy nabywaniu wyrobów tytoniowych.

Koncesjonarjusze tytoniowi podejmują ze swej strony akcję, **zmierzającą do utrzymania rejonów tytoniowych** i do uchylenia projektu rewizji rabatów.

Oszczędność na kolejach

Redukcja pociągów osobwych, która wejdzie w życie z dniem 15. bm. objęła również wagony bezpośredniej komunikacji. Z ważniejszych zmian, interesujących szerszą publiczność, wymienić należy wagony bezpośredniej komunikacji pomiędzy Poznaniem a Truskawcem, oraz Stanisławowem a Truskawcem, które przestaną kursować z dniem 15 lipca b.r.

Pozatem t. zw. pociąg morski Warszawa-Hel (nr. 611), kursować będzie tylko w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca, ze względu na zbyt małą frekwencję pasażerów w środku miesiąca.

Przerwa w kursowaniu tego pociągu w lipcu trwać będzie od dnia 14 do 25-go, zaś w sierpniu od dnia 5 do 20-go. Pociąg ten, jak wiadomo, kursuje do dnia 6 września, jako pociąg sezonowy.

Zamówienia zagraniczne w hutach polskich

Zjednoczone Huty Królewska i Laura uzyskały zamówienie na 28.000 ton szyn dla *kolei holenderskich. Wywołało to niezadowolenie* zarządów hut niemieckich, produkujących żelazo i należących do międzynarodowego kartelu, szyn żelaznych Koła berlińskie mające wpływ w hutach żelaznych na polskim Śląsku starają się wywrzeć nacisk na huty Królewską i Laurę za pośrednictwem międzynarodowego kartelu ażeby zrezygnowały z tego zamówienia *na korzyść hut nieemieckich.* Nie ulega jednak wątpliwości, że zarząd obu polsk. hut nieu gnie się pod naciskiem czynników zagranicznych i wykona otrzymane zamówienia we własnym zakresie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Mussolini — Berlin i Moskwa

Nowe sensacje na arenie międzynarodowej

Zaledwie plan Hoovera urzeczywistnił się przez zgodę Francji, natychmiast **Bruening wyraził szczególne podziękowanie Mussoliniemu** za pośrednictwem włoskiego posła w Berlinie.

Dlaczego! — zapytuje „Vorwärts" z 9 lipca b. r. Czy dlatego, że w przeciwieństwie do zwlekającej Francji **Mussolini tak szybko przyjął plan Hoovera?** Anglja jeszcze przedtem wyraziła swą zgodę i wogóle **akcja Hoovera jest wynikiem naglących** (dringend) **przedkładań angielskiego rządu robtniczego w Waszyngtonie** (plan Hoovera był jak widzimy przedmiotem obrad w Chequers!). A jednak nic nam niewiadomo, **żeby** dr. Bruening wystosował dziękczynne pismo do Mac Donalda!

Trzeba rozwiać tę legendę, że naczelny wódz faszystów ma szczególną **zasługę w przeprowadzeniu planu Hoovera** — pisze dalej organ socjaldemokratów niemieckich. Hugenberg poszedł tak daleko, że w mowie swej wymienił **jednym tchem Mussoliniego i Hoovera.** To śmieszne. Mussolini odgrywa w tej całej aferze rolę **piątego koła u wozu** i nie widzimy racji, dla którejby polityka rządu Rzeszy miała w szczególny sposób zaspakajać jego **wewnętrzno-polityczną żądzę reklamy!**

Czy dziękczynne pismo dla Mussoliniego miało być „demonstracyjną karą" dla Francji za jej stanowisko wobec planu Hoovera? — Szczególnie znamienne jest to zdanie w liście Brueninga do Mussoliniego, w którem podkreśla on, że „zadowolenie"(!) Niemców ze stanowiska Italji jest tem większe, że znają oni doniosłość ofiar, jakie Italja ponieść musiała. „Vorwärts" podkreśla, że „ofiary" te nie **dadzą się nawet porównać z ofiarami Francji,** że są wogóle śmiesznie małe i że jest to skandalem, by Italja, która była **sojuszniczką Niemiec** i zwróciła się przeciw nim w czasie W. Wojny, miała jeszcze ciągnąć korzyści z reparacyj.

W Berlinie zainteresowanie Mussolinim jest znaczne w obecnej chwili. Dyktator włoski, jak donosi prasa, po 7 latach ma zamiar wziąć **jeden dzień urlopu i odwiedzić w dniu tym Niemcy,** nie Berlin jednak — **lecz Monachjum.**

Mimowoli z tej okazji nasuwa się luźne zresztą przypomnienie w związku z obecnym konfliktem faszystowsko - watykańskim, że **„Niemcy i Italja wybiorą antypapieża!".** Cokolwiek przyszłość kryje za swą tajemniczą zasłoną projektowana wizyta Mussoliniego w Monachjum i **list dziękczynny Brueninga,** napiętnowany przez socjaldemokratów niemieckich — **są w każdym razie znamienne.**

Z Berlina również nadchodzą do paryskiego „Temps" z dnia 8 lipca charakterystyczne szczegóły o **zacieśnieniu stosunków Italji z sowietami.** Korespondent **„Temps'a"** donosi, że zaraz **po wizycie Stimsona w Rzymie** rozpoczną się na życzenie Moskwy **rokowania rzymsko-moskiewskie** o rozszerzenie porozumienia gospodarczego między obu państwami.

(Na rokowania te należy spojrzeć pod kątem widzenia świeżo odnowionego **traktatu niemiecko-sowieckiego).**

Interwencja Italji na rzecz Rosji w Genewie — zauważa „Temps" — nie była bez specjalnych racji.

Powyższe sensacyjne szczegóły podajemy z obowiązku informacyjnego na odpowiedzialność przytoczonych przez nas pism zagranicznych.

Fidac na zjeździe Federacji

Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

W tegorocznym IV-tym walnym zjeździe Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uczestniczyć będą w charakterze gości przedstawiciele wielkiej międzynarodowej organizacji b. wojskowych FIDAC, liczącej **około 9.000.000 członków.** — Delegatami będą: płk. Milan Radoslavlievic — Jugosławja, płk. Henryk Leveque — Francja, gen. Raul Pontus — Belgja, ppłk. Waitshman — Wielka Brytanja, gen. Hujinski — Rumunja i płk. Giani Baccarini — Włochy.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, **Federacja P. Z. O. O. organizuje** dla gości zagranicznych w dniach od 13-go do 19-go b.m. wycieczkę po Polsce. Goście zagraniczni zwiedzą Kraków, Wieliczkę, Mościce, Katowice, Królewską Hutę, skąd udadzą się do **Gdyni,** gdzie po zwiedzeniu miasta i portu wyjadą zagranicę.

Masowe zatrucie w Holandji

300 osób zachorowało po spożyciu wędlin

W miejscowości Erica nad granicą niemiecką w Holandji miał miejsce straszny wypadek zatrucia **300 osób kiszką pasztetową.**

Objawy choroby polegają na silnej gorączce, zaburzeniach i kurczach żołądkowych, nabrzmieniu rąk i nóg. Lekarze są zdania, że zatrucie nastąpiło wskutek **ptomain** (trujących składników białka), znajdujących się w zepsutych **przetworach mięsnych.**

Jak śledztwo wykazało, w masarni, która **sprzedała 50 kg. zatrutej pasztetówki,** używano do wyrobów mięsnych **wody z kanału,** która mogła je zatruć. Szereg osób jest **w niebezpieczeństwie życia.** Jedno dziecko zmarło.

Chorzy **cierpią na straszliwe boleści, zawroty głowy i osłabienie.** Niektórzy lekarze twierdzą, że to są objawy **tyfusu.** Badanie bakterji chorobotwórczych nie jest jeszcze ukończone i djagnoza nie może być **ustalona.**

Okręt motorowy w płomieniach

4 zabitych, 60 poparzonych, 66 milj. zł strat

Przed kilku dniami wydarzyła się w porcie Hamilton, na wyspach Bermudzkich, posiadłości brytyjskiej, na zachodnim oceanie Atlantyckim, fatalna w skutkach katastrofa: Na olbrzymim okręcie atlantyckim, 10.000-tonowym statku „Bermuda", pędzonym motorami Diesla nastąpił silny wybuch.

W jednej chwili olbrzymi okręt objęły płomienie. Szczęśliwą okolicznością w tym tragicznym wypadku było, że katastrofa pożaru nastąpiła na krótko przed otwarciem pomostów dla przyjęcia około 400 pasażerów, którzy mieli odbyć wycieczkę do Nowego Yorku. Wśród zgromadzonych na wybrzeżu podróżnych powstał popłoch. Mimo niebezpieczeństwa, olbrzymi tłum cisnął się do pomostu wiodącego na okręt. Dowództwo portu wystawiło natychmiast kompanję piechoty marynarskiej, która broniła dostępu z najeżonemi bagnetami, cisnącej się publiczności do płonącego okrętu.

Tymczasem na palącym się statku powstał ruch nieopisany; uruchomiono wszystkie gaśnice i pompy, otwarto hydranty, aby stłumić ogień. Z Hamiltonu przybyły wszystkie oddziały straży, tudzież ogromne monstrum stalowe, broniące wybrzeży od pożaru, t. zw. pływająca straż pożarna.

„Bermuda" znalazła się pod strumieniami wody. Mimo to, ogień trwał przeszło 3 godziny i zniszczył tylną połowę nadwodnej części okrętu. W akcji gaszenia pożaru czynna była cała załoga „Bermudy", składająca się z 300 ludzi. Z palącej się części tylnej statku wyciągnięto zwęglone zwłoki: fryzjera okrętowego — 38-letniego Percy Heleme i prawdopodobnie jednego z robotników portowych, transportujących towary, nieznanego nazwiska. Wskutek poparzenia zmarło dwu strażaków z pośród 60 mniej lub ciężej poparzonych i odwiezionych do szpitala.

Śledztwo pierwiastkowe wykazało, że ogień powstał z niewiadomych przyczyn, w windzie okrętu w tylnej jego części, między drugim i trzecim pokładem, a następnie przeniósł się dalej, zauważony dopiero w ostatniej chwili, do składu towarów i paczek z rakietami.

Budowa okrętu ukończona została w roku 1927, kosztowała 1.500.000 ft. szterl. (około 66.000.000 złotych). Statek utrzymywał stałą komunikację między Bermudami Brytyjskiemi na Atlantyku zachodnim, leżącemi w tym samym pasie geograficznym co Madera na zachodzie Atlantyku — a portem nowojorskim. Władze angielskie wydały zarządzenie przeciągnięcia zniszczonego okrętu do doku w Hamilton.

„Bermuda" była jednym z najpiękniejszych i najwygodniej urządzonych okrętów motorowych, kursujących na tej linji.

Z teki karykaturzysty



Racjonalna organizacja pracy podczas upałów

Wróć do domu bo dzieci płaczą...

Tajemniczy głos z za grobu wzywa przez telefon kupca Polaka z Berlina do Londynu

O tajemniczym wypadku, który zdarzył się w tych dniach w jednym z wykwintnych hoteli berlińskich, rozpisuje się obecnie szeroko prasa niemiecka. Chodzi o zupełnie zagadkową wiadomość z Londynu, którą otrzymał pewien kupiec, bawiący w owym hotelu.

Kupiec ów, nazwiskiem Jan Samborski jest Polakiem, lecz mieszka od wielu lat w Londynie, gdzie jest kierownikiem wielkiej firmy eksportowej. Od lat 15 żonaty, posiada troje dzieci. Jak to się już przed tem częściej zdarzało, musiał ów kupiec w jakiejś niecierpiącej zwłoki sprawie pojechać do Berlina.

Jak zwykle — zamieszkał Samborski i tym razem w hotelu, którego adres był znany rodzinie z poprzednich podróży kupca. Znajomi jednak skłonili go, aby przeniósł się do innego hotelu, gdzie oni już poprzednio zamieszkali.

W nocy około godz. 11,30 zawezwano Samborskiego, który właśnie chciał udać się na spoczynek, do telefonu. Zgłosił się tam głos, w którym Samborski rozpoznał natychmiast głos swej żony. Rzekła ona tylko: „Proszę cię, wróć natychmiast, bo dzieci płaczą..." Kupiec nie wierzył własnym uszom, sądził, że padł ofiarą halucynacji...

Dla pewności zapytał portjera, czy zgłoszono się do niego telefonicznie z Londynu, lecz otrzymał stanowczo odpowiedź przeczącą. Teraz kupiec uspokoił się i nie przywiązywał bliższego znaczenia do tej sprawy. W niedzielę odjechał z Berlina...

Gdy przybył do Londynu, dowiedział się ku swemu niesłychanemu przerażeniu i wielkiej rozpaczy, że w międzyczasie żona jego nagle zmarła.

W piątek czuła się niedobrze, stan jej pogorszył się w ciągu dnia okazała się konieczną operacja. W sobotę koło 10 godziny wieczorem umarła w sanatorjum. Przy łożu umierającej znajdowały się prócz troj ga dzieci, siostra jej i wieloletnia służąca. Ostatniem życzeniem umierającej było, aby uwiadomić telefonicznie męża i skłonić go do natychmiastowego powrotu.

Życzenia tego nie można było spełnić, gdyż w hotelu berlińskim, dokąd się zwrócono skierowała, oświadczono jej, że Samborski hotel już opuścił, że jego adres jest nieznany.

W tym czasie gdy kupiec usłyszał w Berlinie tajemniczy głos, żona jego nie żyła od dobrej godziny....

Jak pewne pismo krakowskie wpadło „na całego"

Przed kilku dniami pojawił się w jednym z dzienników warszawskich artykulik napisany zresztą na wesoło — stwierdzający, że magistrat stołeczny przez omyłkę, a może z nadmiernego gorąca umieścił na przystanku tramwajowym tabliczkę, pochodzącą z przedwojennych czasów. Obok umieszczono fotografję z tą tabliczką rzeczy wiście rosyjską.

Sprawa na skrzydłach sensacji przedostała się rychło do jednego z dzienników krakowskich, prowadzących stałą krucjatę przeciw „czapce Monomacha". Tu ze sprawy półwesołej zrobiono oczywiście kwestję zasadniczą. Uderzono w wielki dzwon. — Tylko Warszawa, zakochana w wszystkiem co rosyjskie, mogła pozwolić sobie na tak jaskrawą prowokację uczuć narodowych. Przytem naturalnie fotografja z tą nieszczęsną tabliczką dokumentem hańby.

I oto — wyjaśniła się. Dziennik stołeczny, który puścił ją w ruch, wyjaśnił wczoraj cichutko, że... zaszło nieporozumienie. Magistrat warszawski tak bardzo znów nie zawinił. Po prostu na prośbę inscenizatorów filmu „Dziesięciu z Pawiaka" uruchomił na jednej z ulic tramwaj konny, współczesny z akcją, i dla dokładności, wyciągnął ze swych rekwizytów również współczesną tabliczkę z rosyjskim napisem.

Wszystko dobrze, co się dobrze kończy. Ale „wpadka" była.

Sekta ziemskiego globu z okiem

Caodaiści w Indochinach

Najdziwniejszą sektą religijną na świecie mogą poszczycić się francuskie Indochiny. Jest nią caodaizm, który w ciągu ostatnich pięciu lat z nikłych zaczątków rozwinął się w potężną organizację religijną i posiada dzisiaj przeszło 2 miljony zwolenników. Caodaiści posiadają dzisiaj już we wszystkich większych miastach Indochin i Kambodży swoje świątynie.

Najdziwniejszą cechą caodaizmu jest szczegół, iż jednoczy on w sobie wszystkie religje świata, od których przejął najszczytniejsze dogmaty i idee. W świątyniach caodaistycznych, jak np. w wielkiej świątyni w Tay-Nink, wielki ołtarz zdobią posągi Chrystusa, Buddy, Konfucjusza i Lao-tse, nad nimi zaś unosi się symbol caodaizmu, wielki glob ziemski z okiem, prawdopodobnie wzorowanem na chrześcijańskiem „oku opatrzności". Od religji chrześcijańsko-katolickiej zapożyczyli caodaiści jeszcze szereg innych szczegółów i zwyczajów, jak np. zwyczaj odmawiania litanji, która w nabożeństwach caodaistów odgrywa dominującą rolę. Najważniejszemi zaś podstawowemi ideami caodaizmu są: miłość bliźniego, prawdomówność, sumienność i harmonja wśród warstw społecznych ludzkości.

Głową religji caodaistycznej jest obecnie Anamita rycerz Legji Honorowej Le-van-trung, któremu podlega 6 kardynałów, 36 arcybiskupów, 72 biskupów i 3.000 kapłanów. Caodaizm odznacza się także szczegółem, iż godność arcybiskupią i biskupią piastuje kilka kobiet. Poza tem ważnemi składnikami caodaizmu są spirytyzm i teozofja.

Caodaiści jednakże poza sprawami duchowemi nie zapomnieli także o stronie materjalnej, o czem świadczą zupełnie nowoczesne szafy żelazne do pieniędzy, wznoszące się w świątyniach caodaistycznych tuż obok ołtarzy. Nowicjusz, przyjmujący religję caodaistyczną, musi wkupić się do sekty większą sumą pieniężną.

Sześć samochodów krwawego Stalina

Sąd partyjny z przed laty nad seminarzystą Dżugaszwilim

Mowa Stalina o nowych zasadach przebudowy gospodarczej ZSSR znów wywołała zainteresowanie jego osobą.

Niedawno wyszła w Niemczech książka, w której autor Essad-bej współrodak Stalina opisuje życie dzisiejszego władcy ZSSR. Autor zna Stalina bardzo dobrze, to też książka jego, napisana w formie romansu osnutego na tle życia Stalina jest prawdziwym przyczynkiem do badania psychiki Stalina. Essad-bej opisuje jego lata dziecięce, spędzone w warsztacie swego ojca w kaukaskiem miasteczku Gori. Ojciec Stalina marzył o tem, by syn jego został księdzem. To też podrósłszy, młody Dżugaszwili (tak brzmi jego prawdziwe nazwisko) oddany został do seminarjum duchownego.

Jednakowoż Stalin, pochwycony falą propagandy rewolucyjnej, w roku 1908 skupił około siebie słuchaczów seminarjum, założył tajną organizację, której członkowie schodzili się w nocy w sypialni S. Dżugaszwiliego. Policja jednakowoż wpadła na ślady tej tajnej organizacji. Znaleziono proklamacje rewolucyjne, odezwy wzywające do otwartej walki z rządem. Stalin wykluczony został z seminarjum. W kilka dni później stało się coś niesłychanego: dyrektor seminarjum otrzymał list, w którym Stalin zdradza wszystkich członków tajnej organizacji. Denuncjacja w pojęciu górali kaukaskich jest jednym z najpodlejszych czynów. Oczywiście, że wskutek tego wszyscy zdradzeni przez Stalina zostali również wykluczeni z seminarjum.

Przyjaciele Stalina nie mogli uwierzyć początkowo w zdradę. Przekonawszy się wreszcie o fakcie zdrady ze strony Dżugaszwiliego, zwołano sąd partyjny. Na sądzie partyjnym na pierwsze pytanie, czy prawdą jest, że zdradził towarzyszy przed dyrektorem seminarjum odpowiedział obwiniony Stalin spokojnie: „Jest to bezwzględna prawda". Wyprostowawszy się następnie, podniosłym głosem powiedział: „Towarzysze, partja ma mało ludzi. Słuchacze seminarjum są skazani służyć kościołowi. Ja uratowałem ich dla rewolucji. Po wykluczeniu ich z seminarjum droga do społeczeństwa burżuazyjnego jest dla nich zamknięta. Chcąc nie chcąc muszą pozostać naszymi towarzyszami. Przez moją denuncjację pozyskałem dla partji dwunastu rewolucjonistów, gotowych do pracy". Sąd przyznał rację Stalinowi.

Essad-bej, opisując obecne życie Stallina powiada, że życie jego podobne jest do życia odludka. Stalin wyjeżdżając z swego domu pod Moskwą na Kreml, zamyka cały dom na klucz i wyjeżdża w jednym z swych sześciu zupełnie sobie podobnych automobilów. Szoferzy, którzy go wożą nigdy zgóry nie wiedzą, do którego automobilu wsiądzie. Na Kremlu spędza Stalin cały dzień, niekiedy do późnej nocy; tam spożywa prosty obiad kaukaski, przygotowany mu przez ślepo oddanego, półanalfabetę Gruzina, który nie ma pojęcia o bolszewizmie i dumny jest z tego, że jego rodak czczony jest bardziej niż książęta gruzińscy, na których, będąc dzieckiem spoglądał z podziwem i strachem.



Do biur, do domu i podczas podróży „Royal Portable" zastąpi każdą dużą maszynę.

Ta sama ilość znaków (88).
Taki sam rozkład liter.
Normalna długość wałka.
Te same rodzaje pisma.

Do każdej maszyny dodaje się bezpłatnie „Polski Samouczek Pisania na Maszynie Sposobem Amerykańskim" (bez patrzenia na klawjaturę)

ROYAL TYPEWRITERS w POLSCE S.A.

WARSZAWA. AL. JEROZOLIMSKIE 25. TEL. 717-80

Kryzys wstrząsnął podstawami całego świata

Opinja uczonego amerykańskiego

Kryzys światowy jest niewyczerpanym tematem rozmów, dysput, dysertacyj, artykułów — dla polityków, ekonomistów, zresztą i dla laików. Obok optymistów stoją w szeregu pesymiści i sceptycy. Do optymistów należy np. prezydent Stanów Zjednoczonych, H. Hoover, który wierzy w powrót dobrych czasów prosperity i naturalne przezwyciężenie kryzysu.

Nieco odmienną, zaprawioną pewną dozą sceptycyzmu, a bardzo ciekawą opinję o kryzysie obecnym wygłosił rodak Hoovera, znany socjolog amerykański, prof. M. Murray Buttler, prezes uniwersytetu Columbia.

Prof. Buttler sądzi, iż kryzys obecny w jego rozmiarach światowych, nie jest podobny i nie da się porównać z depresjami, obserwowanemi w Ameryce w r. 1857, 1873, 1893, czy też 1907. Zdaniem prof. Buttlera świat przeżywa okres głębokiej, zasadniczej przemiany w życiu i ustroju ogólnym.

Gdy ludzkość wygrzebie się nareszcie z przepaści nędzy i zaburzeń, przeżywanych obecnie, mówi prof. Buttler, historyk, który za 100 czy 200 lat będzie badał dzieje ewolucji, stwierdzi, iż dzięki rozpaczliwym wysiłkom i pracom ówczesnym zdołano, wspiąć się na wyższy szczebel organizacji społecznej".

„Kryzys, ciągnie autor dalej, ma trzy przyczyny: 1) zniszczenia wojenne, które zrzuciły na barki współczesnych olbrzymie ciężary, 2) zastosowanie wynalazków odkryć i metod naukowych w przemyśle, handlu i transporcie, które spowodowały nadejście „wieku maszyny i produkcji masowej, seryjnej", 3) rozwój sił politycznych, które w historji noszą nazwę demokracji. Siły te z terenu działania w Europie przeniosły się dalej poza jej granice i wywołują dzisiaj ruchy masowe w Chinach, Indjach, Ameryce Południowej".

„I w tym właśnie okresie przełomowym świat odczuwa jak nigdy jeszcze brak sił kierowniczych, świadomych i kompetentnych.

Brak nam jednostek kierowniczych, odważnych w ujawnieniu prawdy. Ogólną tendencją, ogólnem hasłem jest: czekać! Ale... jeśli będziemy czekać zbyt długo, doczekamy się może rozwiązania, które nie będzie się nam podobało".

W konsekwencji prof. Buttler proponuje podjęcie na wielką skalę pracy nad przygotowaniem i sprecyzowaniem planu współpracy między narodami i państwami, dla wprowadzenia ładu i harmonji tam, gdzie istnieje narazie rozbieżność i bezład.

Grand Prix samochodowe we Francorchamps



We Francorchamps (Belgja) odbyły się dnia 5 bm. wielkie Grand Prix samochodowe trwające 24 godziny. Zdjęcie nasze przedstawia zwycięzcę p. Dorjadze Zahender'a na maszynie Mercedes. Niżej samochód „Tracta", prowadzony przez p. Galla, który uległ wypadkowi.

Następca „upiora z Düsseldorfu" zaczyna działać w Meklenburgji

Prasa berlińska przynosi sensacyjną wiadomość o straszliwej zbrodni dokonanej w okolicach Meklemburga. Sposób morderstwa przypomina znów mordy Kuertena, to też cała prasa niemiecka odrazu okrzyczała zbrodniarza „następcą zgilotynowanego upiora z Duesseldorfu".

Zbrodni dokonał wędrowny żebrak, — który pod nieobecność rodziców wtargnął do ustronnego domu i steroryzował znajdujące się tam dzieci w wieku od 4 do 10 lat. Dzieci widząc wreszcie, że żebrak rabuje rzeczy poczęły krzyczeć nikt jednak nie przechodził w pobliżu, żebrak zaś czemprędzej zamknął dzieci najmłodsze w pokoju grożąc im biciem w razie dalszego krzyku.

Najstarszą 10 letnią dziewczynkę, żebrak, zawlókł do kuchni i tam znęcając się w straszliwy sposób poderżnął jej gardło nożem kuchennym. Następ. zabrawszy nieco zrabowanych rzeczy umknął.

Wszczęty niebawem pościg przy udziale całej policji okolicznej i tłumu wzburzonych zbrodnią mieszkańców doprowadził do ujęcia zbrodniarza w miejscowości Holzendorf. Tylko z wielkim wysiłkiem udało się policji uratować żebraka przed zlinczowaniem przez rozwścieczonych wieśniaków.

Zatarg z Watykanem

Według nadeszłych z Rzymu wiadomości, postanowił Mussolini złagodzić konflikt z Watykanem, by uniknąć ostatecznych konsekwencyj zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych. W tej chwili jest on zajęty opracowaniem noty w odpowiedzi na ostatnią encyklikę papieską.

Notą tą, zredagowaną w tonie nader uprzejmym, spodziewa się Mussolini załagodzić nieporozumienie z Watykanem.

Litwini strzelają do polskich flisaków na Niemnie

Wilno, 11. 7. (PAT.). Na Niemnie w rejonie Druskienik straż litewska ostrzeliwała ogniem karabinowym tratwę flisaków polskich, płynącą przy polskim brzegu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wybryk ten nie pociągnął poważnych następstw.

Popolari, Akcja Katolicka i faszyzm w nowej Encyklice Piusa XI.

Katolicka Ajencja Prasowa podaje obszerne streszczenie nowej Encykliki papieża Piusa XI. Ze streszczenia tego podajemy dwa charakterystyczne wyjątki.

Encyklika stwierdza, że wypadki, w których dawni kierownicy partji ludowej („popolari") stali się późniejszymi kierownikami miejscowej Akcji Katolickiej, ograniczają się do **czterech w 250 komitetach djecezjalnych,** 4.000 **grup męskich** i ponad pięciu tysiącach kółek katolickiej młodzieży Włoch. Ci, co dawniej należeli do partji ludowej, **przystępując do Akcji Katolickiej poddają się jej zasadniczemu przepisowi wstrzymywania się od działalności politycznej.** Rząd i partja, które członkom partji ludowej przypisują taką zastraszającą siłę na gruncie politycznym, winneby Akcji Katolickiej wdzięczność, że tych członków z pola polityki zabrała z wyraźnem zobowiązaniem rozwijania nie politycznej, lecz jedynie religijnej działalności.

W ostatnim ustępie „Troski i nadzieje na przyszłość" mówi Papież, iż nie ma zamiaru osądzania rządów jako takich, lecz jedynie tego, co w programie i działalności partji uznać musi za sprzeczne z nauką i tradycją Kościoła. Przekonany jest, że jednocześnie wyświadcza partji przysługę, gdyż jakąż korzyść w tak katolickim kraju, jak Włochy może mieć partja, opierająca się o ideje, zasady i praktykę, niedające się pogodzić z sumieniem katolickiem? Jest faktem wiadomym, że antyklerykalizm we Włoszech może mieć tylko takie znaczenie i siłę, jakie mu masonerja i liberalizm kół rządzących udzielą.

Socjalistyczne eksperymenty podatkowe

Podatki prowadzone zagrażają ruiną społeczną

Angielski kanclerz skarbu Snowden doszedł do znamiennego wyniku, obliczając skutki wzrostu podatku dochodowego którego wysokość wzrostu wraz z dochodami trudno nazwać proporcjonalnym. I tak człowiek, który zarabia 5000 funtów płaci państwu tytułem podatków **2100 funtów** czyli że czysty jego dochód wynosi **2900 funtów.** Wraz z wzrostem dochodzi wysokość opodatkowania, która wygląda następująco:

Dochód **10000 funtów**, podatek 5800 funtów, dochód **25000 funtów**, podatek **20,000 funtów**; dochód **50,000** funtów, podatek 51,000 funtów!!

Powyższe cyfry ustalone zostały oficjalnie przez kanclerza skarbu a jeśli człowiek, którego dochód roczny wynosi 50 **tysięcy funtów** jest zmuszony do sumy **powyższej** — dopłacić cały tysiąc funtów celem uiszczenia się ze swych zobowiązań podatkowych to zdumiewający ten stan rzeczy samego kanclerza wprowadził **zapewne w niemałe zdziwienie.**

Praktyczny efekt obecnego systemu podatkowego w Anglji jest jedną z „zdobyczy" socjalizmu, która **zagraża ruiną tym, którzy wogóle jeszcze coś posiadają**

W tych warunkach przemysł angielski nie może oczywiście marzyć o **tem by osiągnąć zyski z kapitałów ludzi majętnych** dla tego że ludzie tacy poprostu nie istnieją...

Ostatnim źródłem dochodu dla państwa są drobne oszczędności ludzi niezamożnych odłożone **na tzw. czarną godzinę.**

Jak widzimy socjalistyczne eksperymenty w konsekwencji podcinają egzystencję — najuboższych.

Parowa Chemiczna Pralnię i Farbiarnię

OTWARTO W TORUNIU

ul. Warszawska 7a pod firmą

BEM i LETKE

Przedstawicielstwo: Rynek Starom. (Firma Fr. Zieliński), ul. Szeroka, ul. Mickiewicza, św. Katarzyny. 9618

Wykonujemy tanio, szybko i dokładnie pod gwarancją.

Pierwsza szkoła harcerstwa polskiego dla instruktorów

W ub. niedzielę na Śląsku Cieszyńskim na Buczu odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowej, pierwszej w Polsce harcerskiej stannicy i stałej szkoły instruktorskiej.

To tak potrzebne i wspaniałe ognisko pracy harcerskiej stanęło wspólnem staraniem władz harcerstwa i społeczeństwa śląskiego, w przepięknej, górskiej okolicy Skoczowa.

Uroczystość poświęcenia Szkoły Instruktorskiej odbyła się z dużym udziałem gości oficjalnych, przyjaciół oraz bardzo licznej braci harcerskiej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Adamski, który w długiem a podniosłem przemówieniu zwrócił uwagę na kult religijny w harcerstwie; o łączności między wychowaniem religijnem a pracą harcerstwa, w końcu udzielił błogosławieństwa.

Przedstawiciele władz w osobach: wojew. Grażyńskiego (przewodn. Z. H. P.), gen. Przeździeckiego, dyr. Faltera, dyr. Wojnara, dr. Przybylskiego, Morawskiego, Ciszewskiego, Callona i Broksa, dalej z Warszawy nacz. Błoński z minist. spraw oświat., mjr. Pfeifera z M. Spr. Wojsk., nacz. inspektora dla spraw harcerskich w min. oświaty Wierzbiańskiego, Miłobędzkiego, komendanta Federacji Związku młodzieży wiejskiej, w tem wyżsi urzędnicy województwa śląskiego, starszyzna polskiego harc., zarówno z Warszawy i z Katowic, wreszcie reprezentanci harcerstwa zagranicznego (węgierskiego, czeskiego, jugosłowiańskiego, rumuńskiego, francuskiego, rosyjskiego — emigranci, angielskiego, łotewskiego, brali udział w uroczystości i wygłosili szereg przemówień, w których zaznaczali, że w najbliższej przyszłości Szkoła instruktorska niewątpliwie przyczyni się do jeszcze bardziej silniejszego rozwoju organizacji, wzmoży silniejsze tętno pracy harcerskiej na terenie Śląska i całej Polski.

Gmach szkolny stoi na wyniosłem wzgórzu, nad malowniczą doliną Brennicy. Wnętrze tego prawdziwego pałacu pracy harcerskiej — uderza nas swoją wspaniałością: piękny hall, duże, dębowa jadalnia z kominkiem, jasne, wesołe sypialnie, łazienki, natryski, wygodna kuchnia z nowoczesnemi urządzeniami, lampy kwarcowe, świetlice itp. — wszystko to robi na przybywających doskonałe wrażenie a i sprzyja do wytworzenia pogodnej, miłej i prawdziwie harcerskiej atmosfery.

Aleksander Wieczorek
uczestnik w uroczystościach na Buczu.

Olimpjada szachistów w Pradze

Silna obsada polskich graczy

Największa olimpjada szachistów, jaka kiedykolwiek była organizowana, odbędzie się **w czasie od 11 do 26 lipca w Pradze.** W wielkim tym turnieju weźmie udział **100 najlepszych szachistów świata i 5 najlepszych szachistek, należących do 20 różnych państw europejskich i zamorskich.** Protektorat nad olimpjadą szachistów objął prezydent Masaryk.

Pierwotnie do turnieju zgłoszone były 22 państwa; w ostatniej chwili jednak Finlandja i Estonja wycofały swój udział.

Każde państwo wysyła na olimpjadę praską drużynę, składającą się z **4 graczy i 1 zastępcy.** Wśród poszczególnych drużyn **na jedno z pierwszych miejsc wybija się drużyna polska.**

Oceniają ją za jedną z najsilniejszych.

Polska, która odniosła zwycięstwo na turnieju hamburskim w r. 1930, ma i w r. bieżącym wszelkie szanse zwycięstwa.

W Pradze Polskę reprezentować będą najlepsi szachiści polscy Rubinstein, Dr. Tartakower, Przepiórka, Makarczyk i Frydman. Silnie reprezentowane są także Francja, która na turniej wysyła mistrza świata Dr. Alechina. Niemcy, posiadające w swym teamie Bogulubowa, Węgry (zwycięzca z r. 1927 i 1928), posiadające w swej drużynie Dr. Vajdę i Jugosławja z Dr. Vidmarem. W drużynie angielskiej gra m. in. sułtan Khan.

Podczas wielkiego turnieju praskiego odbędzie się kongres światowego Związku szachistów.

Na Korei panuje spokój

Nankin, 11. 7. (PAT.). Ministerstwo spr. zagran. donosi, że **sytuacja, która wynikła na skutek manifestacyj antyjapońskich na Korei została całkowicie już opanowana.** Rząd japoński wyraził ubolewanie z powodu tych zajść i zapewnił, że uczyni wszystko, aby na przyszłość zapobiec podobnym wydarzeniom.

Polscy robotnicy na robotach rolnych na Litwie

Wilno, 11. 7. (PAT.). Wczoraj wyjechało do Litwy 1250 robotników na roboty rolne. Robotnicy ci pochodzą z terenu Wileńszczyzny.

KRONIKA

niedziela 12 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Pelagji m.
Niedziela. Henryka.

Dyżury aptek.

Do 12-go lipca br. włącznie dyżurują: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74 tel. 301.

Od dnia 13 do 19 lipca b. r. włącznie: Apteka Centralna, Gdańska 19 — tel. 994; Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 144 — tel. 191.

— **Dyżury lekarzy kolejowych w niedzielę, dnia** 12 b. m.: Dr. Gadomski, ul. Gdańska 35, **tel.** 421.

NABOŻEŃSTWO KOŚCIELNE.

Nabożeństwo we Farze: o godz. 6, 7, 8, 9, 10,15 suma, 12 ostatnia msza św.

Nabożeństwo u Św. Trójcy: o godz. 6, 7, 8, 9, 10,15 suma, 12 ostatnia msza św.

Nabożeństwo w kościele Serca Jezus.: o godz. 6, 7 godzinki, 8 i 9 dla dzieci, 10,15 suma, 12 ostatnia msza św., 15-tej nieszpory.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę o godz. 20-tej wyborna operetka Varney'a „Trzech Muszkieterów'', która spotkała się znader gorącym przyjęciem.

Stylowe stroje z epoki kardynała Richelieu, tak odrębne i niesłychanie malownicze przenoszą nas odrazu w kraj ułudy scenicznej. Świetną obsadę stanowią czołowi artyści Teatru, ulubieńcy publiczności pp. Kaupe, Martini, Morozowiczowa. Wańska, Cybulski, Granowski, Cirin, Tadeusz Laskowski, Żuczkowski i inni. Dyryguje kapelmistrz Leon Turkiewicz. Nielada sensację stanowi balet „tradycyjna'' Polka Muszkieterka, tańczona ze szpadami.

Jutro w niedzielę „Kawaler Papa''.

W poniedziałek: „Piękna Helena'' z gościnnym występem Jadwigi Tylewskiej, primadonny operetki poznańskiej.

Wtorek — środa — czwartek — Solska-Wysocka (Święty płomień, Dzień jego powrotu, Burza w szklance wody).

Repertuar kin.

Corso: wystawia arcysensacyjny film pt. „Czarny pirot" z udziałem Harry Peela, oraz dramta p. t. „Zemsta murzyna''.

Kristal: wyświetla wspaniały, niepodobny do innych, film p. t. „Złodziej Miłości", według sztuki słynnego komedjopisarza francuskiego Ludwika Verneuil'a. W rolach głównych Blanche Montel, Henry Garat, R. Roberts i in. Nieustanne wybuchy śmiechu, najbardziej niespodziewane sytuacje, jakie można sobie wyobrazić — oto treść tego ślicznego obrazu.

Nowości: zmiana programu.

Marysieńka: wyświetla dwa obrazy 1) dramat p. t. „Ramona" w roli głównej Dolores del Rio; 2) film farsę p. t. „Tak wygląda Paryż", reżyserowaną przez Ernesta Lubitscha. To ostatnie mówi samo za siebie.

Wojskowe: wystawia wielki dramat p. t. „Nieznany ojciec''. Jako nadprogram bardzo wesoła komedja p. t. „Rolf u lekarza''.

Z miasta

„Pod Strzechą" dawn. Grandka wł. St. Petras
BYDGOSZCZ, MARSZ. FOCHA 41
Śniadania Obiady Kolacje
Doborowa kuchnia (9223) Ceny umiarkowane.
Miejsce spotkania dla przyjezdnych

— **Podziękowanie.** W związku z zakończeniem kadencji prac, Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy okazali życzliwość oraz dali ofiarną współpracę przy prowadzeniu kursów: sanitarnych, intendenckich oraz obrony przeciwgazowej.

W pierwszym rzędzie pp. dyr. Siemiradzkiemu, dr. Kaczkowskiej, prof. Pannertowi, por. Tomaszowi Adamskiemu, u. c. a. st. sł. Marcie Szaszarowskiej, f-mie B-cia Weyberowscy, f-mie Hausler — fabr. makaronu, por. Pałaszewskiemu, kpt. lot. Fipowiczowi Aleksandrowi.

— **Wycieczka 29 Koła BBWR.** W niedzielę, dnia 12 b. m. urządza Koło 29 B. B. W. R. tutejszych warsztatów kolejowych, wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Odjazd z przystani koło poczty o godz. 8,30 rano. W Brdyujściu koncert z zabawą taneczną, oraz dużo niespodzianek. — Szanowne obywatelstwo mile widziane. Bilety można otrzymać rano na przystani przed odjazdem.

— **Biuro podróży „Orbis''.** Podajemy do wiadomości Czytelników, że przy ul. Pomorskiej 1. została otwarta agencja polskiego biura podróży „Orbis'' Sp. z ogr. odp. we Lwowie. Agencja udziela **bezpłatnie** wszelkich informacyj, dotyczących podróży krajowych i zagranicznych i wycieczek, oraz sprzedaje bilety po cenie nominalnej, bez żadnych dopłat.

1410 - Grunwald - 1931

Zbliża się 521 rocznica zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, gdzie wojska polsko - litewskie pod dowództwem Jagiełły, pobiły na głowę wojska krzyżackie. Dzień 14 lipca 1410 r. jest dla Polaków dniem pełnym chwały. Okazało się, że pieśń polska i serce bijące poświęceniem dla Ojczyzny zdolne są przełamać butę krzyżacką.

Od tego to czasu Państwo Polskie pozbyło się (niestety nie na zawsze) czarnego polipa, który usadowiwszy się na ziemiach pomorskich wysysał z nas soki żywotne. Pogrom krzyżactwa na polach Grunwaldu i Tannenbergu był tak wielki zdawało się że Polska nareszcie odetchnie pełną piersią i będzie mogła rozwijać się ku dobru innych cywilizowanych ludów Europy.

Niestety, zwycięstwa grunwaldzkiego nie umieliśmy wykorzystać i już w niedługim czasie zaczęły odrastać głowy hydry krzyżackiej, która w zmowie z innemi państwami, gwałtem, podstępem targnęła się na nasz byt państwowy.

Polska pogrążoną została na długie lata w niewoli. Częściowo byliśmy sami temu winni, że w chwilach poważnych, miast zespolić się **granitową skałą, o którą rozbijałyby** się wszelkie zakusy wrogów, woleliśmy **uprawiać prywatę.** Swawola ówczesnych stanów, brak poszanowania władzy sprawiły, że Polska jako Państwo była coraz słabszą.

Posiadając tak wielką przeszłość dziejową, a z tem doświadczenie, nie wolno nam popełniać starych błędów. Niepodległość nasza jest stale zagrożoną przez tenże zakon krzyżacki, który stale wyciąga swe czarne pazury po ziemie odwiecznie polskie.

Tylko cały naród zespolony wielką ideą mocarstwową Polski zdolny będzie odeprzeć zamierzenia wroga. Dlatego też my Polacy winniśmy w rocznicę Grunwaldu krzepić ducha, i wzbudzać w sobie nowe siły. A gdy przyjdzie kiedy wieść, że „niemce nadchodzą", to niech padnie ze wszystkich piersi polskich Sienkiewiczowskie „W nich bij" — tak nam dopomóż Bóg.

Legja Mocarstwowa Bydgoszcz.

— **Zniżka cen w Kawiarni Ziemiańskiej.** Ze względu na ciężkie gospodarcze położenie znana ze swych świetnych obiadów i kolacyj Kawiarnia Ziemiańska w Bydgoszczy zdecydowała się na obniżenie cen bez zmniejszenia porcyj i pogorszenia jakości dań. Szczególnie obiady jarskie cieszą się wybitnem powodzeniem, zyskując sobie coraz więcej zwolenników. W bieżącym roku „Ziemiańska'' rozpoczęła drugi rok czynnej działalności nad propagowaniem jarstwa w Bydgoszczy i stwierdzić trzeba z pełną satysfakcją, że praca nie poszła na marne. W dalszym ciągu kierownictwo Ziemiańskiej dąży do podniesienia poziomu jadłodajni. Szczególną uwagę zwraca się na dobroć produktów, które nabywane są tylko w najwyższym gatunku. Stworzone warunki dają możność gościom otrzymania jaknajlepszego i najzdrowszego pożywienia. Obecna zniżka cen umożliwi sferom urzędniczym i rzeszom pracujących korzystanie z zdrowych i tanich obiadów i kolacyj. Zadaniem lekarzy jest leczenie chorych, — zadaniem Ziemiańskiej — odrodzenie organizmu i uczynienie go odpornym przeciwko chorobom.

— **Sprostowanie.** W jednym z ostatnich numerów w artykule p. t. „Pożegnanie budowniczego Kolei Państwowych'' mylnie podaliśmy, że p. Adolf Narucki odszedł na emeryturę na własne życzenie. Otóż p. Narucki został przeniesiony na własne życzenie na stanowisko Kontrolera Drogowego do Radomia.

— **Nocna kradzież w polu.** Pan Bronisław Zarembski zamieszkały przy ul. Leśnej 24, doniósł, że z jego pola przy tejże samej ulicy skradziono mu w nocy z 9 na 10 bm kilkanaście centnarów ziemniaków wartości 100 złotych. Dochodzenia przeprowadza tutejsza Policja P.

— **Rowery znikają.** P. Gabryel Stranc (ul. Racławicka 23) doniósł, że skradziono mu rower męski, wartości 280 zł., z przed warsztatu stolarskiego przy ul. Mazowieckiej. Sprawca nieznany.

Wiatr Jan zam. w Murowanem zgłosił kradzież męskiego roweru, który pozostawił w korytarzu domu przy Pl. Teatralnym. Nr. fabryczny 119268, nr. rejestr. 5067 Bydgoszcz — pow. Marka „Rekord". Wartości 250 złotych.

Gawłowskiemu Rudolfowi z Strumienia pow. Bielsk, skradziono męski rower, pozostawiony na ul. Hermana Frankego pod nr. 2. Marka „Ideal" nr. fabryczny 176312, bez nr. rejestracyjnego, wartości 150 złotych.

Janowi Faleńczykowi, portjerowi, zamieszkałemu przy ul. Libelta 10 skradli nieznani sprawcy rower wartości około 100 zł. Do piwnicy dostali się za pomocą podrobionego klucza.

Panu Józefowi Bogusławskiemu, zam. przy ul. Rupienica 4, skradł nieznany drab z niezamkniętej szopy rower męski wartości 100 zł.

Policja widzi i grzmi, bo codzień udaje jej się skradziony rower zwrócić poszkodowanemu.

— **„Na zakrętach zwalniać".** W ubiegłą środę o godz. 12,30 na rogu ulic Podwale i Długiej najechał wóz firmy „Kama" kierowany przez woźnicę Edwarda Remesa 16-letnią Fitznerównę (ul. Bełzka 96). Panna F. odniosła poważne okaleczenia prawej ręki i nadwyrężenie kręgosłupa, a rower — djabli wzięli. Dochodzenia nie wykazały jeszcze po czyjej stronie wina. Wszyscy, którzy używają jakichkolwiek „objektów na kołach", powinni wziąść sobie za dewizę: „na zakrętach zwalniać". Nikomu ona nie zaszkodziła!

— **Dwa rodzaje bezczelności.** Bezczelność złodziejska nie zna granic. W nocy z 7 na 8 bm. zajechał sobie dwukonny, drabiasty wóz na jedno z pól w Zimnych Wodach. „Woźnice" obładowali go sianem ze stogu firmy „Kauczuk", otaksowali, że z 20 centnarami siana — można żyć i pojechali ulicą Toruńską w stronę Bydgoszczy. I nikt ich nie złapał, bo jakże? Każdy myślał że uczciwą drogą je nabyli.

— **Kleptomanja na targu.** Nie było jeszcze na Starym Rynku targu, żeby ktoś, komuś, gdzieś, czegoś nie zwędził; nie forsę, to jakiś artykuł spożywczy. I trudno złodzieja pociągnąć do odpowiedzialności, bo jakkolwiek złapie się go i poszkodowana (zwykle) go pozna, to jednak ani forsy, ani „tego do jedzenia" już przy nim niema. Oddał koledze po fachu, który znowu może przysiądz, że nie ukradł. Takie kręcenie w kółko.

Na ostatnim targu ofiarą tych lojalnych przedstawicieli szumowin, rezydujących na Starym Rynku, padła niejaka Kępińska Leokadja, zamieszkała przy ul. Jasnej 26, której skradziono 20 złotych z portmonetką. Skandal!

— **Nieszczęśliwy wypadek** zatonięcia w Wiśle miał miejsce dnia 7 bm. po południu, którego ofiarą padło młode życie zaledwie 26 lat liczącego Jana Mazajki, robotnika zam. w miejscu. Zwłok dotychczas nie wyłowiono.

— **Bilety powrotne** z miejsc wyjazdu ze wszystkich stacyj kolejowych do Solca, jako do miejsca wycieczkowego, obowiązani są wydawać kasjerzy stacyjni na każde żądanie pasażera. Chodzi przedeszystkiem o odciążenie i uniknięcie natłoku przy okienkach stacyjnych, — co niewątpliwie z uznaniem zostanie przyjęte przez wszystkich wycieczkowiczów.

— **Dowóz żywności** — z powodu wielkiego napływu ludności do Solca, — co prawie podwoi liczbę mieszkańców na okres wakacyj, powinien być bezwarunkowo wzmożony, i łatwość dobrego zbytu powinna równocześnie spowodować odpowiednie obsadzenie dni targowych w Solcu przez okolicznych gospodarzy, a nawet dalsze majątki. Targi odbywają się stale w każdy wtorek i piątek. K.

— **Garnizon solecki** powiększa się przez przyjazd prawie takiej samej ilości żołnierzy z oddziałów łączności, które zakwaterują się na czas 6 tygodni w murach niewykończonej Fabryki Konserw Mięsnych. Tętno życia szarej naszej mieściny uzdrowiskowej przybierze żatem wiele na urozmaiceniu, albowiem odrutowaniom wszelkiego rodzaju, sygnalizowaniom świetlnym, zwyczajnym, sztucznym i rakietowym, nie będzie napewno nigdy końca, — ni w dzień ni w nocy...

W związku z nadchodzącą rocznicą zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem odbędzie się w dniach 11 i 12 lipca br. zjazd wszystkich oddziałów Legji Mocarstwowej w Uzdowie w pobliżu historycznej miejscowości.

Odjazd hufca bydgoskiego na powyższe uroczystości, nastąpi w dniu **11. 7.** b. r. o godz. 4,30 po południu.

— **Sanatorjum uzdrowiskowe** Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy, które znajduje się w Solcu, obecnie prawie jest już zapełnione. Ponieważ rekonwalescenci znajdują się tutaj w bardzo troskliwej opiece d-ra Kluczyńskiego i zarządzającej p. Przybylskiej, nie dziw, że wychodzą z niego już po kilkutygodniowym pobycie, wyglądając, jak to mówią, jak pączki z masła! Intensywne odżywianie w sanatorjum (5 razy dziennie? plus pięć!) zachowane ściśle podług przepisów d-ra Kluczyńskiego, czyni z ludzi wprost cuda. Charakterystyczne, że np. Solec gości i leczy chorych przybyłych z urzędowych zdrojowisk dla dobra zdrowia pacjentów, — i swojej chwały! Pozatem nie wszyscy wiedzą, że również do sanatorjum w Solcu przyjmowani są goście z poza Kasy Chorych, za opłatą miesięczną, względnie dzienną 8 zł od osoby wraz z całkowitem utrzymaniem, opieką itd.

— **Jeszcze jeden obóz,** — i to już drugi rok z rzędu, — jaki gości u siebie Solec, to obóz Harcerzy z Warszawy, którzy w liczbie 70 osób doskonale się tu u nas czują i swe siły wzmacniają. Młodzi chłopcy, — podobno na samą obiecankę w Warszawie, że znowu w tym roku jadą do Solca, — o mało z radości ze skór nie powyskakiwali! Drodzy chłopcy! Bardzo was Solec pragnął mieć u siebie i w tym roku, albowiem waszem zachowaniem się wzorowem i pracowitością mrówczą, możecie być chlubą dla każdej miejscowości, gdziekolwiek gościć będziecie, — równocześnie dając też piękny przykład w praktyce — czem jest prawdziwy harcerz i do czego dąży! Serdecznie, staropolskie słowem: „Czem chata bogata" — witamy! Życzymy również, aby zdrowie wasze i siły, przez czas waszego pobytu w Solcu wzmocniły się tak dalece, aby, kiedy przyjdzie czas stawania do wojska — ani jeden z was nie otrzymał inną niż A kategorję! Bo tylko silni i zdrowi obywatele mogą przynieść pełną korzyść dla Państwa.

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy"

w ogrodzie Patzera pomimo niezwykłego powodzenia, którem się cieszy najnowsza rewja p. t. „Goło, lecz wesoło'', utrzymuje ją na afiszu już tylko czas niedługi. Kto więc nie widział tej rakiety humoru i beztroskiej wesołości, jaką jest szereg obrazów, wystawianych w „Uśmiechu'', niech się spieszy. — W rewji tej żegna Bydgoszcz niezrównany piosenkarz i parodysta p. Karol Hanusz, występujący dotychczas gościnnie, gdyż w myśl poprzednio zawartych umów zmuszony jest stawić się do występów w Warszawie. — Wszyscy wykonawcy rewji starają się prześcignąć w doskonałem odtworzeniu wybornych numerów programu i osiągają nieprawdopodobny sukces śmiechu i oklasków. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni **N. Gieryna** (pl. Teatralny 3).

Gościnne występy Teatru Rewji „Wesoły Wieczór" w Resursie Kupieckiej

Dziś w sobotę o godz. 8,30 „żywo spieszcie co tchu'' — wielka rewja w 2-ch częściach, 14 obrazach pod kierunkiem znanego komika piosenkarza i recytatora Jana Bayera — ulubieńca publiczności poznańskiej i warszawskiej wraz z pp. Heleną Janowską Miłowską znakomitą pieśniarką, duetu tanecznego Willy et Maryo, Mia Zenita, Wł. Barańskiego, Veroń i innych. Jest to najtańszy teatr rewji w Polsce.

Ceny miejsc od 50 groszy do 1 zł. Początek koncertu w ogrodzie o godz. 6-tej po południu.

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się na sali.

Z życia Legji Mocarstwowej

W szeregu organizacji P. W. i W. F. Legja Mocarstwowa przejawia coraz więcej intensywności w swych pracach. Bez zbytniego rozgłosu Idea Mocarstwowa szerzy się coraz więcej, powstają coraz to nowe placówki. Kierownictwo poszczególnych ośrodków powierza się z reguły jednostkom wypróbowanym, co daje gwarancję, że praca wykonywana będzie w duchu wojskowym i zgodnie z interesami Państwa.

To też coraz więcej młodych Polaków wstępuje w szeregi Legji Mocarstwowej, aby tam wzmocnić swe ciało i ducha przygotować do przyszłej służby wojskowej, aby w razie potrzeby umieć obronić własny kraj przed zakusami wrogów. Bydgoska Placówka Legji Mocarstwowej istnieje niespełna od roku i już może poszczycić się dobrymi wynikami osiągniętymi na szeregu zawodach P. W. i W. F.

W dniu 10, 11 i 12 lipca br. hufiec bydgoski w sile 110 mocarstwowców plus 8 kolejarzy bierze udział w zlocie Legji Mocarstwowej w Działdowie z okazji zbliżającej się rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. Apelujemy do starszego społeczeństwa polskiego, aby okazało więcej zainteresowania przysposobieniu wojskowemu i popierało tak moralnie jak i materjalnie tych, którzy pracy tej się poświęcili. Przy zgodnym wysiłku wszystkich, przetworzymy Polskę w granitową skałę, o którą bezsilnie rozbijać się będą wrogów fale.

Ruch towarzystw

— **Plenarne zebranie Oddziału Metalowego** Związku Związków Zawodowych odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 18 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim 2. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Wycieczka urzędników

Starostwa, Wydziału Powiatowego i Komunalnej Kasy Oszczędności do Myślęcinka

Dnia 23 czerwca br. urządzili urzędnicy Starostwa, Wydziału Powiatowego i Komunalnej Kasy Oszczędności wycieczkę do majętności Myślęcinek.

Wycieczka składająca się z 25 osób zawitała o godz 16,25 popoł. w gościnne progi pp. Jaranowskich na pięknie przystrojonym w zieleń wozie drabiniastym stawionym do dyspozycji wycieczkowiczów przez wielce uprzejmego p. Jana Jaranowskiego.

Po obfitym i bardzo smacznym podwieczorku wyruszono ochoczo na zwiedzanie gospodarstwa podwórzowego i malowniczego parku Gospodarstwo podwórzowe zaimponowało nam rzeczywiście nie tylko z wzorowej czystości lecz głównie z nadzwyczaj pięknego stanu Inwentarza żywego i martwego.

Wycieczka specjalnie zainteresowała się gospodarstwem mlecznym, a szczególnie procesem udoju i chłodzeniem mleka.

Imponująco przedstawia się trzoda chlewna, umieszczona w świniarni, nadzwyczaj czysto utrzymanej, dalej okólnik z ślicznemi źrebcami chowu p. Jaranowskiego uzupełniły zwiedzenie gospodarstwa podwórzowego.

Inwentarz martwy — bez zarzutu bardzo doskonały i nowoczesny.

Dużo przyjemności sprawiło nam zwiedzenie parku, ślicznie położonego w górzystym terenie, a gęsto przecinanego krętym strumykiem i licznemi gankami. Park sam, aczkolwiek większych rozmiarów utrzymany z nadzwyczajną starannością.

Kilka zdjęć fotograficznych dokonanych przez budowniczego powiatowego p. Fischera i godzinny odpoczynek w cieniu ślicznych drzew uzupełniło zwiedzanie parku.

Wycieczka udająca się następnie na zwiedzanie pól pod kierownictwem p. Jaranowskiego odniosła jak najlepsze wrażenia. Przepiękne myślęcińskie łany jęczmienia, a nawet pszenicy, żyta itd. falowały lekko poruszane wiatrem, niczem wojsko defilujące przed generałem. I w polu na każdym kroku wielka czystość, chwastów ani znaku. Płodozmian przedstawia się wspaniale. Niestety dość dużo spustoszenia zrobił przymrozek z dnia 5 na 6 6. br. gdyż padł na czas kwitnięcia żyta i na powschodzone kartofle, które przedstawiały się, zwłaszcza na ziemiach lekkich, jak zapewniał p. Jaranowski, gdyby suszona tabaka.

I to jest jedyny minus w Myślęcinku, co niewątpliwie ujemnie wpłynie na plon, oczywiście nie z winy p. Jaranowskiego, a spowodowany siłą wyższą.

Krytykować wogóle nie było co, jedynie same plusy widziało się w całokształcie systemu gospodarki p. Jaranowskiego Po dokładnym zwiedzeniu majętności podziękował w imieniu wycieczkowiczów p. Ferlik przyczem wiwatowaniu na cześć p. Jaranowskiego nie było końca.

Myślęcinek ze względu na teren b. górzysty może służyć za prawdziwe gospodarstwo wzorowe i warte zwiedzenia.

Uczestnik.

Budujmy okręt Bydgoszcz—Kujawy

Dobrobyt kraju zależy w dużej mierze od potężnej floty handlowej

Utyskuje się, że towary sprowadzane z zagranicy morzem są stosunkowo drogie, nie wchodząc w powody tej drożyzny. Otóż Polska, nie mając dostatecznej ilości własnych okrętów, musi korzystać z usług innych państw, płacąc im miljony za przewóz towarów. Siłą rzeczy towar ten musi być tak skalkulowany, aby się opłacał. Stan ten jednak mógłby ulec zmianie, gdybyśmy posiadali wystarczającą ilość okrętów. Obowiązkiem wobec tego każdego Polaka jest należenie do Komitetu Floty Narodowej, który ma zadanie drogą publicznych składek, zwiększyć naszą flotę handlową przez ofiarowywanie Państwu okrętów, zbudowanych ze składek poszczególnych województw, miast, okręgów czy też zawodów.

Same Państwo z własnych funduszów, mając na względzie obecną równowagę budżetową, nie jest w stanie rzucić kilka czy kilkadziesiąt miljonów na budowę okrętów, dlatego wszyscy obywatele kraju winni dać złoty lub kilkanaście rocznie — a z pieniędzy tych powstanie silna i dostateczna flota morska handlowa. Leży to w interesie samych mieszkańców kraju.

Chwalebną myśl zbudowania okrętu handlowego pod nazwą „Bygoszcz—Kujawy" powziął Okręgowy Komitet Floty Narodowej w Bydgoszczy, który stara się wszelkiemi siłami nie pozostać w tyle za innemi wojew. i ofiarować jak najprędzej okręt swój Państwu. Od dwóch lat swego istnienia, podczas tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, zdołał zebrać przeszło 100.000,— zł. dzięki ofiarności obywatelstwa. Jednak suma ta jest jeszcze zbyt małą, aby można zacząć budowę, to też Okręgowy Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Polek i Polaków w okręgu — o dalszą ofiarność, aby choć jednym złotym rocznie przyczynili się do zrealizowania tego wzniosłego projektu, jakim jest wybudowanie okrętu Bydgoszcz-Kujawy. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat okręgowy, Magistrat — Ratusz pokój 25.

Na końcu ze strony redakcji dodajemy: Niech nikt nie uchyla się od tak wzniosłego obowiązku każdego Polaka i doda swój grosz na zwiększenie Floty Morskiej

Harcerze bydgoscy w obozie

Jak uprzednio donosiliśmy, dnia 2 bm. wyjechała 6 bydgoska druż. harc. na letni obóz do Gródka nad Dniestrem. W dalszym ciągu wiadomości o naszej młodzieży podajemy szczegóły z podróży na stałe miejsce obozowania.

„Pierwszym etapem dalekiej drogi była Warszawa. Przybyliśmy do stolicy wieczorem i po spożyciu kolacji udaliśmy się do wagonu na nocleg. Już pierwsze godziny podróży przyniosły trudności i troski o możliwie wygodne przygotowanie miejsca na spanie. Na szczęście oddany do dyspozycji cały wagon, umożliwił urządzenie posłań na ławkach, skrzyniach z bagażami i namiotami. Zmęczeni trochę kilkugodzinną jazdą pociągiem, zasypialiśmy szybko, nie zwracając uwagi na hałas, spowodowany manewrującemi pociągami, gwizdy lokomotyw i ich miarowe głośne sapanie.

Nazajutrz 3 lipca wcześnie zbudziliśmy się i po umyciu się szybko zjedliśmy śniadanie, gdyż potem mieliśmy udać się na zwiedzanie Warszawy, a zwłaszcza starego miasta. Chłopcy którzy stolicę znają, dostali zwolnienie z wycieczki i poszli do swych krewnych, lub znajomych. Większość uczestników obozu pod kierownictwem druha Platego i Rusieckiego rozpoczęła zwiedzanie miasta. Dla tych, którzy nie byli w stolicy, obejrzenie miasta miało podwójne znaczenie. Zwiedzili je, jako stolicę dotychczas znaną tylko ze słyszenia i obejrzeli szereg zabytków starego miasta: — katedrę św. Jana, kamienicę Baryczków na rynku Staromiejskim, odnowionym z zachowaniem fresków i malowideł średniowiecznych oraz użyli przyjemnej przechadzki po nieco nudnym pobycie przez blisko dobę w wagonie

Wieczorem wszyscy udali się w dalszą podróż, zatrzymując się we Lwowie. Dzięki staraniom opiekuna obozu p. kom. Milewskiego, uzyskała wycieczka samochód Straży Pożarnej, w którym jadąc po całem mieście zwiedziła je dokładnie. W nocy „władowaliśmy się" znów do pociągu i rano byliśmy w Zaleszczykach. Stamtąd piechotą udaliśmy się do odległego o 16 km. Gródka, gdzie z powodu niezbyt dobrej pogody, zatrzymaliśmy się we dworze, spędzając tam noc. Nazajutrz przystąpiliśmy do wyboru miejsca na obóz i rozbicia namiotów".

Dalsze szczegóły z życia naszych harcerzy będziemy w miarę nadsyłanej korespondencji podawali do wiadomości czytelników.

W. H.

Tak wpaść to brzydko

Szosą z Koronowa do Bydgoszczy szło wczoraj 2 osobników uginając się pod ciężarem uwieszonych na plecach tobołów. Spotkawszy po drodze jadącego wozem pewnego gospodarza ze Serocka, poprosili go, o zabranie ich ze sobą, gdyż upadają ze zmęczenia.

Litościwy gospodarz ulitował się nad objuczonymi piechurami i pozwolił wygramolić się im na wóz.

W czasie wspólnej jazdy jeden z pielgrzymów ofiarował gospodarzowi okazyjnie ubranie wartości 200 zł. za 30 zł. Ta „okazyjność" wydała się gospodarzowi podejrzaną, jednak zastrzeżenia swe „schował" dla siebie i tłómacząc się, że niema przy sobie pieniędzy obiecał w Koronowie pożyczyć u ciotki pieniądze, by nabyć ubranie. „Domokrążni kupcy" byli zadowoleni, sprytny zaś gospodarz zajechawszy w Koronowie pod posterunek policji podzielił się z nią swemi spostrzeżeniami. — Złodzieje widząc tak przykry dla nich obrót rzeczy, pozostawili na wozie toboły i w te pędy poczęli mknąć w stronę miejscowego cmentarza..

Nie przydało im się to jednak na nic, gdyż posterunkowi mając bardziej wraże odnoża, dogonili uciekinierów i przystroiwszy ich w bransoletki odstawili do więzienia sądowego w Bydgoszczy.

Sylwestrze, wróć do domu!

Z Gniezna donoszą: Dnia 27 ubiegłego miesiąca, z powodu nieotrzymania promocji oddalił się z domu rodzicielskiego w Gnieźnie przy ul. Wawrzyńca 39, Sylwester Przyłucki urodzony 25 listopada 1914 r. Opis poszukiwanego: wzrost średni, włosy jasno-blond, czesane w górę, oczy szare, na czole szyta blizna, ubrany w mundurek granatowy, długie spodnie, czapkę (rogatywkę) z zielonego aksamitu. Pan Sylwester nosił się z zamiarem wędrówki do Gdyni. Kto ma o nim jakie konkretne dane zechce zgłosić się do rodziców, albo do Wydziału Śledczego Bydgoszcz ul. Jagiellońska 3. pokój 73, pierwsze piętro.

I gadaj tu z nimi!

Nie było jeszcze na Starym Rynku targu, żeby ktoś komuś gdzieś coś nie zwędził. Nie forsę, to jakiś artykuł spożywczy, w każdym razie coś. Bez tego nie może się obejść! I trudno złodzieja pociągnąć do odpowiedzialności, bo mimo, że go się złapie i (zwykle) poszkodowana go pozna, to jednak ani forsy, ani tego drugiego już przy nim niema. Oddał koledze po fachu, który znowu może przysiąc, że to on nie ukradł. I gadaj tu z nimi!

Na ostatnim targu ofiarą tych lojalnych przedstawicieli szumowin, rezydujących na Starym Rynku, padła niejaka Kępińska Leokadja mieszkająca przy ul. Jasnej 26, której hołociarze buchnęli 20 zł razem z portmonetką. Rozpacz!

Mieli pecha

Onegdaj rano szło sobie dwóch młodych ludzi ulicą Gdańską w kierunku Placu Teatralnego. Na plecach nieśli wypchane czemś worki. Zalatywało z nich miłą wonią grochu. Stojący koło hotelu pod Orłem policjant, nie miał widocznie kataru, bo poczuł, — że sprawa nie jest czysta. Przystąpił do idących, zdawałoby się z największym spokojem. I kazał pokazać zawartość worków. Nos go nie mylił. Ujrzał bowiem świeżo zerwane strączki grochu. Ponieważ przytrzymani nie umieli się z posiadania tej rośliny motylkowej wytłumaczyć, zabrał ich posterunkowy do komisarjatu, gdzie okazało się, że są to: Stanisław D. i Paweł M. Przytrzymani przyznali się, że byli w Myślęcinku na polu p. Jaranowskiego i tam uważali za stosowne podzielić się z nim smacznym groszkiem, a ponieważ strzeżonego Pan Bóg strzeże, więc groszek, jako ten strzeżony, powrócił pod dach prawego właściciela.

Jotel.

Wyścigi konne

Już zbliżają się ostatnie dni wyścigów konnych z totalizatorem w Bydgoszczy. Czem bliżej końca sezonu tem więcej koni bierze udział i lepsze wypłaty jak w środę 159 i 82 zł. za stawkę 10 zł.

W sobotę 11 lipca rozegranych zostanie 5 gonitw — 2 płaskie, 2 z płotami, i 1 z przeszkodami.

W niedzielę 12 bm. — 6 gonitw, — 3 płaskie z tych jedna sprzedażna w której trudno przewidzieć zwycięzcę, pozatem 2 z płotami i 1 z przeszkodami.

Koni na powyższe 2 dni zgłoszono dużo. — Początek gonitw o godz. 16.45 bez względu na pogodę. Dojazd autobusami od placu Kościeleckiego, oraz pociągiem kolejowym o g. 16.20. Haszysz — Gr. Ofic. 16 p. Ułanów — j. Koń.

Okruchy bygoskie

Już nie dziesiątki, ale setki, a może tysiące osób ginie rokrocznie w każdym kraju w nurtach rzek, mórz i jezior. Dzieje to się zazwyczaj w porze letniej, kiedy każdy spragniony świeżej kąpieli, zrzuca z siebie odzież i z całą rozkoszą zanurza się w orzeźwiających falach jeziora czy rzeki, aby się ochlodzić. Niestety, — często takie ochlodzenie staje się śmiertelne.

O ile na świecie dokonuje się jakieś zło, koniecznem jest aby mu się przeciwstawić.

Życie zaś samo wykazuje, że rozporządzamy wielką ilością środków, aby niejedno nieszczęście zażegnać.

I we wspomnianej dziedzinie znajduje się mnóstwo środków, aby sobie i drugim życie zabezpieczyć.

Żyjemy w czasach, w których się sporty wszelakiego rodzaju wysuwa na pierwsze miejsce. Nie docenia się jednak dotąd należycie umiejętności pływania. Gdybyśmy przeprowadzili szczegółową segregację wszystkich mieszkańców naszego kraju na takich, którzy obeznani są ze sztuką pływania, i takich, którzy pływać nie umieję, okazało by się, że do pierwszej grupy zaliczyćby można tylko słaby procent naszej ludności.

Przypatrzmy się takiej rozpaczliwej scenie. Na brzegu jeziora kilkadziesiąt osób z przerażeniem spogląda na tonącego człowieka. Rozpacz ogarnia wszystkich, gdyż tonący, to znaczna osoba, — a nikt z ratunkiem spieszyć nie może, pomimo najlepszych chęci, bo pływać nie umiel i wobec tego sam musiałby zginąć.

Jedyną i zbawienną rzeczą, aby złemu zaradzić, jest rozumnie pojęta propaganda nauki pływania i połączona z tem umiejętność ratowania tonących.

Za mały dotąd na ważne sprawy nacisk się kładzie.

Nauka pływania nie powinna być tylko przygodną dla niektórych osób, ale stać się winna integralną częścią programu każdej szkoły, każdego klubu sportowego i każdego stowarzyszenia, zajmującego się wychowaniem fizycznem.

Młodzież nasza umie doskonale maszerować biegać, skakać, dyskiem i oszczepem rzucać, ale sztuki pływania nauczyła się przygodnie zaledwie mała ilość.

Chwalebną byłoby rzeczą, gdyby naukę pływania i ratowania tonących zaprowadzono we wszystkich zakładach naukowych, zaś w porze letniej urządzano odpowiednie, o ile możliwe, bezpłatne kursy dla dorosłych.

Polska jest krajem, pokrytym wielką siecią wód bieżących i stojących. O ile więc rozchodzi się o młodzież męską w szczególności, to dla przyszłych wojskowych celów umiejętność pływania może być rzeczą pierwszorzędną.

Cze-Ski.

Co słychać w Solcu Kujawskim?

— **Osobiste.** Powrócił z urlopu wypoczynkowego p. burmistrz T. Pepliński, i objął z dniem 6 bm. urzędowanie.

— **Obozy akademickie** w związku z przyjazdem akademików w niedzielę, dnia 12 bm. są już prawie na ukończeniu. Wystawiono kilkadziesiąt białych jak śnieg namiotów, które dodają wiele uroku parkowi miejskiemu, który wnet zatętni życiem sześciuset młodych i dziarskich chłopców. Również pięknie wygląda świeżo wybudowana kosztem Bractwa Strzeleckiego kuchnia wraz z salą jadalną, — i chociaż jeszcze pusta, już samym wyglądem swoim budzi apetyt na smaczną żołnierską grochówkę, którą wnet zapełnią się ogromnych rozmiarów przeszło 150-litrowe kotły, w ilości sześciu sztuk. Przyjazd miłych gości spodziewany jest w Solcu pociągiem specjalnym z Warszawy w niedzielę, dnia 12 bm. po południu, i pomimo tego, że uroczyste otwarcie oficjalne obozu odbędzie się dopiero w tydzień później, — już dziś widoczne przygotowania (browarów i t. p.) wskazują, że tłumy ciekawych bydgoszczan i toruńczyków w niebywałej liczbie ściągną do Solca.

Z życia harcerstwa pomorskiego

Na skutek artykułu z dnia 27 czerwca 31 roku w 145 numerze naszego pisma pt. „Z życia harcerstwa pomorskiego" otrzymaliśmy ze sfer miarodajnych wyjaśnienia w sprawach poruszonych w tym artykule, które w całości podajemy:

W numerze 145 „Dnia Pomorskiego" z dn. 27 czerwca br. ukazał się artykuł którego autor przedstawił się czytelnikom jako należący do poważnych działaczy harcerskich. Z treści artykułu wynika jednak, że do tych „kół" należeć nie może, świadczą o tem błędne informacje:

Nieprawdą jest jakoby hasło głoszonej w harcerstwie ofensywy mało dotychczas zaznaczyło się na terenie Chorągwi Pomorskiej, natomiast prawdą jest, że władze harcerskie przeprowadzają ofensywę według z góry ustalonego planu przyjętego przez zebranych działaczy harcerskich na odprawie w Toruniu w grudniu ub. roku i plan ten nie spotkał żadnych sprzeciwów na Zjeździe Walnym Oddziału Pomorskiego. Prawdą jest, że ruch harcerski na Pomorzu wzrósł znacznie podczas t. zw. ofensywy na młodzież a na dowód tego posłużyć może fakt zorganizowania 25 nowych drużyn, co stanowi przyrost 33 proc. według stanu z dnia 30 sierpnia ub. roku (74 drużyny) oraz przygotowywanie całego szeregu miejscowości — około 60 — do organizacji nowych drużyn harcerskich.

Nieprawdą jest jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku Komendanta Chorągwi Pomorskiej, natomiast prawdą jest, że Profesor Słaby został przez Naczelnictwo Z. H. P. zwolniony z tego stanowiska a Komendantem Chorągwi Pomorskiej mianowany został p. Sieradzki (Wiadom. Urzędowe Rozkaz N. Z. H. P. z dnia 28. 10. 1930 l. 15 i z dn. 9. 4. 1931 liczba 4) i o tem poważni działacze harcerscy wiedzieć powinni.

Nieprawdą jest, że p. Słaby pozostawał zagranicą 2 lata, natomiast prawdą jest, że zagranicą bawił od października 1930 r. do czerwca br.

Nieprawdą jest jakoby p. Słaby otrzymał złoty krzyż zasługi, natomiast prawdą jest, że otrzymał srebrny krzyż zasługi razem z innymi działaczami harcerskimi za pracę nad rozwojem harcerstwa Pomorskiego.

Prawdą jest, że profesor Słaby położył bardzo duże trudy około zorganizowania i wysłania drużyny reprezentacyjnej z Pomorza na zlot Międzynarodowy Skautów, który odbywał się w Anglji pod Birkenhaedem tzw. „Jamboree", a nie jak podano pod Londynem alc także i prawdą jest, że udział drużyny Pomorskiej składającej się z 21 harcerzy w złocie zawdzięczać należy również usilnym staraniom Zarządu Oddziału Pomorskiego a w szczególności p. inż. Dażwańskiemu, p. Gen. Pasławskiemu, p. Dyr. Brzeskiemu, p. Dyr. Wojciechowskiej, p. Pułk. Wolszlegierowej, p. Inż. Boberskicj i p. Majorowi Sulikowi.

ZAKOPANE BRISTOL Najtańszy reprezentacyjny Hotel-Pensjonat
Zaciszne, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem.
Idealne warunki wypoczynkowe — pierwszorzędny komfort.
Ceny bardzo umiarkowane 9630
Adres: Hotel Bristol, Zakopane — Tel. 315.

SÓL DO NÓG JANA
usuwa radykalnie dolegliwości nóg
Orginalna tylko z numerowaną etykietą
z marką ochronną „SŁOŃ"

STAROGARD

— **Z Zw. Strzeleckiego.** Ub. soboty odbyło się w Starogardzie zebranie przedstawicieli Kół Przyjaciół Zw. Strzeleckiego pod przewodnictwem p. dr. Jodłowskiego. W skład nowego Zarządu weszli pp.: p. dr. Jodłowski Wincenty — prezes; p. Minister Przanowski Stefan z Nowej Wsi — wiceprezes; p. dyr. Maciejewski Paweł ze Starogardu — skarbnik; p. Studziński Jerzy — sekretarz. Członkowie Zarządu — p. dyr. Drwęski Janusz; p. dyr. Milewski Jan; p. Nagórski Czesław (senjor) i p. radca Koralewski Piotr z Jabłowa.

W skład komisji rewizyjnej weszli: p. starosta Kalkstein Zygm.; p. dr. Gaszkowski Alfons; p. naczelnik Grzybowicz Edward.

W skład komendy powiatowej wchodzą: powiatowy komendant Z. S. p. por. Mieczkowski Aleksander z urzędu pierwszy oficer sztabu i zastępca pow. komendanta p. por. rez. Skorny Marcin, referent wyszkoleniowy p. por. rez. Wysocki Jan, referent wychowania obywatelskiego nauczyciel p. Doniewski Franciszek; referent sportowy p. Nowiński Józef adjutant powiatowej komendy p. por. rez. Zaremba.

— **Nowy Zarząd Powiatowy Strzelca.** Onegdaj odbyło się zebranie członków Koła Przyjaciół Strzelca Komendy Powiatowej i przedstawicieli społeczeństwa, na którem wyłoniono nowy tymczasowy Zarząd Powiatowy, w skład którego weszli: Prezes Ob. Dr. Jodłowski sędzia, wiceprezes ob. Przanowski Stefan b. minister, właściciel dóbr, skarbnik ob. Maciejewski Paweł dyr. Tow. Akc. Winkelhausen, sekr. ob. Studziński sekr. inspektoratu szkolnego. Ławnicy: Ob. Drwęski dyr. Pańsw. Rektyfikacji, ob. Karolewski Piotr właściciel ziemski, ob. Milewski dyr. państw. fabryki tytoniowej i ob. Nagórski Czesław przemysłowiec. Po ukonstytuowaniu się Zarządu oficer Komendy Powiatowej por. Skorny zreferował stan liczebny, moralny i stan wyszkolenia Z. S. w Starogardzie i w powiecie. Wychodzący z zebrania członkowie Zarządu spotkali na dziedzińcu przed świetlicą P. W. powracającą z ćwiczeń kompanję strzelecką, którą Zarządowi przedstawił por. Wysocki. Przedstawiona kompanja przedefilowała przed Zarządem i swoją postawą zrobiła bardzo do-

— **Wojacy na lince partyjnej.** Ubiegłej soboty odbyło się zebranie Wojaków i Powstańców. Wybrano nowy zarząd wybitnie partyjny, złożony z ludzi, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego z P. W. Nawet Komendantem wybrano powiatowego kierownika Obwiepola adwokata Kostkę. W ten sposób starogardzcy Wojacy zaznaczyli, że w zupełności przeszli na służbę kliki partyjnej.

Apteczki drogowe na szosach powiatu

Powiatowy Zarząd Drogowy umieścił w celu udzielania pierwszej pomocy w razie wypadków samochodowych i tp. trzy apteczki drogowe ratownicze i to w następujących miejscowościach:

1. Kamienna Karczma u p. leśniczego Bauca;
2. Lubichowo u drogomistrza p. Karpińskiego;
3. Bobowo u drogom. p. Piechowskiego.

Apteczki ratownicze zostały umieszczone w tych miejscowościach, które najdalej położone są w powiecie od istniejących aptek i lekarzy co jest bardzo ważne dla automobilistów.

Działdowo

— **Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.** W dn. 3 bm. odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego pod przedwodnictwem p. starosty Plackowskiego w obecności 12 członków Sejmiku. Po zagajeniu uchwalono przyjąć jednogłośnie zmiany terytorjalne tut. powiatu według projektu Województwa. Przyjęto do wiadomości dekret p. Wojewody odmawiający zatwierdzenia uchwały Sejmiku Powiatowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki 30 000 zł. w K. K. O. tut. powiatu na zwiększenie kapitału zakładowego tejże kasy z tem, że w miejsce pożyczki Kasa Powiatowa będzie pokrywała deficyt szpitala. Po ostrej dyskusji nad zarządzeniem Min. Spr. Wewn. w sprawie cofnięcia 15 proc. zasiłku miesięcznego pracownikom komunalnym i uchwaleniu wniesienia skargi do Trybunału Administracyjnego, na propozycję jednego z członków o oddanie sprawy jednemu z miejscowych adwokatów, przewodniczący oświadczył, że na ten cel niema kredytów i prosił o wskazanie takowego. — Przy podpisaniu protokółu jeden z członków odmówił podpisania, oświadczając, iż wycofuje się z komisji podpisania protokółu. O g. 13,20 posiedzenie zostało przerwane. Po przerwie przyjęto do wiadomości pismo pana Starosty, mocą którego z powodu nagłej choroby dalsze posiedzenie zostało odroczone.

Chojnice

— **Kradzieże.** Niejaki Lauenburger, z zawodu robotnik, będąc ostatnio zatrudnionym u rolnika Macki w Krojatach zabrał swemu chlebodawcy złoty zegarek z dewizką i ulotnił się. Złodzieja ujęto w okolicy Szenfeldu, kiedy zamierzał przekroczyć granicę do Niemiec. W Odrach skradziono sołtysowi Ignacemu Osowskiemu wartościowy rower, zaś Janowi Kałduńskiemu sieci. W Czersku skradziono mistrzowi stolarskiemu Wincentemu Łangowskiemu klej stolarski wartości 60 złotych. Kradzieży dokonał syn poszkodowanego. W Malachinie skradziono gospodarzowi Burchardowi za około 50 złotych siana. W Łęgu włamano się do mieszkania Jana Zyskiego i zabrano różne rzeczy wartości 440 zł.

— **Stan bezrobocia w powiecie.** Z wielkiem zadowoleniem stwierdzić należy znaczny spadek bezrobocia w pow. chojnickim. Wielka wieś **Wiele** posiada przeszło 20 bezrobotnych. Jest to najmniejsza liczba, jaka kiedykolwiek była notowana. W **Konarzynach** bezrobotnych wogóle niema, pracy jest tam poddostatkiem. Okoliczne majątki zgłaszają zapotrzebowania na robotników. W **Lipienicy** również niema bezrobotnych. I tam jest zapotrzebowanie na zamiejscowych robotników. W **Rytlu** również niema bezrobotnych, podczas gdy w innych latach znajdowali się tam bezrobotni. W **Lubni** i szerokiej okolicy jest zaledwie 10 bezrobotnych. Liczne cegielnie są w pełnym biegu, które zatrudniają bardzo licznych robotników. W **Swornegacach** od dłuższego już czasu niema bezrobotnych. W **Zielonej Chocinie** niema również bezrobotnych, a jest nawet zapotrzebowanie na zamiejscowych pracowników. W **Łęgu** jest jeszcze około 20 bezrobotnych. W **Chojnicach i Czersku** liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 75 proc. Jak z powyższego zestawienia wynika, że sytuacja gospodarcza zmieniła się na lepsze i to bardzo znacznie.

Programy radjowe

Niedziela 12 lipca

Warszawa 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa. 12.10 Koncert ork. z kawiarni „Bagatela". 13,20 Muzyka. 13,40 „Jak zorganizować wycieczkę jednodniową' wygł. prof. Al. Janowski. 14,00 Pieśni ludowe. 14,10 Odczyt z Krakowa. 14,25 Pieśni ludowe. 14,35 „Pan Podkomorzy i klucznik" wygł. prof. A. Czartkowski. 14,50 Tańce; 15,00 „Zwycięzcy przysposobienia rolniczego" wygł. inż. J. Ciemniewski 15,20 Muzyka. 15,30 Transmisja z Gdyni. Konkurs chórów Okręgu Kaszubskiego Pomorskiego Zw. Kół Śpiew. 17,40 Koncert popoł. 19,00 Rozmaitości 19,25 Feljeton prof. Hlurścickiego pt. „Co widziałem w Warsz. Muzeum Narodowem" 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20,15 Popul. koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22,00 Feljeton pt. „Na transatlantyku" wygł. p. J. Warecka. 22,30 Arje operowe w wyk. E. Mosakowskiego 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Kraków 14,10 „O fałszowaniu dzieł sztuki"

Wiedeń 19,40 „Czar walca"

Langenberg 20,00 „Pory roku" oratorjum Heydna.

Lipsk 20,00 Rada — Rada przed mikrofonem.

Medjolan 20,55 „Iris" op. Mascagniego.

—o—

Poniedziałek, dnia 13 lipca

Warszawa 12,10. Muzyka gram. 15,25 „Państwowa odznaka sportowa a młodzież" wygł. red. Junosza Dąbrowski 16,00 Muzyka z płyt gramof. Schubert. 16,50 Pogadanka literacka, wygł. p. L. Roquigny. 17,15 Muzyka z płyt gramof. 17,35 Odczyt ze Lwowa. 18,00 Muzyka lekka i tan. z kawiarni „Gastronomja" 20,30 Opera z płyt gramof. „Madame Butterfley" G. Pucciniego. 22,30 Feljeton pt. „Manja twórcza Mahometa" wygł. prof. T. Zieliński. 22,55 Muzyka taneczna.

Monachjum 20.00 „Tanzgraefin" operetka Stolza.

Wiedeń 20.00 Recital wiolończ.

Budapeszt 20,40 konc. symf. z udz. Hoehna.

Budujmy Flotę Narodową

Minuta śmiechu

OBRAZEK Z HISZPANJI

Podczas ostatnich rozruchów rewolucyjnych w Hiszpanji tłum plądrował jeden ze sklepów Na samym przodzie plądrującej tłuszczy stoi przyzwoicie wyglądający obywatel i pakuje na wózek ręczny wszystko co tylko może złapać. Naraz podchodzi do niego inny pan i powiada:

— Jak panu, statecznemu obywatelowi nie wstyd grabić razem z motłochem cudze mienie.

— Cicho, panie, to jest mój własny sklep.

CZUŁY WUJASZEK

Gospodyni: — Proszę pana, telegram; bratanek pana umarł!

Bogaty wujaszek: — Naturalnie ten łajdak chce pieniędzy na pogrzeb!

W SĄDZIE AMERYKAŃSKIM

— Przyznaję, że klijent mój ukradł pakiet akcyj, ale zważcie panowie sędziowie, że zaraz następnego dnia akcje te spadły o 50 proc i klijent mój poniósł ogromną stratę.

KLIJENT MA RACJĘ...

Pryncypał karci młodego subjekta, który przed chwilą nawymyślał trochę jakiejś pani kupującej pończochy.

— Niech pan sobie zapamięta, że klijent ma zawsze racje.

— Panie szefie, kiedy ta pani powiedziała, że jesteśmy oszustami.

PO REDUKCJI...

— Widzisz, Stefku! wczoraj pocałowałeś mnie dziesięć razy, a dziś zaledwie dwa razy...

— Trudno kochanie, my urzędnicy mamy dziś 15 procentową redukcję...

W WIĘZIENIU

Dyrektor więzienia: — Tutaj każdy wykonuje tę samą pracę, jak na wolności. Czem jesteście z zawodu?

Więzień: — Pośrednikiem małżeństw.

DOBRY SZEF

Szef przywołuje swego buchaltera i oświadcza mu:

— Panie Miler pan jest najlepszym urzędnikiem w mojem biurze. Obowiązki swe spełnia pan bardzo sumiennie. Chcę się panu za to odwdzięczyć. Wyjedzie pan na urlop w lipcu, kiedy dni są najdłuższe...

FINANSISTA...

W Berlinie odbywa się przy przepełnionej sali zebranie ogólne pewnego wielkiego towarzystwa przemysłowego. Dyrektor odczytuje sprawozdanie:

— Nasz rok sprawozdawczy zamknął się, niestety, stratą w sumie 675088 marek i 13 fen.

— Ile fenigów? — pyta swego sąsiada akcjonarjusz, który niedosłyszał końca zdania.

W BIURZE MAŁŻEŃSKIEM.

— Może pan ma fotografję tej pani, która ma 25.000 posagu.

— Bardzo żałuję, w tej cenie mamy tylko sylwetki.

HUMOR SOWIECKI.

— Towarzyszu doktorze, syneczka przyniosłem, u niego szkarlatynę znaleźli... Czyżby nie można na katar przerobić? Okażcie łaskę bożą...

— Zwarjowałeś?...

— W tych dniach córkę z katarem przyniosłam, a jej u was na szkarlatynę poprawili.

BOHATER.

Wieczór w Chicago. Przez ulicę idzie jakiś człowiek. Nagle z za węgła domu wyskakuje dwóch bandytów i usiłują wyrwać teczkę człowiekowi. Szamocą się. Nagle z przejeżdżającego tramwaju wyskakuje Munio Cynaderbaum i wpada na walczących. Konsternacja i przerażenie. Bandyci uciekają. Na miejscu wypadku zbiera się tłum i dowiedziawszy się od napadniętego o co chodzi, składa Muniowi gratulacje.

— Dzielny z pana człowiek — chwali go policjant.

— Owszem. Nie powiem. Ale chciałbym dostać w ręce tego drania, co mnie zepchnął z platformy!...

—o—

Życie gospodarcze

Do czynu!

Na łamach „Kłosów", tygodnika **Pomorskiej** Izby Rolniczej ukazał się artykuł **pod** patrjotycznym tytułem, z którego **podajemy**, co następuje:

Ciężkie chwile przeżywa naród cały. **Ciężko** jest i rolnictwu. Kryzys gospodar**czy**, jaki ogarnął Polskę, wycisnął swe piętno i na życiu wsi.

Zniechęcenie, przygnębienie, apatja o**garnęła** nawet tych najsilniejszych, którzy żadnym przeciwnościom życiowym dotąd ugiąć się nie dali. Nawet najświatlejsi kółkowicze jakby ustali w pracy, a z niewiarą zaczynają patrzeć na możność osiągnięcia **tych** dobrych skutków, jakie przed paru laty miały być bezwzględnie możliwym owo**cem** zdrowej i dobrze postawionej pracy **społecznej** w ich mniemaniu. Rozlega się jęk, narzekanie i szukanie tego „kogoś", **kto** powinien życie gospodarcze uzdrowić, zapewnić opłacalność pracy, dać zapewnie**nie** dobrego jutra.

Ale któż ma to uczynić, jak nie **sami rolnicy zrzeszeni w mocną gromadę**, świadomi celu swych wysiłków, świadomi dróg, któremi cel ten da się osiągnąć.

Czyż ospałość i gnuśność, usunięcie się od życia organizacyjnego, wstrzymanie się **od uczęszczania** na zebrania i powściągliwość od aktywnej pracy w kółkach — przy**czyni się do polepszenia bytu rolnika?**

Czy może zaoszczędzenie tych 2 zł 50 gr nieopłaconej składki do kółka rolniczego przyczyni się do uzdrowienia budżetu najdrobniejszego warsztatu i zapewni dochodowość gospodarstwa rolnego?

Czy może zaoszczędzony czas wskutek powstrzymania się od udziału w zebraniu kółka raz na miesiąc zostanie korzystniej zużytkowany na pracę w gospodarstwie!

NIE I JESZCZE RAZ NIE!

Właśnie to powstrzymywanie się od **pracy** w zrzeszeniach rolniczych, ta apatja, ta, **szczerze powiedzmy,** chęć **wysłużenia się innymi — głównym jest powodem ciężkiego stanu rolnictwa.**

NIE JĘCZEĆ, A TWORZYĆ MOCNY CZYN POTRZEBA!

Nie narzekać i krytykować, a szukać **dróg wyjścia** należy i znaleźć je można będzie **o ile solidarność rolnicza i karność organizacyjna skupi wszystkich rolników pod sztandarem jednej wielkiej organizacji;** a kiedy się wszyscy w niej skupią, a wykonywać będą zlecenia powołanych przez siebie władz, **wówczas i rada na troski i kłopoty rolnika się znajdzie.**

Że tak jest, przekonywuje nas o tem życie na każdym kroku. Popatrzmy na różne zrzeszenia i koncerny: węglarze każą nam płacić za węgiel tyle ile chcą; żelaźniacy sprzedają wytwory swej pracy po cenach, nie stojących w żadnym stosunku do płodów wytwarzanych przez rolnika, który jest głównym odbiorcą żelaza; cukrownicy obniżając do śmieszności cenę za buraki, jednocześnie każą płacić za cukier ceny nie współmiernie wysokie w stosunku do surowca, z którego cukier się robi — więc do buraka!

I tak dalej, i tak dalej — rzeźnicy, piekarze i młynarze etc.

Bo są wszyscy zorganizowani, żyją w silnej dyscyplinie organizacyjnej.

A czy tak jest i w gromadzie rolniczej, w tej ogromnej części społeczeństwa? W tych masach, które skupiają 75 proc. narodu polskiego? W tych rzeszach, które pracą swoją karmią i żywią całą Polskę?

Nie, jest wręcz inaczej.

Każdy idzie swoją ścieżką, w rozsypkę. Niema więzów organizacyjnych, niema jedności, niema i jednomyślności.

Ale chęci do zbiorowego czynu, do maszerowania ramię przy ramieniu do wspólnego, rozumnego życia organizacyjnego brak.

I to jest jedna z przyczyn poważnych tej ciężkiej sytuacji, w jakiej rolnictwo dziś się znalazło.

Tylko ciągła praca — kończy autor — nad wychowaniem i urabianiem ludzi, wytworzy typ rolnika świadomego znaczenia organizacyj rolniczych, znającego swoje prawa ale i obowiązki w stosunku do nich, troszczącego się o ich byt i rozwój.

A wówczas nie zabraknie tematów **do systematycznej pracy w kółkach i wiele da się zmienić w gospodarstwach naszych,** podnieść ich opłacalność, znaleźć właściwe kierunki gospodarcze i zapewnić rentowność pracy i wysiłków w nie włożonych.

Bankructwa, bezrobocie i nędza
wśród rolników w Stanach Zjednocz. A. P.

Obraz ekonomicznego życia Stanów Zjednoczonych A. P. na tle dzisiejszego kryzysu gospodarczego, został bardzo treściwie ujęty przez wybitnego znawcę amerykańskich stosunków gospodarczych p. Achille Viallate w „L'economiste francais".

Statystyka bankructw za rok ubiegły **świadczy o ciężkich skutkach kryzysu**, którego wybuchowym objawem był wielki pogrom giełdy jesienią 1929 r. Liczba bankructw (nie wliczając w to banków) sięgała **23.842 firm w r. 1928**, w r. **1929 spadła do 22.909,** a w 1930 wynosiła **26.365.** Suma długów niepokrytych wynosiła w r. 1928 **489 miljonów dolarów,** w r. 1929 — **483,** a w r. 1930 —**668,** z tego przypada na bankructwa przemysłowe 238 miljonów (6.278 przedsiębiorstw).

BAKRUCTW BANKÓW BYŁO 934,

których pasywa sięgały **908 miljonów dolarów;** dziewięć dziesiątych tych banków znajdowało się w okręgach **rolniczych zachodu i południa kraju.** Gwałtowność kryzysu dała się wyczuć również i w tych przedsiębiorstwach, **które nie runęły:** czysty dochód (po potrąceniu wszystkich wydatków i bez potrącenia dywidendy) 375 spółek przemysłowych i handlowych, które ogłosiły sprawozdania za r. 1930, **zmniejszył się o 34 proc.** w stosunku do roku poprzedniego, czyli z 2.899 miljonów dolarów w r. 1929 spadł do 1.916 milj. dolarów w roku 1930. Czysty zysk kolei żelaznych obniżył się z **1.276 milj. dol.** w roku 1929 do **855 milj. dol.** w r. 1930, — jest to spadek o 30 proc. Czysty zysk w roku 1930 jest od r. 1922 najniższą cyfrą.

BEZROBOCIE

daje się również mocno we znaki. W grudniu 1930 r. było **4 i pół do 5 miljonów** t. j. prawie **24 proc. ogółu** robotników, a 21,3 proc. pracowało tylko przez kilka dni w tygodniu i tylko 55 proc. robotników miało pracę normalną.

Położenie rolników, a w szczególności producentów zboża i bawełny na zachodzie i południu kraju wciąż jest niepewne. Panuje wśród nich NĘDZA NIE MNIEJSZA NIŻ WŚRÓD BEZROBOTNYCH.

Kongres uchwalił w końcu grudnia ub. r. specjalny kredyt **45 milj. dolarów** dla tych, którzy ucierpieli wskutek zeszłorocznej suszy w lecie.

Obroty kredytowe w handlu przyjęły rozmiary niezwykłe. Rocznie sprzedawano na kredyt za **6 miljardów dolarów** z czego czwarta część była wpłacana w krótkim terminie, a reszta rozkładała się na raty w okresie jednego roku. Dotychczas nie ma jeszcze wyraźnych oznak poprawy sytuacji. **Są jednak pewne symptomaty, po których spodziewać się można, że najcięższy okres kryzysu już minął,** albo, że **już nie potrwa zbyt długo.**

---

100 milj. kredytów publicznych
na budown. mieszkaniowe

W roku bieżącym przeznaczona **została na** kredyty budowlane kwota **95 miljonów 760 tysięcy 263 złote,** na które składają się **sumy** następujące:

Z funduszów państwowych, uruchomionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jednak niezrealizowanych w 1930 r. **21.812.563 zł.,** z lokat i zakupu papierów, uskutecznionych w 1930 r. przez Zakłady Ubezpieczeń **Społecznych** i inne instytucje finansowe —**3.587.700** z lokat i zakupu papierów, które uskutecznione zostaną w 1931 r. przez Zakłady **Ubezpieczeń** Społecznych i inne instytucje **finansowe** — **24.700.000 zł.,** z akcji **mieszkaniowo**-budowlano własnej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w r. b. — **38.660.000 zł., na budownictwo drewniane — 5.300.000 zł.,** z **lokaty** 190.000 dolarów dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — **1.700.000 zł.**

Pomimo dużych trudności okazało się, że w roku bieżącym **będzie przebudowana z kredytów publicznych poważna kwota.**

W ten sposób środki, przeznaczone na **akcję** budowlano - mieszkaniową w roku bieżącym, są większe od kredytów przyznanych **przez** Bank Gospodarstwa Krajowego na cele **budowlane** w 1928 i 1929 r.,, a ustępują jedynie miejsca 1930 r., w którym kredyty te **były** wyjątkowo duże.

Oszczędność w gospodarce publicznej

Zagadnienie dzisiejszego położenia **handlu** było w tych dniach przedmiotem **specjalnego** zebrania radców sekcji handlowej Izby Przemysłowo - Handlowej warszawskiej. Po wysłuchaniu kilku referatów i przeprowadzeniu dłuższej dyskusji, zebranie powzięło uchwałę, w której radcowie sekcji handlowej **wypowiadają** przeświadczenie, że obecnem **hasłem** konieczności państwowej winno być *racjonalne i planowe uproszczenie a w rezultacie potanienie gospodarki publicznej* w związku z ograniczeniem zdolności płatniczej społeczeństwa i słabą dochodowością gospodarki prywatnej zwracając się do prezydjum Izby z postulatem przedłożenia czynnikom urzędowym opinji **w** tej sprawie.

Wielka upadłość w niemieck. przemyśle nawozów sztuczn.

Jedna z największych i najbardziej **nowocześnie** urządzonych fabryk superfosfatu i przetworów kostnych — „Rendsburg' w Rendsburgu zawiesiła wypłaty. Przyczyną krachu jest znaczny spadek obrotów i dotkliwy brak kapitału, co w związku z dużemi **zobowiązaniami** firmy musiało doprowadzić **do katastrofy.**

Kronika morska

— **Nowy motorowiec francuski.** Na stoczni w La Ciotat (Francja) spuszczono na wodę nowy statek motorowy, pasażersko-towarowy, który otrzymał nazwę „Marechal Joffre". — Statek ten budowany jest na zamówienie francuskiego towarzystwa okrętowego „Messageries Maritimes" i ma nośność 14.450 ton. — Przeznaczony jest do utrzymywania komunikacji na linji wschodnio-afrykańskiej. Kabiny jego, podzielone na trzy klasy, mogą pomieścić jednorazowo około 300 pasażerów. (t.)

— **Największa pływająca fabryka tranu.** Na stoczni w Belfast (Anglja) spuszczono na wodę największy na świecie okręt, przeznaczony do fabrykacji tranu. Okręt ten budowany jest na zamówienie norweskiego towarzystwa połowu wielorybów „Kosmos". Nośność tego okrętu, który otrzyma nazwę „Kosmos II", wynosi 22.000 ton. Będzie można produkować na jego pokładzie do 2500 beczek tranu dziennie.

Statek ten będzie brał udział w wyprawach na wieloryby i zaraz na miejscu będzie przerabiał schwytane wieloryby na tran. (t.)

Z zagadnień morskich

Angielskie sfery żeglugowe o powodach kryzysu w żegludze
Nadprodukcja tonażu światowego — Polityka kredytów budowlanych i subwencyj żeglug

Izba Żeglugowa Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji załączyła do swego dorocznego sprawozdania ciekawy aneks, **omawiający ostatni kryzys w żegludze i jego przyczyny.** Elaborat ten nie jest pozbawiony specyficznego zabarwienia; angielskie sfery żeglugowe nie mogą bowiem pogodzić się z tem, że **wymyka im się coraz bardziej dominujące stanowisko w żegludze światowej.**

Rola przewoźnika całego świata, zbijającego za swe usługi grube pieniądze, nie należy do rzędu tych, których wyrzec się można łatwo. Stąd też nuta rozgoryczenia w stosunku do wszystkich prawie państw świata, które w latach ostatnich zabiegają usilnie o budowę i powiększenie własnej floty handlowej do obsługi własnych potrzeb komunikacyjnych ze światem, uważając ją słusznie za najlepsze narzędzie ekspansji gospodarczej.

Na wstępie tego elaboratu Izba Żeglugowa stwierdza, że jest jak na dłoni, iż tonaż **handlowy świata jest o wiele większy od zapotrzebowania na statki.** Tonaż światowy zwiększył się w ostatnim roku o przeszło **półtora miljona ton** i wynosi obecnie 69.607.644 ton, jest zatem większy o **20.500.000 ton brutto** od tonażu przedwojennego z roku 1914. Udział tonażu brytyjskiego w tym ogólnym światowym przyroście **jest minimalny,** gdyż Wielka Brytanja ma dziś prawie **taka samą flotę handlową, jak przed wojną.**

Udział procentowy floty angielskiej w ogólnej ilości floty światowej ma tendencję wybitnie malejącą. Kiedy w roku 1894 udział tonażu angielskiego w ogólnym tonażu światowym wynosił 58 **proc., w r. 1914 zaś 42 proc., to w roku 1930** zmniejszył się do **30 proc.**

Natomiast flota handlowa innych państw morskich, szczególniej zaś Francji, Grecji, Holandji, Włoch, Japonji i Norwegji, w tym samym czasie **stale się powiększała** i jest obecnie nieraz dwa, a **nawet 3 razy większa, niż przed wojną.**

Na szczególną jednak uwagę zasługują pod tym względem Stany Zjednoczone, których flota handlowa wynosiła w czerwcu 1914 roku **5.368.194 ton,** w połowie zaś roku 1930 wzrosła do **14.045.808 ton.**

Autorzy wspomnianego aneksu do dorocznego sprawozdania o sytuacji w żegludze uważają, że ten **„anormalny" przyrost flot handlowych** poszczególnych krajów nie ma żadnych „bezpośrednich" powodów, przeto wydaje się, iż głównym powodem tego zjawiska jest chęć **„podniesienia prestige'u tych krajów w oczach świata".** Budowa nowych statków w tych krajach podsycana jest **sztucznemi środkami.** Pod tym względem daje także zły przykład sama Anglja.

PROGRAM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

St. Zjednoczone z miejsca przeznaczyły **250 miljonów dolarów** na wykonanie wielkiego programu **budowy statków handlowych** i w ciągu pierwszych trzech miesięcy wydały odrazu **93 miljony dolarów na budowę 251 statków o tonażu 477.000 ton.** Jednocześnie przyznano 30.000.000 dolarów tytułem subwencyj pocztowych. Obecnie zamierza podobno amerykański „Skipping Board" (Ministerstwo marynarki handlowej) przeprowadzić ustawę zwalniającą od wszelkich podatków **wszystkie statki, pływające pod banderą amerykańską, w żegludze z zagranicą.** Oznaczyłoby to wybitne uprzywilejowanie bandery własnego kraju.

Nie jest to tylko **„kwestja prestige'u** popierania właśnie żeglugi, jak sobie wyobrażają to angielscy żeglugowcy, lecz **wiąże** się z tem zagadnieniem cały splot **różnych zjawisk gospodarczych,** będących przedmiotem długotrwałych **różnorodnych studjów.** Natomiast wywody te zawierają dużo słusznych uwag, jeśli chodzi o **aktualną politykę morską Stanów Zjednoczonych,** którym uśmiecha się myśl o całkowitej schedzie na morzu po Anglikach i wyparciu ich z dominującego stanowiska także pod względem ilości **tonażu handlowego, jak to już osiągnęły w zakresie floty wojennej.**

W każdym razie wywody te są bardzo charakterystyczne dla nastrojów, panujących w kołach żeglugowych wciąż jeszcze pierwszej potęgi morskiej świata. (t).

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 10. VII 1931.

Pszenica marchijska	250—251
Żyto marchijskie	187—192
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	160,00—166,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	30,75—36,25
Mąka żytnia 70%	26,75—31,50
Otręby pszenne	12,50—12,75
Otręby żytnie	11,25—11,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—26,00
Łubin niebieski	16,00—17,50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30—9,80
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	7,50—7,70
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,60—13,40

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 10 VII. 1931 r.

Żyto	24.00—24 50
Pszenica	25.50—26,00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	—
Owies pomorski	27,50—28,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	41 00—42 00
„ pszenna 65%	41 00—44.00
Otręby żytnie	14,75—15,75
„ pszenne	13.50—14,50
Rzepak	—
Wyka	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 10 b. m.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	24,00—25.00
Pszenica targowa	24,00—24.50
Zyto	23,00—23.75
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	26,00—27.00
Mąka pszenna	40.00—43.00
Mąka żytnia	39.00
Otręby żytnie	14.50—15.50

Usposobienie słabe.



W czwartek o godz. 7.30 zasnął w Bogu zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. po długiej i ciężkiej chorobie mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, teść i dziadek

ś. p.

Leon Royk-Lewiński

właściciel majątku Kożyczkowo

przeżywszy lat 70, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Kożyczkowo, dnia 9 lipca 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 9.30 z d. żałoby.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Sprzedam

motocykl angielski Triumph 550 ccm. Bieske — Gdańsk, Gross - Walddorf, Feldweg, dom Krügera. 436

Skradziono

mi zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. O. Kościerzyna i dowód osobisty wraz z obywatelstwem oraz wszystkie inne papiery unieważniam. Jan Terlecki.

TANIO!

Kostjumy kąpielowe

i skarpetki w wielkim wyborze

M. Dalkowska

Toruń, Szeroka 25.

9542

Z GRUDZIĄDZA



Dnia 7 lipca 1931 r. o godzinie 17 w Toruniu zaginął bohaterską śmiercią przy ratowaniu tonącej osoby

ś. p. Kapitan 65 pułku piechoty

Pianowski Hieronim

W zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę i towarzysza broni. Pogrzeb odbędzie się w m. Skurczu dnia 11. b. m. o godzinie 10-tej.

9675

Dowódca i Korpus Ofic. 65. pułku piechoty

? ? ?

„Wesołe Miasteczko"

w Grudziądzu

? ? ?

9676

Ostrzeżenie

Niniejszym ostrzegamy Szanownych Odbiorców naszej firmy przed udzieleniem p. **Rejnholdowi Strunkowi**, zam. w TORUNIU przy ul. Mickiewicza 115, zamówień dla naszej firmy oraz przed wpłaceniem mu należnych nam sum, ponieważ pokwitowania jego nas nie obowiązują i przyjęte przez niego zamówienia nie będą wykonane. Grudziądz, dnia 9. lipca 1931. „PEPEGE" Polski Przemysł Gumowy Sp. Akc.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Stacja autobusów

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Stacja autobusów

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Osady

parcelacyjne ze żniwem sprzedaję: Paweleo, plenipotent, Grudziądz, Groblowa 11.

SAMSIECZYNEK

ze żniwem parcelujemy. Ziemia pszenna. Dogodnie, tanio. Wpłata 15 — 30%. Stacje: Nakło, Mrocza. Zamówienia, zadatki przyjmuje wtorki Administracja.

Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7

Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chewrolet

Aksesorja, Oliwy, Opony

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 13 lipca 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: W Grudziądzu, przy ul. Kościelnej w drukarni „Era" o godz. 10-tej: 1 maszynę do pisania, motor elektr., 1 maszynę do drukowania, 1 maszynę do cięcia papieru, 5 regałów, i około 500 kg. czcionek. W Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 4 c godz. 13-tej: 1 lustro z postawą. W Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 25 o godz. 14-tej, większą ilość artykułów krótkich, jak płótno, szelki, barchany, koszule, kalesony, spodnie, trzewiki i t. p. oraz kanapę i lustro.

(—) Zielniewicz,
komornik sądowy w Grudziądzu.

Dworzec Autobusowy Grudziądz

Tuszewska Grobla Nr. 3-7

Przystań wszystkich autobusów

Stacja benzynowa „POLMIN" na miejscu

Poczekalnia z bufetem

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle

najtaniej

L. E. Hanczewski

Hurt Detal

Grudziądz

Toruńska

Sandaletty-Sandały Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

CZYSTOCIAŁ — Crem usuwa

PIEGI, Plamy, Pryszcze

i inne wady cery **pod gwarancją.**

Do nabycia:

F-a „Julian" GRUDZIĄDZ, Stara 12, TORUŃ, ul. Szeroka 46, LUBAWA, Drogerja pod „Aniołem", KOŚCIERZYNA, Lukiewiczowa, ul. Wodna, TCZEW, Nadolska, ul. Podgórna. 9612

Kawiarnia **„Atlantyk"**

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowocześnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.

Ceny niskie! Grzeczna obsługa!

gry towarzyskie

9678 Ignacy Laskowski

Zdolna

i energiczna ekspedientka poszukuje posady bezwzględu na dział pracy. Oferty skierować do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" pod „714". 959

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA“
ROZKŁAD JAZDY
NA ROK 1931
ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o ↓ p **Gdynia Hel** p ↑ o	10.30 9 30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	o ↓ p **Gdynia Sopoty** p ↑ o	10 40 10 10	O 12 45 11.50	O 17.15 16 20	O 19.25 18 30	21 00 20 20	O 21.30 20.35
	8.55 9 25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	o ↓ p **Gdynia Orłowo** p ↑ o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21 00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o ↓ p **Orłowo Sopoty** p ↑ o	12.10 11 50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15 10 16.20	OGx 18 30 21.00	o ↓ p **Sopoty Hel** p ↑ o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20 00 18 40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o ↓ p **Gdynia Jastarnia** p ↑ o	H 10.30 8 30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11 50	Gx 18.55 21.00	o ↓ p **Orłowo Hel** p ↑ o	Gx 11.20 9 30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16 30	S 20.55 18 40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	o ↓ p **Sopoty Jastarnia** p ↑ o	HGxO 11 45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9 20	18 00 18.50	o ↓ p **Jastarnia Hel** p ↑ o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	o ↓ p **Jastarnia Orłowo** p ↑ o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.00 11.50	o ↓ p **Gdańsk Hel** p ↑ o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	o ↓ p **Gdańsk Jastarnia** p ↑ o	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	o ↓ p **Gdańsk Gdynia** p ↑ o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska“. Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska“ zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45).

o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—	Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł. 2.— powrotny zł. 3.—
Gdynia—Sopoty	„ „ 1.50	„ „ 2.50	Gdańsk—Hel	„ „ 3.— „ „ 5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Sopoty—Hel	„ „ 2.50 „ „ 4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00		Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50		

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek pr ewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska“ Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis“, P. L. L. „Lot“, regularna komunikacja pasażerska do Londynu. Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

9572

POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY

J. SKORUPKA W GDYNI

Skwer Kościuszki, narożnik Nadmorskiej

POLECA:

Kilimy glinianskie, ceramikę ludową, wyroby tkackie lniane, wyroby drzewne zakopiańskie i nałęczowskie, meble koszykowe i wszelką sztukę ludową. 9608



Momentalne fotograficzne

APARATY BROSZKOWE

i inne nowości jarmarczne. Cennik bezpłatnie

Wytwórnia MILNER

WARSZAWA, 9527 **MŁAWSKA 5/17**



M. i H. Napierała

Wejherowo

Sobieskiego 74 telefon 208

poleca:

kostjumy, i płaszcze kąpielowe

artykuły męskie

konfekcję i bieliznę damską i męską

jedwabie, szyfony muśliny, woale

materjały wełniane na suknie, płótna inlety i kołdry

w wielkim wyborze

9633 **po cenach przystępnych**

HURTOWNIA TAPET

i artykułów malarskich

J. KAPCZYNSKI

Szczytna 13.

9523

Angielskie

matjasy

nadeszły. 9524

St. Grelewicz

Wielkie Garbary 29.

Szczyt smaku

to landrynki — 8723

karmelki owocowe

Machlejda

poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży **„Leopold“**

Toruń, św. Katarzyny

Wielka zniżka cen!

Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedyńczych meblach znanego z jakości i niskich cen

najtańszego składu mebli w Toruniu

Bracia Jews

Mostowa 30. 9522 *Telefon 84.*

Kredyt!

na asygnaty !!! wszelkie towary spożywcze, delikatesy, wódki, wina, likiery, monopolowki po najniższych cenach

F-a Araczewski

Chełmińska przy Rynku

wysyłam towar w dom.

Ogrzewanie centralne

wszelkich typów, oraz dla oranżerji, instalacje ciepła, wodociągowe i kanalizacyjne, zakłada nowe lub remontuje szybko i na dogodnych warunkach.

Na życzenia prospekty i kosztorysy.

9512

Zakład Instalacyjny

Maksymiljan Kowalski,

Telefon 581 **Toruń** ul. Mickiewicza 79

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 14 lipca 1931 r. o godz. 9,30 sprzedam publicznie w Balinie za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 fortepian, 1 bufet, 1 zegar stojący. 9674

Inowrocław, 10 lipca 1931 r.

(—) Rogowski, egzekutor powiatowy.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat F-y Jan Łoboda, Toruń Chełmińska 5 udziela się dłużnikowi dalszego odroczenia wypłat do dnia 3 października 1931 r. włącznie. 9646

Toruń, dnia 26 czerwca 1931 r.

5 N. 8/31. Sąd Grodzki.

Samochód

(limuzyna) marki Essex, dobrze utrzymany tanio sprzedam. Gussek Skarszewy. 9596

Zł. 2.000

Kto mi pożyczy, wydzierżawię mu w procencie pokój z kuchnią. Toruń, Sobieskiego 45. 9673

G D Y N I A

Obsługa rzetelna i fachowa Ceny fabryczne!

Tylko 7 dni

O K A Z J A !!!

Tylko 7 dni

sprzedawał będę **po cenach fabrycznych**

palta damskie modelowe i sportowe

płaszcze męskie gardynowe i oryg. berbery kolor. i granat.

kapelusze damskie od skromnych do najlepszych

kostjumy — płaszcze plażowe — piżamy itd. w wielkim wyborze — ubrania męskie

9333

Fr. Szczukowski

Gdynia, ul. Swiętojańska, dom p. Voigta naprzeciw Owocarni Gdyńskiej

Zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

„MARMUR-GRANIT“ Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego. — Telefon 1336.

8874

poleca i dostarcza w każdej ilości:

GRANITY naturalne i sztuczne

MARMURY naturalne i sztuczne

TYNKI szlachetne

LASTRIKA (terrazzo)

TŁUCZNIE wszelkiego rodzaju

GRYSIKI w różnych kolorach

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

„Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych“

Z nauką lamów i ich sposobami leczenia zapoznaje szeroki ogół w broszurze pod tym tytułem znany rocznik Medycyny Tybetańskiej

Mieczysław Piastuszkiewicz

Każdy, komu zależy na zachowaniu zdrowia i sił, winien ją przeczytać.

Cena tylko 1 zł. 50 gr.

Do nabycia wszędzie oraz u autora: Warszawa, Natolińska 5 m. 3, tel. 8-55-52. Wysyłka na prowincję po przesłaniu 1 zł. 75 gr. znaczkami pocztowemi.

9615

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVIe)

Wyższa Szkoła Techniczna nauczająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny
(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany
(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

Franciszek Rytlewski

GDAŃSK, Münchengasse 23, 24, 25.

Import towarów kolonjalnych delikatesowych

9398 Specjalność:

Sardynki, Rybne konserwy, Ananasy
i surowe owoce południowe. Hurt win.

**Węgiel
Koks
Brykiety
Drzewo**

kupujcie w firmie

H. Berger, Gdańsk

Steindamm 21, Telefon 21250
9304 Mausegasse 7, Telefon 25790

Tylko 12 do 24 godzin

trwa przewóz towarów z Gdańska do:
Tczewa, Gniewu, Nowego, Grudziądza, Chełmna i Torunia

Tylko 24 do 48 godzin

do: **Włocławka, Płocka, Wyszogrodu i Warszawy** naszemi regularnemi pasażersko-pospiesznemi statkami

Fracht wodny jest tańszy o 25-50% od frachtu kolejowego

Odjazd statków codziennie z przystkani

Gdańsk, an der neuen Mottlau 1.
Stacja na- i wyładunku:

Bliższych informacji udziela tel. i piśmiennie f-ma:

Żegluga Rzeczna „Vistula“

9605 **Sp. z ogr. odp.**
An der neuen Mottlau 1. Telefon Nr. 234-63.

Otto Kairies

Mody męskie i damskie
Gdańsk, Langermarkt 35 Tel. 26.309

Donoszę niniejszem, że przeniosłem przedsiębiorstwo moje z ul. Tischlergasse 53 na Langermarkt 35 i że mój

zakład na miarę eleganckiej garderoby męskiej i damskiej

w poważnie rozszerzonych rozmiarach nadal prowadzić będę. — Zadaniem mojem będzie dostarczanie dobrze leżącej garderoby po najniższych cenach znakomicie odrobionej. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę o dalszą życzliwość i polecając się łaskawym względom kreślę się

z poważaniem
OTTO KAIRIES
Mistrz Krawiecki

9643

Modne krajowe i angielskie materjały najlepszej jakości

Z okazji otwarcia udzielam 10% rabatu.

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -

Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Szanownej Publiczności

7025

podajemy do wiadomości, że przyjmujemy

wkłady oszczędnościowe
(depozyta)

w złotych obiegowych, w złotych w złocie i w walutach obcych począwszy od 1,— zł. do każdej wysokości od których płacimy:

za wypowiedzeniem	½ rocznem	9½%
„ „	kwartalnem	9 %
„ „	miesięcznem	8 %
„ „	14-to dniowem	7 %
„ „	dziennem	6 %
„ „	rocznem i większe sumy podług umowy.	

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uskuteczniamy przekazy do wszelkich miejscowości w Polsce i zagranicą, zakupujemy i sprzedajemy obce waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożyczek na przystępnych warunkach.

Wszelkie zlecenia załatwiamy szybko i akuratnie.

Za zobowiązania Kasy ręczy powiat gniewski całem swojem majątkiem i siłą podatkową.

Konto żyrowe:
Bank Polski, oddział Tczew.
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.
Komunalny Bank Kredytowy Poznań.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności
w Gniewie, Telefon nr. 11, 13, 52.

NA ŻNIWA!

Polecamy!

Pasy transmisyjne, 9494
Szory (szle),
Rzemienie do szycia i wiązania pasów,
Spajacze, przędze, filc.

KUNTZE & KITTLER
Żeglarska 21 **Toruń** Telefon 10

Browar Pomorski

5913

Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca
swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą
„ŚMIETANKA POMORSKA“
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
KOŹLAK (BOCK)

WEZWANIE!

W każdej miejscowości urządzimy oddział. W tym celu poszukujemy odpowiedniej zaufanej osoby (zawód obojętny) jako 9530

kierownika (czkę)

Miesięczny dochód 150 do 200 dolarów. Zgłosz. w języku niemieckim lub francuskim do

The Novelty Company Valkenburg Lb. Holland.

HOTEL CONTINENTAL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

wł. Baltyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, płynąca woda
Telefony w pokojach

GDAŃSK

Dźwiękowe kino
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!
Polska mowa i piosenki na ekranie.
„Rewja Hollywoodu" W roli gł. Hanka Ordonówna, Karol Hanusz, John Gilbert, Norma Schearer i inni. Humor.

TORUŃ
Dźwiękowe kino
PALACE
Dziś i dni następne!
Kobieta bez serca Przepiękny dramat życiowy
W rolach głównych JACK HOLT i DOROTA REVIER.
Nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY nieruchomości w Gralewie i w Żabinach położonych i w księdze wieczystej Drzazgi wykazy 5 i 6, Wielkie Koszelewy wykazy 52 i 211 i Żabiny wykaz 80 na imię Piotra i Heleny z Karczewskich Klingenberg w Działdowie jako współwłaścicieli po połowie zapisanych odbędzie się w drodze egzekucji dnia 9 października 1931 o godz. 10 przed podpisanym Sądem pokój 17. 9645
Działdowo, dnia 22 maja 1931.
3. K. 10/31. Sąd Grodzki.

Zioła lecznicze

Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia; leczą niezawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza; usuwają: bóle artretyczne, reumatyczne, isjaschu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcję serca; powodują prawidłową przemianę materji.
Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie: Magister Wolski, Warszawa Złota 14.
9644

Uczniowie

mogą się natychmiast zgłosić.
Born&Schütze
Fabryka maszyn, Toruń

Agenci-entki

Do sprzedaży naczyń kuchennych i wyżymaczek na raty potrzebni na Grudziądz, Toruń, Gdynię, Wejherowo, Brodnicę, i wszystkie miejscowości Pomorza. Wysoka prowizja. Zgłoszenia Dzień Pomorski (Agenci). 9651

Morele
Zaleszczyckie wyborowe

I. sorta 20 zł. Morele dziczki na nalewki marmelady 15 zł. Miód kuracyjny lipcowy 19 zł. Pomidory 12 zł. Wysyłam 5 kg, opakowaniu franco zaliczką.
Spółka Owocarska Zaleszczyki. 9588

Trumny

metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych
Słowiński Toruń Św. Ducha
6. lewa strona niżej Wisły.
9640

Poszukuję
konwersacji

polskiej za naukę niemiecką, francuską i angielską. Oferty do Gazety Gdańskiej, Gdańsk, pod nr. 573.

Baczność!
Wydzierżawię

natychmiast restaurację z mieszkaniem w dobrym punkcie miasta Torunia. Zgłoszenia: Andrzej Aszyk Stary Rynek 19. 9611

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Sklep komisowy

M. Garbary róg Wysokiej
sprzedaż okazyjna,
Wieczne baterje anodowe, Patefon szafkowy, Piec kaflowy, Aparat fotograficzny, Sztych, Dywan turecki.
9255

Używane

rzeczy, meble, kupuję, przyjmuję w **komis** sprzedam: kredens, bieliźniarkę, gramofon, umywalkę, nocne stoliki, obrazy, wiatrówki, platery, lornetki i t. d. Toruń, Nowy Rynek róg św. Jakóba
Skład komisowy

Uboczny zarobek

mogą uzyskać panowie inteligentni, z dobrem pismem, przy sprawdzaniu po domach spisu mieszkańców. Oferty pisemne do Wydawnictwa Księgi Adresowej m. Torunia ul. Most Pauliński 1. 9651

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr doda Dzień Pomorski 8283

OSZCZĘDNOŚĆ

uważać należy za cnotę obywatelską warunkującą dobrobyt społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa.

Jak krople wody, nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, spływające stale do Kasy Oszczędności, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podnieść mogą w znacznej mierze życie gospodarcze, gdyż z nagromadzonych wkładów oszczędnościowych korzystają nietylko poszczególne jednostki, lecz wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, mianowicie:

Przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw
Rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy
Kupcy i Handlowcy na powiększenie obrotów
Rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw.

Chcąc przeto zachęcić społeczeństwo nasze do oszczędzania wydaje

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telefon 220 i 284 ul. Wybickiego 39.
Instytucja użyteczności publicznej o pewności pupilarnej
składającym bezpłatnie Książeczki wkładowe i wypożycza skarbonki.

Przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum w złotych wzgl. na podstawie waluty obcej przy oprocentowaniu w zależności od terminu lokacji od 6 do 10 procent w stosunku rocznym.
Stan wkładów wynosi obecnie według ostatniego bilansu około 3 miljony złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 18.000 uczestników. 9679

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo nietylko na własnych kapitałach, lecz i Pow. Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

Pierwszorzędny gabinet kosmetyczny
„Mimoza"

(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodą **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Do 2.500 zł.

pożyczy mężczyzna samotny posiadający średnie wyszkolenie za danie jakiejkolwiek posady lub przyjmie posadę za kaucją. Zgł. do Adm. Dnia Pomorsk. pod L. 9616.

Dziewczyny

z praniem i gotowaniem poszukuję zaraz. Zgłosić się Toruń, Bydgoska 58, II. p. prawo. 9575

Proroczek pogody

w postaci chłopczyka lub dziewczynki, przepowiada pogodę 18—22 godzin naprzód przez zmianę koloru spodenek lub fartuszka. Gdy proroczek zabarwi się na czerwono będzie mgła, deszcz. Gdy zabarwi się na fioletowo, pogoda będzie zmienna. Gdy zabarwi się na modro, będzie sucho, pięknie. Proroczka należy umieścić na świeżym powietrzu i chronić przed słońcem. Cena proroczka w ramce wynosi 2 zł., z przesyłką 2,25 zł. Zamówienia razem z wpłatą prosimy skierować pod adresem: „II. Administracja Proroczka Pogody". Zakład Misyjny Górna Grupa, pod Grudziądzem, P. K. O. 205.913. 9511

Mundury 7322
Szasery
Płaszcze
Bluzki
letnie
dla **P. P. Wojskowych**
na dogodnych warunkach wykonuje
B. Doliwa
Toruń

Stary Rynek 6. tel. 43, obok Dworu Artusa
Materjały cywilne i wojskowe stale na składzie
P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

Dom

dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod l. 8282



BLOK — 250 gr.
1.25 zł.
WZMACNIA ZDROWIE TWEJ RODZINY!

Gabinet Kosmetyczny
„Markiza"

przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Pierwszorzędne
kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

Dwa pokoje
z kuchnią

IV. piętro na Bydgoskim Przedmieściu do wynajęcia wiadomość Preisner Szczytna 2. 9493

Rower

mało używany sprzedam. Warszawska 14, III. ptr. pr.
9543

Jest do sprzedania za gotówkę
motocykl

z przyczepką marki „Douglas" w zupełnie dobrym stanie. Bliższych informacji udziela Kasyno Oficerskie C. S. S. Toruń 2 (Rudak) (Telefon D. O. K. 95) w godzinach 17,30—18,30.
Zarząd Kasyna.

B. Wilamowski
Toruń

8820
28 ul. Żeglarska 28

Pończochy damskie

dużo z okazyjn. zakupów
TANIO

Repertuar
Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 11 bm. teatr nieczynny.

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 16-tej
„Matka Szwarcenkopf"
Dramat w 5 akt. G. Zapolskiej (ceny zniżone)

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 20-tej
„Przejściowe małżeństwo"
Komedja w 3 akt. Croisseta'a i F. de Flers,a

W poniedz. dnia 13 bm o godz. 20-tej
„Przejściowe małżeństwo"
Komedja w 3 akt. Croisseta'a i F. de Flers'a

We wtorek dnia 14 bm. o godz. 20-tej
Nieodwołalnie ostatni raz
„Krysia Leśniczanka"
Operetka w 3 akt. J. Jarno

W środę dnia 15 bm. o godz. 20-tej
„Przejściowe małżeństwo"
Komedja w 3 akt. Croisset'a

Z BYDGOSZCZY

Dla udogodnienia

P. T. Publiczności otworzono przy ul. Pomorskiej No. 1 w Bydgoszczy
Ajencję Polskiego Biura Podróży
„Orbis"
Gdzie każdy otrzyma bezpłatnie: wszelkie informacje, posady, które zaoszczędzą wiele **czasu i pieniędzy**.
„Orbis"
organizuje wycieczki po kraju i zagranicą.
Bilety
sprzedaje się po cenie normalnej bez żadnych dopłat.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W dniu 11 lipca 1931 o 14 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Gdańskiej 159: regał, bufet skład., kasę rejestr., 33 stoły, 13 kanap, 97 krzeseł, 4 lustra, 4 lampy i inne drobne. 9655
(—) Stężycki,
komornik sądowy w Bydgoszczy.

Ziemiańska
Bydgoszcz Pomorska 5.
Ze względu na ciężkie czasy obniżyła ceny na **obiady i kolacje z 3 dań, do 1 zł. 35 gr.** *bez zmniejszenia porcyj i pogorszenia jakości.*
9654 **Abonament** *miesięczny tylko* **36 zł.**

Ogłoszenie

Z powodu reorganizacji zębolecznictwa w tut. Ambulatorjum Dentystycznem, Kasa Chorych m. Bydgoszczy podaje następne wiadomości: Ambulatorjum Dentystyczne jest czynne bez przerwy od godz. 9-tej do 19-tej, w soboty od 9-tej do 18-tej.

Przyjmowanie chorych 1-szo razowych jak i tych, którzy przerwali leczenie lub przychodzą ponownie po dłuższej przerwie, przyjmować się będzie od godz. 9-tej do 12-tej i od 16-tej do 19-tej.

Chorych w nagłych wypadkach np. (okaleczenia jamy ustnej i nieszczęśliwe wypadki) oraz chorych, którzy z powodu silnego bólu zęba potrzebują doraźnej pomocy jak i tych, którzy są w godzinach od 9-tej do 12-tej i od 16-tej do 19-tej zajęci, przyjmuje się w dyżurujących godzinach od 12-tej do 16-tej. 9659

KASA CHORYCH m. BYDGOSZCZY.

PIANINA
od zł 1.800
począwszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze
Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz
Śniadeckich 56
Gdańska 19
Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506



„ESPE"
wchłaniacz potu nóg
Patent „Urz. Patent. R. P. Z."
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach
7986



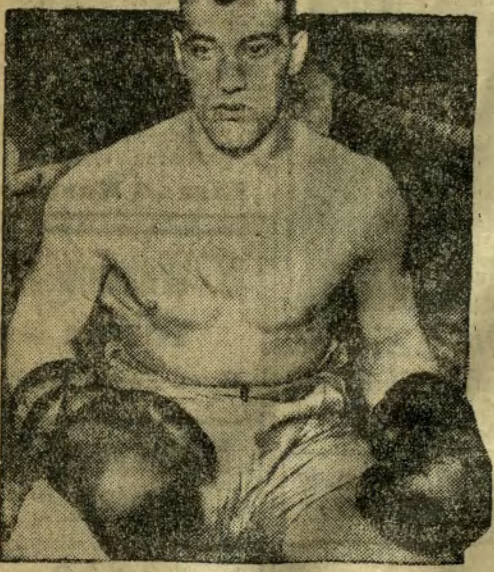
Pianina
Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 8646
Grudziądz, Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Place budowlane
po przystępnych cenach oddaje J. Stranz, Bydgoszcz Nakielska 64 tel. 1486 9657

Ucznia
9656
z 6 klasami gimnazjaln. lepszej rodziny poszukuje Drogerja Minerwa, Bydgoszcz, Śniadeckich 42.

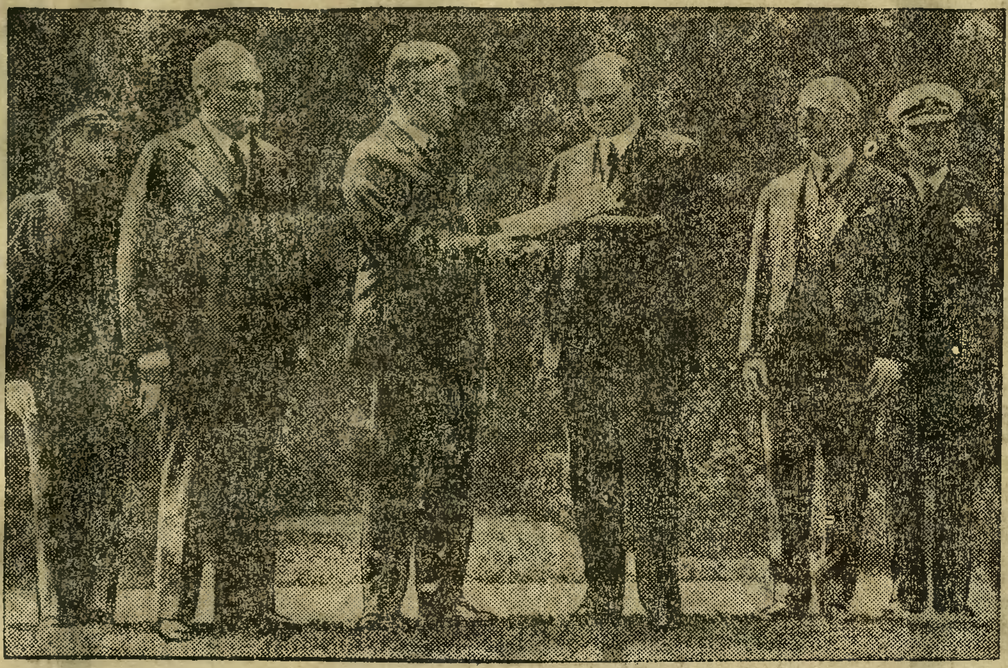
Poczekalnia „Autobus"?
Telefon 1872, Bydgoszcz

Sześć dni w ilustracji...



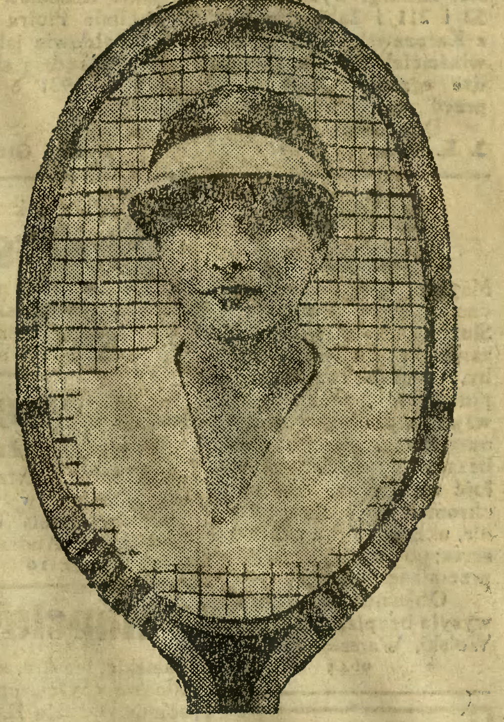
GROŻNY PRZECIWNIK

Najbliższym przeciwnikiem Schmellinga, który w tych dniach w Stanach Zjednoczonych w walce z Striblingiem zdobył ponownie mistrzostwo świata, będzie bokser włoski Carnera. Carnera zamierza wyzwać Schmelinga do nowej walki o mistrzostwo świata już za dwa miesiące. Walka ma się odbyć 11 września w Chicago.



AMERYKAŃSKI MINISTER SPRAW ZAGR. W EUROPIE

Sekretarz stanu Stimson otrzymuje od prezydenta Hoovera ostatnie wskazówki przed swą podróżą do Europy. Obecnie Stimson bawi już we Włoszech. W Berlinie przyjazd Stimsona oczekiwany jest w końcu bież. miesiąca Amerykański podsekretarz stanu dla spraw Zagranicznych bawi w Europie, jak wiadomo w celu przeprowadzenia rokowań z państwami europejskiemi na temat następstw zewnętrzno politycznych planu Hoovera.



Z KORTÓW TENISOWYCH NA SREBRNY EKRAN — HELEN WILLS

Piękna amerykańska mistrzyni świata tenisu, która w ub. roku wycofała się ze sportu aktywnego pojawi się w roku bież. jako gwiazda srebrnego ekranu w jednym z najbliższych filmów amerykańskich.



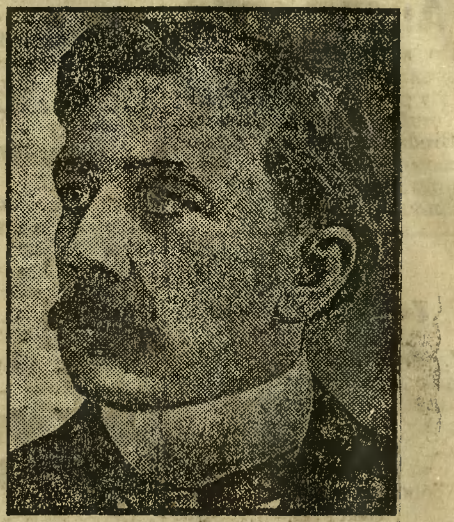
PO PRZYJĘCIU PLANU HOOVERA.

Jak już wiadomo, Francja po 2 tygodniowych rokowaniach zgodziła się na przyjęcie doniosłego planu Hoovera w sprawie moratorjum. Powyżej widzimy amerykańskiego podsekretarza stanu skarbu Mellona i ambasadora amerykańskiego Edgea, w chwili gdy opuszczają Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Paryżu po ukończeniu rokowań.



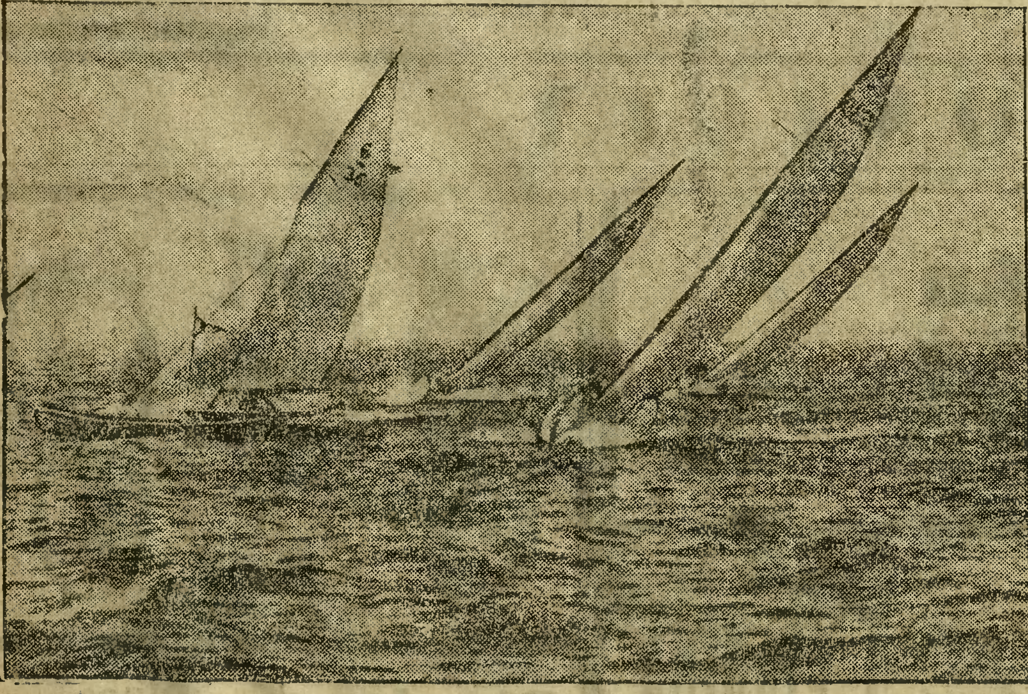
KRÓL IRAKU W EGIPCIE.

Król Iraku Fejzal rozpoczął podróż, która go nasamprzód zawiodła do Egiptu, skąd uda się do Turcji. Powyżej króla Fejzala witają na dworcu w Kairze przedstawiciele króla Fuada.



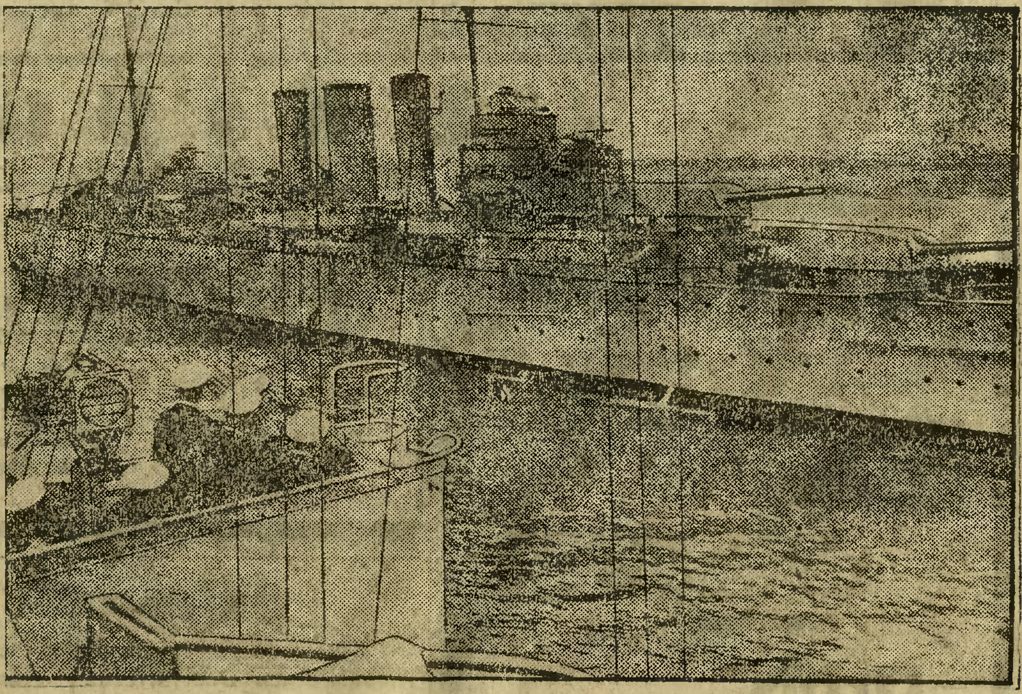
LIGA NARODÓW W TROSCE O SZTUKI PIĘKNE

B. belgijski minister sztuk pięknych Destree mianowany został przewodniczącym nowoutworzonego komitetu Ligi Narodów dla sztuki i literatury.



Z PEŁNYM WIATREM W ŻAGLACH.

Piękny zaiste widok przedstawiają rącze rumaki morza, smukłe jachty wyścigowe, które pod pełnym wiatrem z błyskawiczną szybkościąprują toń morską. W białych żaglach igra słońce, a promienie jego łamią się na kolory tęczy w deszczu kropel, który wyrzuca w powietrze ostry dziób łodzi. Z dzikiemi okrzykami mew łączy się radosny śpiew człowieka, upajającego się zawrotnym pędem, słońcem i morzem.



PIERWSZA ANGIELSKA WIZYTĄ NA WODACH NIEMIECKICH

Poraz pierwszy od czasu wojny światowej odwiedziły angielskie statki wojenne port niemiecki. W tych dniach złożyły oficjalną wizytę portowi kilońskiemu 2 krążowniki angielskie „Dorsethire“ i „Norfolk“.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł